Cena egz. 20 groszy. Dziś: List z Hiszpanii. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 247. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 23 października 1936 r. | Rok XXX.

Niemcy pod znakiem kartki na chleb.

Położenie gospodarcze Trzeciej Rzeszy nie należy do najłatwiejszych. Rozpoczęty na olbrzymią skalę eksperyment wtłoczenia w życie sześciu milionów bezrobotnych wymaga **nadludzkich wysiłków i przebudowy całego organizmu.** Niemcy Hitlera wybrały drogę, z której nie ma odwrotu. Chcą, czy nie chcą muszą teraz iść dalej i muszą wyciągać wszystkie konsekwencje.

Zastępca Führera Hess twierdzi, że obecnie sześć i pół miliona ludzi może w Niemczech wydawać **po 85 marek miesięcznie więcej.** Czyni to 550 milionów marek miesięcznie względnie sześć i pół miliarda marek rocznie. (Mowa w Hof z 12 października br.). Zapotrzebowanie to jest przynajmniej w połowie zwiększonym zapotrzebowaniem na żywność. Zaspokojone może być ono **tylko przez rynek wewnętrzny.** Niemcy nie wywożą dostatecznej ilości towarów, aby mieć za co kupować żywność za granicą.

Zwiększenie zapotrzebowania na żywność, wobec niedostatecznej podaży musi mieć za skutek **wzrost cen.** Ujawnia się on w Niemczech, jednak nie w stopniu takim, jaki by był rezultatem liberalnych metod gospodarczych. **Nadzór nad cenami i obozy koncentracyjne powstrzymują zbyt gorące zapędy kupców.** Jeśli jednak nie można spożycia ograniczać wysokością ceny, trzeba to uczynić przy pomocy ilości. I tak się też dzieje. Co jakiś czas gospodynie niemieckie muszą zmniejszyć swe zapotrzebowanie i kontentować się wydzielonemi im ilościami.

Podaz tegoroczna będzie zapewne jeszcze mniejsza, niż w roku zeszłym na skutek nieurodzaju. Z bardzo oględnych wywodów „Berliner Tageblattu“ z dnia 15 bm. dowiadujemy się, że w zakresie czterech najważniejszych gatunków zboża zapotrzebowanie niemieckie, wynoszące **22,8 milionów ton, będzie pokryte w najlepszym razie do wysokości 21,4 milionów ton.** Różnicę spodziewają się Niemcy pokryć z zapasów sięgających 1,7 milionów ton oraz ze zmniejszenia się zużycia zbóż chlebowych na paszę dzięki lepszemu zbiorowi roślin pastewnych. Nawet i te optymistyczne obliczenia podlegają wątpliwościom, choćby dlatego, że cyfry urodzaju ziemniaków i buraków nie są jeszcze znane.

Spotęgowanie niemieckich kłopotów aprowizacyjnych przez tegoroczny nieurodzaj powinno doprowadzić przy utrzymaniu obecnego kierunku polityki gospodarczej **do wprowadzenia kartek chlebowych.** Ewentualność ta jest witana z ogromnym zadowoleniem przez zwolenników liberalnej polityki gospodarczej, którzy widzą w tym **oznakę załamania się systemu narodowo-socjalistycznego.**

Nie ulega wątpliwości, że kartka chlebowa nie wygląda na symbol pomyślności, ale trzeba by się zapytać, **czy takim symbolem jest karta zapomogi dla bezrobotnych?** Niemcy wejmarskie były liberalne. Nie „nakręcały“ koniunktury, nie dawały nikomu pracy, **miały wbród jadła i wszystkich artykułów dla... posiadających pieniądze** i miały sześć milionów ludzi, chodzących „stempeln“. I żeby się to tylko kończyło na tym „stemplowaniu“ kart bezrobocia. Ludzie ci byli wydani na

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Generalna ofensywa na Madryt.

Lizbona, 22. 10. (PAT). Wczoraj rano — jak donosi korespondent Reutera — powstańcy rozpoczęli **na wszystkich frontach wokoło Madrytu generalną ofensywę.** O godz. 13 piechota i konnica powstańcza, po przygotowaniu artyleryjskim **zaczęły posuwać się naprzód.** Nad frontem unoszą się liczne **samoloty powstańcze różnych typów,** ostrzeliwując pozycje wojsk rządowych i czyniąc niemożliwą **wszelką działalność lotniczą wojsk madryckich.**

Główny atak został skierowany na Naval Carnero. Wojska rządowe stawiają **zacięty opór.**

Atak na Madryt rozwija się

Tetuan, 22. 10. (PAT). Komunikat radiowy ogłasza, że kwatera główna w Valladolid otrzymała wiadomość, że wojska powstańcze po zajęcia Siguenzy na północny wschód od Madrytu posunęły się naprzód i **obsadziły miejscowość Jadraque na drodze do Guadalahara.** Rząd madrycki, podaje komunikat, czyni przygotowania **do przeniesienia się do Katalonii.**

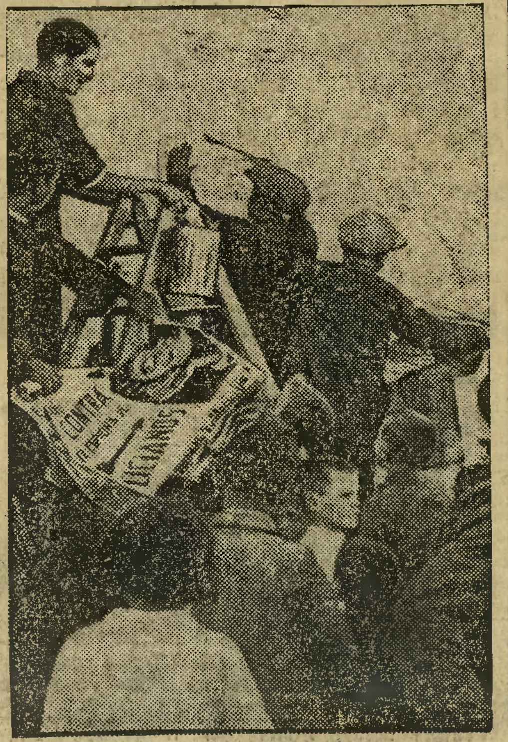
Gorąca atmosfera.

Madryt, 22. 10. (PAT). Atmosfera w Madrycie staje się z każdym dniem gorętsza. Na ulicach miasta dochodzi coraz częściej do **pochodów i manifestacyj.** Kobiety domagają się wysłania wszystkich mężczyzn na front i **zamknięcia kawiarń i restauracji.** Organizacje robotnicze uważają jednak, że zamknięcie tych zakładów wywołałoby w mieście **bardzo niekorzystne wrażenie.** Na razie, do nowego rozporządzenia, kawiarnie i restauracje **otwarte będą do godz. 22.**

Naval Carnero, 22. 10. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że straże przednie wojsk powstańczych **wkroczyły do Naval Carnero** o godzinie 16 jednocześnie od południa i zachodu i posunęły się w ciągu dnia o 12 km. Wojska powstańcze znajdują się obecnie **o 25 km od Madrytu.** Oddziały, które wyruszyły z Naval Maldolo złamały przed Naval Carnero silnie ufortyfikowane linie przeciwnika, bronione przez najlepsze oddziały rządowe. Po 10 godzinnej walce opór tych oddziałów **został złamany.** Zajęcie Naval Carnero i Illescas pozwala na wyprostowanie linii frontu przez co **wstępna faza ataku na stolicę będzie zakończona.**

Teneryfa, 22. 10. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, wojska powstańcze ruszyły wczoraj wieczorem na Escurial. Oddziały ciągnące od Siguenzy **posuwają się dalej ku Madrytowi** nie napotykając na opór. Sierra Alcubiera znajduje się już **całkowicie w rękach powstańców, którzy przed wieczorem zajęli miejscowość Cardiente.**

Madryt szuka żołnierzy.



W stolicy Hiszpanii i najbliższej okolicy, znajdującej się jeszcze w rękach marksistów, czyni się gorączkowe przygotowania do obrony. Wielkie plakaty na murach domów nawołują ludność do ochotniczej służby wojskowej i walki ze szpiegostwem.

Rumunia pod sztandarem narodowym.



Z okazji 10-lecia rumuńskiej partii narodowej odbyła się w Bukareszcie potężna manifestacja narodowa, w czasie której przywódcy partii złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z wstęgami o barwach narodowych. Manifestację poprzedziło nabożeństwo polowe, które widzimy na zdjęciu.

Chaos i niezadowolenie w Madrycie.

Sowieccy oficerowie będą przeprowadzali obronę.

Sewilla, 22. 10. (PAT). Komunikat z godz. 8,35 podaje, że uciekinierzy z Madrytu stwierdzają, iż **w stolicy panuje chaos i niezadowolenie,** a kobiety i dzieci manifestują **na rzecz zaprzestania rozlewu krwi i oddania Madrytu.** Premier Largo Caballero usiłował ogłosić z balkonu rady ministrów deklarację, która jednak spotkała się z protestami słuchaczy, a **liczni członkowie milicji porzucili broń.** Uciekinierzy twierdzą dalej, że **premier spełnia tylko rozkazy Moskwy** i — wbrew ogólnym nastrojom, panującym w stolicy — przygotowuje wraz ze związkami zawodowymi jej

obronę pod kierownictwem fachowców sowieckich, oficerów armii czerwonej.

Dzienniki w Madrycie nie ukrywają już grozy położenia. Milicjanci skupili obecnie całą uwagę na obronie stolicy, wobec czego ustały kradzieże, podpalenia, aresztowania i egzekucje.

Dowódca dywizji gwardii marokańskiej i gen. Valera, głównodowodzący w walkach o Madryt uważają zdobycie stolicy **za rzecz pewną** i to w najkrótszym czasie, albowiem obrońcy komunistyczni nie posiadają należytego wyćwiczenia i dyscypliny wojskowej.

Wojska rządowe, które przypuściły kontratak na Illescas, zostały odparte **z wielkimi dla nich stratami.** W Oviedo oddziały powstańcze **oczyszczają w dalszym ciągu teren, prowadząc do całkowitej pacyfikacji Asturii.**

Bombardowanie Bilbao.

Saint Jean de Luz, 22. 10. (PAT.) Eskadra samolotów powstańczych bombardowała Bilbao oraz miejscowość Las Arenas, położoną w pobliżu. Wiele domów zostało uszkodzonych. Liczba ofiar bombardowania w Las Arenas **jest duża.** Jedna z bomb rzuconych przez samolot powstańczy upadła w pobliżu **torpedowca brytyjskiego.**

Fortyfikacja Madrytu.

Madryt, 22. 10. (PAT.) Premier hiszpański Largo Caballero zwiedził wczoraj **prace fortyfikacyjne w pobliżu Madrytu.** Nad budową okopów pracują przeważnie młodzi ludzie, którzy ze względu na swój młody wiek **nie mogli być wcieleni do szeregów.**

Niemcy pod znakiem kartki na chleb...

(Ciąg dalszy).

łup komunistycznej agitacji. A gdyby ta zwyciężyła, **skończyłoby się po przez krew i zniszczenie na... kartkach chlebowych à la kartki w Sowietach.**

Przypuśćmy jednak, że liberali mają rację i że lepiej jest, aby dwie trzecie miało wszystko, a jedna trzecia zapomogi dla bezrobotnych, niż gdyby wszyscy musieli pracować i wszyscy kłopotać się o zakup dostatecznej ilości pożywienia. Pytanie by jeszcze pozostało, jak wrócić do gospodarki liberalnej? Niemcy musiałyby zaprzestać robót publicznych i zacząć płacić długi. Aby pokryć swe zobowiązania na rynkach zagranicznych, kolejno musiałyby wzmóc swój wywóz. Słowem, zamiast, eksperymentów z „nakręcaniem" koniunktury skończyłoby się na eksperymentach z walutą.

I ta ostatnia droga nie byłaby usłana różami. Niemcy musiałyby dewaluować niezwykle potężnie. Może nawet 50% nie wystarczyłoby. Prawdopodobnie trzebaby Reichsmarkę **zdewaluować o jakieś dwie trzecie.** I mimo tego powstałaby wątpliwość, czy taka tania marka otworzyłaby dla Niemiec dostęp do tych rynków, które już się dawno od niemieckich towarów odzwyczaiły. Poza tym kto, nawet dziesięć razy potężniejszy od Hitlera, **miałby odwagę wziąć odpowiedzialność za taki skok głową w przepaść?**

Nie ulega wątpliwości, że zwolennicy polityki liberalnej mają wszystkie racje za sobą, ale żaden z nich nie umiałby już odkręcić istniejącego stanu rzeczy **bez rewolucyjnego wstrząsu,** któryby... zaprowadził prostą drogą do komunizmu i do **jeszcze większego zaprzeczenia zasad przez nich bronionych.** I dlatego to w rozwoju sytuacji niemieckiej bezstronny obserwator musi dostrzec przede wszystkim **nieubłaganą konieczność przebudowy ustroju gospodarczego z uwagi na konieczność dostarczenia wszystkim członkom społeczeństwa pracy i chleba.** Tego ideału ustrój, oparty o zasady liberalne nie urzeczywistni... Z tego punktu widzenia eksperymenty hitlerowskie wyglądają inaczej i są niezmiernie interesujące dla nas Polaków, mających **podobne zagadnienia do rozwiązania.**

Przyznać jednak należy, że rozumowanie powyższe zostaje zaciemnione rozwojem niemieckich zbrojeń. W cytowanej mowie Hess wołał, że **Niemcy wolą armaty zamiast masła.** Stąd jest bardzo blisko do twierdzenia, że gdyby Niemcy się nie zbroiły, miałyby więcej środków żywności. Ale i ten wniosek wygląda na prawdziwy tylko pozornie. Zamiast fabrykowania nierentownych środków niszczenia, Trzecia Rzesza musiałaby się podjąć nierentownych wobec przeinwestowania Niemiec — inwestycyj, jeśliby chciała zatrudnić tę samą ilość robotników. Skutek gospodarczy byłby ten sam dla Niemców. Inna rzecz, że **świat wolałby, aby Niemcy postawiły sobie zasadę, że wolą np. domki jednorodzinne zamiast masła.** Ale to już jest dziedzina życzeń.

Powstaje również pytanie, czy naśladując Niemcy w dziedzinie zatrudnienia bezrobotnych poszlibyśmy po linii fabrykowania armat, czy will. Zdaje się, że trudno mieć wątpliwości na ten temat, czego nam więcej potrzeba i dlatego możemy się bardzo niemieckich zbrojeń bać, ale głupstwem jest wmawiać Niemcom, że źle robią, jeśli sami wyśmialibyśmy się z podobnych zaleceń.

Ponieważ Niemcy muszą zatrudnić bezrobotnych z uwagi na konieczność zapewnienia sobie pokoju społecznego i ponieważ muszą się zbroić, dążąc do odwetu i ponieważ konieczność wyżywienia mas pracujących splata się z koniecznością samowystarczalności na wypadek wojny, jest jasnym, że ten mieszany ustrój gospodarczy (kapitalizm plus częściowa planowość), jaki posiadają, **musi ulec dalszej ewolucji i że ewolucja ta może jedynie pójść drogą dalszego krępowania gospodarki publicznej na rzecz gospodarki państwowej i państwowego planowania.**

Zapowiedziany w Norymberdze czteroletni plan uwolnienia Niemców od konieczności przywozu surowców zagranicznych jest rezultatem bezpośrednim powyższego rozumowania. Będzie on wymagał zbudowania całego szeregu fabryk, wytwarzających namiastki surowców i będzie musiał był połączony z dalszą intensyfikacją rolnictwa. Dla obywatela będzie to równoznaczne **z wielką ilością pracy do spełnienia i małą ilością mięsa i tłuszczów do zjedzenia,** czyli inaczej z niską płacą i wysokimi cenami, aż do chwili urzeczywistnienia zamiarów.

Szefem niemieckiej „czterolatki" został Goering. Należy przypuszczać, że plan swój Niemcy wykonają. Ruch narodowo-socjaliczny, pojęty jako nieustająca walka o ideały, **znalazł nową, trudną do urzeczywistnienia ideę, której wykonanie będzie podnosiło na duchu tak przywódców, jak podwładnych.** Z punktu widzenia polityki zagranicznej należy się spodziewać nie osłabienia, tylko wzmocnienia Niemiec, dzięki dalszej rozbudowie ich potencjału wojennego. Dojść można do paradoksalnego twierdzenia, że **Trzecia Rzesza, zaczynając przyszłą wojnę od wprowadzenia kartek chlebowych za czasów pokojowych, zbuduje sobie w ten sposób podstawy przyszłego zwycięstwa przez zahartowanie i przystosowanie całego społeczeństwa do tarapatów wojennych.**

Piszący te słowa miał możność przyjrzenia się z bliska rozpędowi i sile przebojowej hitlerowców. Nie wydaje mu się więc, aby dzisiejsze Niemcy potknęły się w dochodzeniu do swych celów o trudności aprowizacyjne. Prawdopodobnie **hitlerowcy prędzej przewrócą cały ustrój do góry nogami, niż zawrócą z raz obranej drogi.** I zdaje się ponadto, że dla sąsiadów bezpieczniej jest trzeźwo patrzeć na Niemcy, niż łudzić się „załamaniem systemu hitlerowskiego". Można się bowiem obawiać, że nim on się załamie, nędzne wspomnienie może pozostać po załamanych przez niego innych...

St. Strąbski.

O przygotowywanem wręczeniu gen. Rydzowi Śmigłemu buławy marszałkowskiej

wiedziała prasa zagraniczna prędzej niż prasa polska.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Bijemy ostatnio **przeróżne rekordy,** które nam zaszczytu nie przynoszą. Chodzi o informację prasową. Wtorkowa prasa popołudniowa w Warszawie przyniosła sensacyjną wiadomość, że **w dniu święta niepodległości generał Śmigły-Rydz zostanie marszałkiem Polski.** Wiadomość ta była dosłownym powtórzeniem tego, co ogłosiło **radio berlińskie** i o czym dość szczegółowo pisał „Berliner Tageblatt". Natomiast my, dziennikarze warszawscy, nic o tym nie wiedzieliśmy. Wprawdzie już w sobotę jedno z pism coś niecoś wiedziało o tej nominacji marszałkowskiej, ale nie mając znikąd potwierdzenia i w obawie przed konfiskatą, podało ją w tej formie, że znaleziono jakąś historyczną buławę marszałkowską... Czytelnik miał się domyśleć, o co tu chodzi.

Przez cały dzień następny dziennikarze nie tylko poszczególnych pism, ale i przedstawiciele urzędowych i półurzędowych agencji robili wszystko, aby wydostać jakieś informacje na ten temat. **Wszelkie starania były daremne.** Nigdzie nie zaprzeczono tym wiadomościom, ale też nikt nie potwierdzał i do ogłoszenia nie upoważniał. Natomiast zagranica przyniosła **nowe szczegóły,** że łącznie z nominacją ma się ukazać **orędzie Pana Prezydenta do narodu.**

Część prasy zastanawia się nad tym, czy gen. Śmigły-Rydz zostanie przedtem generałem broni, czy też przeskoczy o jeden stopień w najwyższej hierarchii wojskowej. Obecnie gen. Śmigły jest generałem dywizji. Według innych pogłosek nominacja na generała broni nastąpi łącznie z nominacją na marszałka Polski. Druga sprawa, to zagadnienie prawne. Nie wszyscy mogli się zorientować, w jakiej formie nastąpi ogłoszenie marszałkostwa gen. Śmigłego-Rydza. Tymczasem ustawa o prawach i obowiązkach oficera z r. 1922 mówi w art. 39, że prezydent mianuje marszałkiem za wybitne zasługi na polu obrony państwa.

Już dziś są też i tacy, którzy zastanawiają się, jaki mundur będzie nosił nowy marszałek Polski. Przypomniano, że marszałek Piłsudski nosił mundur błękitny. Tymczasem i tę sprawę regulują przepisy prawne. Generał Śmigły, jako marszałek będzie nosił zwykły mundur generalski. Przy wężykach generalskich będą haftowane dwie skrzyżowane buławy. Poza tym władzę marszałka ujawniać będzie buława marszałkowska.

Buława marszałkowska dla naczelnego wodza została **zamówiona już w lecie br.** u jednego z najstarszych złotników krakowskich. Zamówienia dokonała **kancelaria Pana Prezydenta.** Przypominać ona będzie zewnętrznym wyglądem buławy hetmanów polskich i została sporządzona z masywnego metalu oksydowanego. Na rękojeści ma inicjały wodza naczelnego: E. Ś. R., w obwódce wężyka generalskiego.

Tegoroczne święto niepodległości w stolicy zapowiada się więc niezwykle uroczyście. M. in. odbędzie się **wielka defilada,** którą odbierać będzie już **marszałek Rydz-Śmigły** w towarzystwie Pana Prezydenta. Wręczenie buławy nastąpi na Zamku dnia 10 listopada, czyli w przeddzień wielkiej uroczystości.

Na dzień ten ministerstwo komunikacji uruchomi **wiele pociągów popularnych do Warszawy,** aby jak największa liczba obywateli mogła wziąć w obchodzie udział. (r)

W dniu święta niepodległości inspektor armii **gen. Sosnkowski** mianowany zostanie generałem broni. Mówi się też, że godność powyższą otrzyma także inspektor armii gen. Berbecki. (r)

Sowiecki agent, żyd Rosenberg prawdziwym dyktatorem Madrytu

i czerwonej Hiszpanii.

Paryż, 22. 10. (PAT). „Figaro" potępia w ostrych słowach metody politycznej akcji Sowietów w prasie rzekomego naruszenia przez niektóre państwa zasady neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich, określając je jako **manewr, pełen hipokryzji.**

Sowiety — pisze dziennik — są krajem, który najmniej ma prawa oskarżenia innych o naruszanie zasady nieinterwencji, gdyż nie tylko same oddawna prowadziły **podziemną robotę w Madrycie,** tworząc szereg komórek komunistycznych i utrzymując znacznym nakładem kosztów wielu swych agentów, lecz ponadto dostarczają broni i amunicji czerwonym milicjom i **czynnie ingerują w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.** Dzieje się to **za pośrednictwem ambasadora sowieckiego w Madrycie Rosenberga, który stał się obecnie tajnym i wszechpotężnym doradcą rządu.** Można nawet powiedzieć, że Rosenberg jest obecnie właściwym **gubernatorem Madrytu.** Stanowisko to zdobył sobie przez swą akcję pośredniczącą pomiędzy komunistami i anarchistami oraz pomiędzy przedstawicielami skrajnej lewicy a prezydentem Azana.

„Figaro" przynosi równocześnie rewelacyjne szczegóły na temat akcji ambasadora Rosenberga. Rozpoczęła się ona **po wzięciu Badajoz przez powstańców,** gdy komuniści hiszpańscy przyszli do wniosku, że gabinet Girala jest zbyt słaby. Komuniści zdołali nawet wtedy przekonać anarchistów, iż koniecznym jest **ogłoszenie dyktatury proletariatu.**

Koncepcję tę Rosenberg uznał za niebezpieczną ze względu na oddźwięki, jakie mogłaby wywołać na terenie międzynarodowym.

Ambasador Rosenberg — jak twierdzi „Figaro" — wywiera obecnie przemożny wpływ na członków rządu, odgrywając **rolę czynnika koordynującego w panującym obecnie w Madrycie chaosie.** Jednym z pomysłów Rosenberga jest rzekomo również **wywiezienie zagranicę reszty zapasów złota, posiadanego przez bank hiszpański.**

Pani Azana w Tuluzie.

Tuluza, 22. 10. (PAT.) Przybyła tu samolotem żona prezydenta republiki hiszpańskiej, **pani Azana,** która po krótkim pobycie **odleciała do Paryża.**

Marsz na Brukselę.

Paryż, 22. 10. (PAT). Havas podaje wiadomość z Brukseli, że reksiści zapowiedzieli na najbliższą niedzielę **„marsz na Brukselę" 200 tys. swoich zwolenników.**

Rozmowy Ciano — Neurath.

Berlin, 22. 10. (PAT). Włoski min. spraw zagr. hr. Ciano złożył wczoraj przed południem **wizytę ministrowi spraw zagr. Rzeszy bar. v. Neurathowi.** Wizyta ta dała sposobność do dłuższej wymiany poglądów. Około południa min. v. **Neurath rewizytował min. Ciano w hotelu „Adlon".**

Schmidt pojedzie do Berlina.

Berlin, 22. 10. (PAT.) Otrzymano tu z Wiednia potwierdzenie pogłosek, krążących już od kilku tygodni, że do **Berlina ma przyjechać dr Guido Schmidt, sekretarz stanu w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych.** Dokładny termin wizyty nie jest znany. W każdym razie ma ona nastąpić **po zakończeniu obrad sygnatariuszy protokółu rzymskiego.** Pierwsza pogłoska na temat wizyty berlińskiej dra Schmidta zbiegła się z zapowiedzią przyjazdu do Berlina włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Propaganda wyborcza na torebkach.



Partia republikańska, forsująca kandydaturę Landona na prezydenta, wydała wielkie torebki propagandowe, które mają napisy atakujące bardzo ostro politykę gospodarczą Roosevelta.

Z płonącej Hiszpanii.

OBOWIĄZEK PRAWDY

(Od własnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Lourdes, w październiku.

Nasz specjalny wysłannik dr. Tadeusz Kiełpiński po parutygodniowym pobycie w Hiszpanii i szczęśliwym powrocie do Francji rozpoczyna niniejszym artykułem cykl swych reportaży. — **Redakcja.**



Ranni w ogrodzie miejskim w Burgos. (Fot. dr T. Kiełpiński).

Kilka tygodni temu „Robotnik" uznał za stosowne zaatakować mnie w sposób bardzo ostry z powodu przytoczenia notorycznych zresztą okrucieństw komunistów czy też anarchistów hiszpańskich. Organ socjalistyczny zarzucił mi „brak obiektywizmu" i odnoszenia



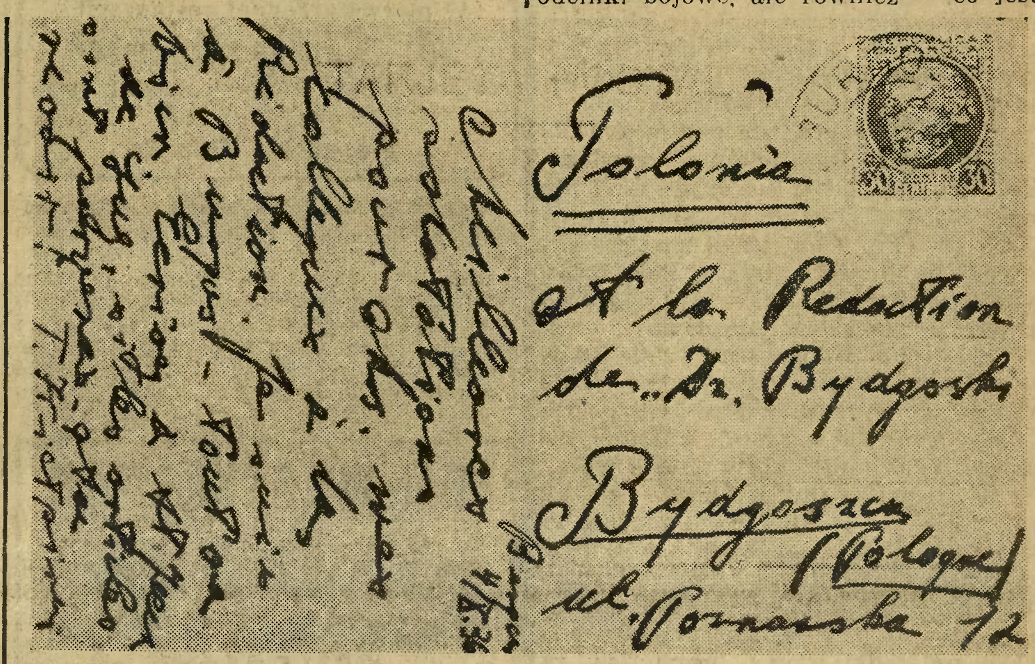
Młode komendantki Legii Kobiecej w Burgos przed katedrą. (Fot. dr T. Kiełpiński).

się w sposób niewłaściwy do wydarzeń na półwyspie pirenejskim.

Artykuł ten bardzo mnie zastanowił. Och, nie dlatego, że organ naszego PPS wystąpił w obronie „towarzyszy hiszpańskich". To mu wolno. Chodziło mi o zupełnie co innego. Mianowicie „Robotnik" zarzucając mi brak obiektywizmu i przytaczając ustęp z mojej korespondencji — **opuścił całkiem świadomie szereg zdań,** które właśnie stwierdzały moje bezstronne ustosunkowanie się do obu stron walczących.

W kilka dni później to samo spotkało mnie ze strony jednego z dzienników konserwatywnych, cytujących moje poglądy na wydarzenia iberyjskie.

Są to fakty bardzo charakterystyczne i bardzo smutne. W dobie, kiedy społeczeństwo niczego więcej nie pragnie jak tylko prawdy, w czasach, kiedy niezależność i bezstronność sądu jest pierwszym obowiązkiem ludzi informujących opinię publiczną — wielkie dzienniki, nawet prasy niezależnej — żują sieczkę własnych, jak najbardziej partyjnych koncepcyj, nie dopuszczając nawet możliwości jakiejkolwiek myśli krytycznej. Ginie największa zdobycz wolności prasy — wielka publicystyka. To, co w najmniejszej chociażby mierze odbiega od „punktów" programu — obłożone jest bezapelacyjną klątwą. Wychodzi się z założenia, że człowiek myślący trochę swobodniej i trochę obiektywniej jest zjawiskiem szkodliwym, a w każdym razie niepotrzebnym. „Myślę, więc jestem" — mówił Decartes. „Jeżeli nie myślisz, tak jak my, to nie istniejesz" — twierdzi się dzisiaj.



Przykładem tego, bynajmniej nie świadczącego dobrze o współczesnej kulturze politycznej, stanu rzeczy — **jest właśnie kwestia iberyjska.** Prasa krajów nawet bardzo odległych od Pirenejów — przypomina dzienniki hiszpańskie.

— Viva Franco — ó la muerte!*)

— Viva anarchismo — ó la muerte!*)

Albo wyciągnięta ręka — albo zaciśnięta pięść. Kto nie maszeruje w takt „Giovinezzy" lub „internacjonałki" — ten zasługuje na potępienie. I wali się w takiego osobnika gromami zarzutów z obu stron.

Jak błędna jest taka metoda, jak niebezpieczne są te manowce, na które coraz to częściej schodzi europejska myśl polityczna — tego odstraszającym przykładem jest właśnie Hiszpania. Ale ta prawda nie ulega zakwestionowaniu tylko u tych, zresztą bardzo nielicznych publicystów, którzy mieli sposobność oglądać z bliska tragedię, jaką przeżywa nieszczęśliwy naród. Mimo stosów depesz, artykułów, dokumentów, fotografij — znajdą się zawsze zwolennicy walki „dwóch frontów" i „stanowczej rozgrywki między dwoma systemami myśli politycznej". Teoretycznie wychować społeczeństwa się nie da...

Będąc w Hiszpanii starałem się poznać możliwie najdokładniej nie tylko odcinki bojowe, ale również — co jest o wiele ważniejsze — nastroje obu ścierających się ze sobą odłamów wielkiego narodu. Widziałem front, widziałem zniszczone miasta, popalone biblio-

---

Niech żyje anarchizm — albo śmierć!
Niech żyje monarchia — albo śmierć!

Willa Grozy

ZENON RÓŻAŃSKI

41)

(Ciąg dalszy).

— Dobrze! — skinął głową Smaja. — Servus, panie władzo. — Ostatnie słowo Rysiek Śmaja wymówił lekko kpiącym tonem, co nie uszło uwagi wywiadowcy.

— Bądź zdrów.

Rozeszli się bez podawania dłoni, tak samo, jak nie witali się przy spotkaniu w knajpie na Woli.

Wywiadowca Kiełbik nie mógłby się zdobyć na podanie ręki włamywaczowi. Rozumował on, że wolno mu korzystać z pomocy przestępców, jeżeli zajdzie tego potrzeba, ale nie wolno mu utrzymywać z nimi żadnych innych stosunków. A podanie ręki uważał za pewnego rodzaju dowód równości. Siebie zaś cenił bardzo, tak samo, jak nie cenił przestępców.

Obecnie po rozstaniu się z Ryśkiem Śmają, grubas szedł do centrali Służby Śledczej. Po drodze jednak, stosownie do polecenia, jakie przed niespełna dwiema godzinami otrzymał od podinspektora Morana, wszedł do pierwszego sklepu i zapytawszy o telefon, udał się do sąsiedniego pokoju, gdzie znajdował się aparat, ujął słuchawkę i wykręciwszy numer Morana w kilkunastu słowach powiadomił go o wyniku wyprawy.

W odpowiedzi usłyszał, że najdalej za dziesięć minut musi się koniecznie zgłosić wraz ze zdobyczą do centrali Służby Śledczej i zameldować się u jej szefa.

Wywiadowca Kiełbik rąbnął do słuchawki „rozkaz, panie inspektorze", po czym wyszedł z sklepu.

W kilka minut później był już w centrali. Stanął przed okienkiem dyżurnego przodownika i pozdrowiwszy go, rzekł:

— Zadyndaj-no pan do Morana, że już przyszedłem.

— Narazie jest zajęty. Siedzi u niego aspirant Korzęcki.

Wywiadowca Kiełbik poczuł jak po krzyżu przebiegają mu lekkie dreszczyki. Korzęcki! Człowiek, w którego mieszkaniu bawił niedawno w charakterze włamywacza...

— Dawno u niego siedzi?

— Jakieś półgodziny. A przed tym jeszcze czekał na przyjęcie ze czterdzieści minut.

— Aha, to w porządku. Dyndaj pan...

Przodownik połączył się z gabinetem podinspektora Morana i zameldował mu o przybyciu Kiełbika. W odpowiedzi usłyszał polecenie przepuszczenia wywiadowcy...

Powiedział o tym Kiełbikowi, który skinął głową i medytując nad przedziwną historią z jaką się stykał od dziś południa, wszedł do windy, by po dostaniu się na pierwsze piętro wysiąść i skierować się do gabinetu Morana.

Przed gabinetem sapnął sobie za wszystkie czasy, czego nie robił już od co najmniej dwu godzin, obawiając się kpin włamywacza i zapukał. Ku swemu zdziwieniu ujrzał otwierające się drzwi i Morana, wychodzącego właśnie z gabinetu.

Podinspektor odepchnął go ręką i wyszedł na korytarz, nakazując mu ruchem ręki iść za sobą.

— Macie?

— Tak jest, panie inspektorze. I listy i album...

— To świetnie! Teraz pójdźcie do pokoju wywiadowców i zatelefonujcie w moim imieniu do aspiranta Bońca. Powiedzcie mu, żeby natychmiast tu przyjechał, choćby na noszach. Jest mi piekielnie potrzebny.

— Rozkaz.

— A album i listy oddajcie mi teraz.

Kiełbik sięgnął do teczki i wręczył podinspektorowi zdobycze swej wyprawy do mieszkania Korzęckiego.

— Dziękuję. Teraz walcie do telefonu, a później możecie już iść do domu. Jesteście wolni na dziś.

— Tak jest, pfuuu — użył sobie wywiadowca.

— No więc, idźcie! — podinspektor Moran skinął nieznacznie głową i wrócił do gabinetu.

A wywiadowca Kiełbik powędrował do pokoju wywiadowców i natychmiast wykonał rozkaz szefa służby śledczej.

Następnie usiadł sobie za stołem na krzywym nieco ze starości krzesłem i pogrążył się w zadumie.

Teraz dopiero miał czas skupić się i zastanowić nad dziwacznymi pomysłami podinspektora Morana. Przede wszystkim zadał sobie jedno pytanie: po co i do czego są potrzebne Moranowi listy i album z biurka Korzęckiego? I dlaczego, skoro już są mu one potrzebne, nie zwrócił się bezpośrednio do aspiranta, a obdarzył jego, Kiełbika takim dziwacznym poleceniem, jak rozkaz włamania się do cudzego mieszkania?

To wszystko wygląda jakoś dziwnie — zdecydował po namyśle — musi kryć się w tym jakaś niezwykła tajemnica.

Albo to nagłe wezwanie aspiranta Bońca?

Wywiadowca Kiełbik wiedział dobrze, że Boniec jest chory. Wypadek jego dotarł do wiadomości wszystkich niemal współpracowników służby śledczej i wywołał różne komentarze. Wszyscy wiedzieli jedno: Boniec został napadnięty podczas dokonywania rewizji w willi podejrzanego o zamordowanie swego kuzyna, Józefa Karasiewicza.

Został ranny i podobno nawet dość ciężko. A skoro jest ranny, to po jakiego diabła Moran ściąga go tu? I to teraz, w obecności aspiranta Korzęckiego, u którego z polecenia tegoż Morana, została dokonana kradzież?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

teki i kościoły, widziałem te wielkie kuźnie oporu, jakie stanowią etapy Burgos, Salamance czy Barcelona. Rozmawiałem z ludźmi, którzy trzymają rękę na pulsie wypadków, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie. Z siedmiu frontów rozdzierających Hiszpanię — widziałem pięć. Jak można ująć te wrażenia, które się nasuwają, gdy przekraczamy Pireneje, gdy nikną czerwono-złote lub też trójkolorowe chorągwie hiszpańskie?

Gdybym był hitlerowcem, pisałbym hymny pochwalne na cześć gen. Franco, falangistów, karlistów, monarchistów i tych wszystkich, którzy znaleźli się po tej stronie barykady. Gdybym był publicystą moskiewskim — entuzjazmowałbym się Madrytem i Barceloną. Jestem chrześcijaninem i Polakiem. I fakt ten uwalnia mnie od jakiegokolwiek obowiązku tendencyjnego przedstawienia wydarzeń, na które patrzyłem. Jako chrześcijanin — mam głęboko zakorzenione uczucie litości i wyrozumienie dla ludzi, którzy po największej części są bardziej nieszczęśliwi, aniżeli źli. Otóż słowo „litość" wyrugowano ze słownika dzisiejszej Hiszpanii. A hasło „Sin pérdon" rozbrzmiewające w tej chwili nad Ebrem i Tagiem nie trafi nigdy do mego przekonania, tak samo jak okrzyk: „Viva la muerte!". Prawdziwie pojęte chrześcijaństwo jest radością życia. Okrzyk „Niech żyje śmierć!" — jest hasłem pogańskim i okrutnym, jest to okrzyk nie rycerzy krzyżowych, ale gladjatorów.

Jako Polak mam wielkie przywiązanie do wolności, bez której nie ma i nie może być rzeczywiście wielkich i twórczych czynów. Otóż, jeżeli nasi socjalistyczni publicyści piszą o Barcelonie, jako twierdzy wolności — to mylą się i to bardzo poważnie. Po drugiej, czerwonej stronie frontu szerzy się **najstraszliwszy terror,** jaki można sobie wyobrazić. W stolicy Katalonii poszły z dymem prawie wszystkie kościoły, niszczone bynajmniej nie w czasie walki, ale po „uspokojeniu" w okresie czystki, kiedy nic, ale to stanowczo nic nie usprawiedliwiało zbiorowych aktów barbarzyństwa. W Maladze bojówki anarchistyczne zabijały wszystkich osobników, którzy mieli bardziej przerzedzone włosy na środku głowy: brano ich za księży, ukrywających tonsurę. Partie, umiarkowane, socjalistyczne (nie mówiąc już o republikańskich) — są najnieszczęśliwszymi ugrupowaniami w dzisiejszej Hiszpanii; wojująca prawica zwalcza je w imię „wypalenia zła". Komuniści i anarchiści uważają ich za zbyt bladych, a więc podejrzanych i niepewnych. Są to rzeczy powszechnie wiadome w Barcelonie; natomiast w Warszawie informacje naszych lewicowych dzienników i tygodników pozostawiają bardzo dużo do życzenia.

Czym jest dzisiejsza Hiszpania w stosunku do reszty Europy w ogóle a do demokratycznych jej państw w szczególności? **Jest ogromną przestrogą.** Jest klasycznym przykładem, jakich dróg w polityce nie wolno obierać pod grozą zajścia do Irunu, Huesci, Toledo. Jest tragicznym dowodem, jak mści się nieposzanowanie prawa, tyrania jednostek, tyrania partii. Jak mści się każda niesprawiedliwość, każdy gwałt.

— **Palec Boży wskazuje na Hiszpanię** — mówił mi Emanuel Tores, jeden z najwybitniejszych działaczy katolickich na półwyspie iberyjskim — **doprowadziliśmy do tego, że front biegnie nie tylko przez progi naszych domów, ale przez serca...**

Jest to prawda. Wojna, która w straszny sposób niszczy kraj, jest walką bratobójczą nie w przenośnym, ale w dosłownym tego słowa znaczeniu. Generał Franco jest naczelnym wodzem powstańców. Jego rodzony brat (wbrew pogłoskom, jakoby przeszedł na stronę Burgos) — **jest szefem obrony powietrznej Madrytu.** Jeden przez drugiego został wyjęty z pod prawa. Wypadki takie nie są sporadyczne; można je liczyć w tysiące...

Stosunki społeczne w Hiszpanii — mimo oczywistych różnic geograficznych — przypominają do złudzenia stosunki polskie. Nigdy tak długo nie myślałem o swojej Ojczyźnie, jak w czasie po dalekich, niebezpiecznych i zdradnych drogach hiszpańskich. I z tego powodu to bezstronne podejście do wydarzeń na półwyspie iberyjskim, jakie chcę zachować w toku niniejszych korespondencji — uważam za jedynie właściwy sposób pisania o dzisiejszej Hiszpanii. Rewolucji nie wolno uwielbiać, ale nie należy jej również złorzeczyć. Z rewolucji, ze strasznego doświadczenia nieszczęśliwych narodów — trzeba się przede wszystkim uczyć...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA: „Pasteur" z Paul'em Muni. Bogaty nadprogram.

BODEGA Potężny, niesamowity dramat **„Człowiek wilk".** Nadprogram Cowboy.

CZARODZIEJKA. Jan Kiepura w filmie **„W blasku słońca".**

LIDO: Gigantyczne arcydzieło świata **„Król kobiet".**

MORSKIE OKO: Po raz pierwszy w Polsce **„Chińskie złoto"** (żółty skarb). W rolach głównych Gary Cooper, Madeleine Caroll, Akim Tamirow.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11 udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Odczyt p. t. „Syberyjskim szlakiem zesłańców" majora M. Lepeckiego, ostatniego adjutanta Marszałka Piłsudskiego, znanego podróżnika i publicysty, wzbudził ogromne zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa, tak swoją treścią, jak również ze względu na osobę prelegenta. Piękne przezrocza pokażą słuchaczom miejsce zesłań naszych bohaterów walk o wolność i niepodległość Państwa Polskiego. Odczyt odbędzie się dnia 27 października rb. o godz. 20 w sali K. P. W. przy ul. Jana z Kolna.

Polska YMCA nabyła plac pod budowę ogniska. Teren pod budowę gmachu nabyty przez Polską YMCA od Skarbu Państwa mieści się przy zbiegu ulic Derdowskiego, Żeromskiego i nieistniejącego dziś jeszcze przedłużenia ul. Mościckich. To centralne położenie placu w dzielnicy handlowej na drodze pomiędzy portem i miastem umożliwi młodzieży pracującej wygodne korzystanie z przyszłego gmachu. Kubatura gmachu wynosić będzie 12—16 tys. metrów kw.

Pobili marynarza angielskiego. Przychistal Stanisław, lat 27, zam. w Hotelu Robotniczym i Soczyński Eugeniusz, lat 29, zam. w Gdyni przy ul. Mościckich 36, zostali aresztowani pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia ciała marynarzowi ze statku angielskiego Gul Józefowi w ten sposób, że wskutek uderzenia tępym narzędziem, Gul doznał pęknięcia czaszki.

Odcinek brzegu polskiego pomiędzy Karwią a Dębkami bardzo ucierpiał w czasie burz na morzu w ciągu ostatnich dni. Morze podmyło wał na trzech odcinkach i to na szerokości od 3 do 8 metrów, a długości ponad 100 metrów. Tamy betonowe, zabezpieczające karwieńskie błota, uległy miejscami rozbiciu. Pod Jastrzębią Górą podmyty został poważnie brzeg na przestrzeni 53 metrów.

Nie udało się żydowi „zwiać" zagranicę. Fuchs Arje Lejb, lat 36, zam. w Chrosikowie, pow. Kopyczyńce, zatrzymany został przez policję na „Batorym" w chwili, kiedy usiłował wyjechać zagranicę. Żyd ten poszukiwany jest przez sąd w Kopyczyńcach jako oskarżony z art. 282 k. k., tj. przestępstwo przeciw wierzycielom.

Rażony prądem. Na Oksywiu został rażony prądem Jażdżewski Stefan, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten miał miejsce w porze wieczorowej, kiedy podczas silnego wiatru zerwana została antena radiowa i spadając, zaczepiła się o przewody elektryczne. Jażdżewski, chcąc ją ściągnąć z tych przewodów, został rażony prądem.

Wyjazd m/s „Batory". Dnia 22 bm. o godz. 0.05 wychodzi z Gdyni polski transatlantyk „Batory", zabierając na swym pokładzie około 400 pasażerów oraz ładunek i pocztę. W drodze „Batory" zawinie do Kopenhagi i Halifaxu, skąd zabierze dalszych pasażerów. Przyjazd do Nowego Jorku przewidziany jest dnia 31 bm., a jego powrót do Gdyni dnia 14 listopada. Wśród pasażerów znajdują się: główny dyrektor portu kopenhaskiego W. Laub oraz dyrektor rady portu i dróg wodnych w Gdańsku inż. B. Nagórski, który udaje się do Kopenhagi w celu wygłoszenia odczytu w duńskim stowarzyszeniu inżynierów o portach w Gdyni i Gdańsku i ich znaczeniu na Bałtyku.

Walka ze spekulacją.

W związku z akcją zwalczania nieuzasadnionej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, komisariat rządu w Gdyni przeprowadził szczegółową kontrolę sklepów i miejsc sprzedaży, w wyniku której **ukarano grzywnami 45 sprzedawców za nieujawnianie cen,** przekroczenia przepisów sanitarnych i przemysłowych.

Z GDAŃSKA.

Jubileusz Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Uroczystości jubileuszowe 15-lecia istnienia połączone ze zjazdem przedstawicieli towarzystw oświatowych oraz prasy polskiej odbędą się w dniach 8 i 9 listopada 1936. Program uroczystości jest następujący: 8 listopada o godz. 10 solenne nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, o godz. 12 uroczysta akademia w „Sporthalle" w Gdańsku-Wrzeszczu, Hindenburgallee. O godz. 16 wspólny obiad w restauracji dworcowej. Dnia 9 listopada o godz. 9.15 zwiedzanie zakładów naukowych Macierzy Szkolnej oraz wszystkich innych ośrodków działalności Macierzy Szkolnej; Wieczorem o godz. 20 przedstawienie teatralne w sali Stoczni Gdańskiej (Danziger Festsäle), Fuchswall 6. Teatr odegra „Wszystko dla Niej" 3 akty na 15-lecie Macierzy Szkolnej w Gdańsku, napisał Henryk Zbierzchowski.

Policja polityczna zaaresztowała sekretarza rozwiązanego socjalistycznego związku kolejarzy i pracowników rady portowej w Gdańsku, posła do Volkstagu Wichmanna.

Z kraju.

Międzynarodowy oszust schwytany. Policja w Lidzie zatrzymała oszusta, złodzieja i bigamistę Tadeusza Wilmowicza z Pabianic, którego poszukiwały 23 komisariaty policji państwowej za różne oszustwa i kradzieże, dokonane w Londynie, Marsylii, Oslo i w Polsce. Wilmowicz uważany jest za oszusta międzynarodowego i posiada za sobą 14 wyroków skazujących, m. in. dwukrotnie za sprawy matrymonialne.

Niemce odebrano 12.000 marek. Urzędnicy celni zatrzymali na granicy polsko-niemieckiej obywatelkę niemiecką Bertę Moehlrad, która usiłowała przewieźć do Niemiec bez zezwolenia dewizowego 12 tysięcy marek niemieckich.

Włocławek się europeizuje. W ostatnich dwóch latach miasto Włocławek w rekordowo szybkim tempie zbudowało kilkanaście kilometrów nowocześnie urządzonej sieci wodociągowej. Budowa ta dobiega obecnie końca. Ważna inwestycja, modernizująca zaniedbane do niedawna miasto, została częściowo oddana do publicznego użytku, a w najbliższym czasie oddana będzie całkowicie.

Za katowanie dzieci nauczyciel skazany na pół roku więzienia. Sąd w Kowlu rozpatrywał sprawę kierownika 7-klasowej szkoły powszechnej w Maciejowie, Juliana Pryjma, oskarżonego o pobicie dzieci. Sąd skazał Pryjma na 6 miesięcy więzienia.

Zmarł b. prezydent miasta Zawiercia, znany działacz samorządowy, ś. p. Jerzy Wolff. Ostatnio mieszkał w Sosnowcu.

Autobus wjechał na grupę robotników. Na szosie Myślenice—Tarnówek pod Krakowem autobus P. K. P. najechał na pracujących robotników, z których jeden 24-letni Józef Bober poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś 28-letni Antoni Dymek został ciężko ranny i odwieziony do szpitala.

Drobne wiadomości.

— **Rewizyta.** Dnia 2 listopada przybywa do Polski generał policji niemieckiej Daluege wraz z kilku oficerami z rewizytą do komendanta polskiej policji państwowej.

— **W Berlinie pozostało jeszcze 2143 lekarzy pochodzenia żydowskiego,** z których 1153 leczy członków kas chorych.

— **Niemiecka pobrzeżna służba ratunkowa** ocaliła podczas ostatniego orkanu **na** morzu północnym 12 osób tonących.

— **W Brazylii rozpoczęła się wiosna.** Donoszą o wielkich upałach. Temperatura w cieniu dochodzi do 44 stopni.

— **Osadnictwo polskie w Paranie** obchodzi 65-tą rocznicę założenia pierwszej kolonii pod Kurytybą w miejscowości Pilarsinho (po polsku „Pielgrzymka"). Założycielem tej kolonii był ś. p. E. S. Saporski wraz z ks. Zielińskim.

Zjazd lekarzy w Kocborowie

odbył się przy udziale 40 lekarzy.

Starogard. (jw) W ub. niedzielę w zakładzie psychiatrycznym w Kocborowie odbył się **zjazd lekarzy szpitalnych z Pomorza i Bydgoszczy,** zwołany z inicjatywy sekcji szpitalnej Okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy R. P. W zjeździe wzięło udział przeszło 40 lekarzy, a przewodniczył podczas obrad prezes sekcji szpitalnej **p. dr Soboczyński z Bydgoszczy,** w obecności prezesa Okręgu Pomorskiego Zw. Lekarzy **p. dra Wieckiego z Bydgoszczy.** Po załatwieniu spraw formalnych wygłosił **p. doc. dr Bilikowicz** z Kocborowa referat o zastosowaniu pracy fizycznej w zakładzie psychiatrycznym jako czynnika leczniczego. Referat utrzymany był na wysokim poziomie naukowym i nagrodzony został żywemi oklaskami oraz licznymi słowami uznania. Drugi referat n. t. „Zagadnienie szpitali kongregacyjnych" wygłosił **p. dr Gaszkowski ze Starogardu.** Dając w krótkim zarysie pogląd na rozwój i znaczenie szpitali kongregacyjnych w czasach zaborczych, omówił referent obecną sytuację prawną tych instytucyj w ramach istniejących ustaw, oraz rolę, jaką lekarze szpitalni w zakładach tych odgrywają i jaką odgrywać powinni. Wynikiem tego referatu była jednogłośną uchwała, którą zjazd polecił referentowi p. drowi Gaszkowskiemu szczegółowe opracowanie całokształtu tych spraw, ażeby na podstawie tej pracy przedłożyć życzenia lekarzy szpitalnych odnośnym władzom. Następnie **prezes p. dr Soboczyński** wygłosił starannie i szczegółowo opracowany referat o prowadzeniu książkowości w szpitalach. Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzili zakład w Kocborowie. Szczególnym zainteresowaniem pp. lekarzy cieszyły się warsztaty, w których zatrudnia się i leczy pracą umysłowo chorych. Zwiedzający zakład lekarze wyrażali się z wielkim uznaniem o wszystkich nowych urządzeniach, zaprowadzonych w ostatnich latach, dzięki którym zakład w Kocborowie odpowiada wszelkim nowoczesnym wymogom medycyny i higieny. Podkreślano przy tym z radością, że ten zakładu na ziemi pomorskiej rozwinął się tak dobrze dzięki wytężonej pracy dyrektora **p. dra Kryzana** i jego współpracowników, przy przychylnym poparciu Pomorskiego Starostwa Krajowego.

——::——

Wrócił z Francji po śmierć.

Ukaranie morderców.

Poznań. Sąd Okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Wieluniu skazał **Walerię Nawrocką na 10 lat więzienia oraz Leona Siwka na 12 lat więzienia** i oboje na utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 **za zamordowanie męża Nawrockiej, Jakuba,** który powrócił do rodzinnej wsi **po 10-letnim pobycie we Francji.** Morderstwa dokonał za namową Nawrockiej Leon Siwik.

Dla Naszych Pań

Nosimy futra.



Właściwie futra nosi się cały rok, jednakże razem z jesienią wraca coraz silniej chęć otulenia się w piękną pelerynę srebrnych lisów, w palto fokowe czy karakułowe lub kurtkę z brajtszwanców. Futro nadaje ton całej modzie jesienno-zimowej. Podczas wyścigów w Longchamps uwagę wszystkich pań przykuwały do siebie modelki największych domów towarowych, demonstrujące najnowsze modele okryć futrzanych.

Uprzejmość i troska o klienta

— to są artykuły pierwszej potrzeby.

Szerokie koła naszych czytelniczek prosimy gorąco o wybaczenie nam tego, że z powodu szczupłości miejsca **nie możemy zamieszczać w całości nadsyłanych nam listów.** Aby jednak dać możność wypowiedzenia się, opracowujemy wszystkie listy i w skrócie umieszczamy żale pań na łamach kącika. Ostatnio wpłynęła nieco charakterystyczna prośba; mianowicie jedna z pań zwraca się z apelem **do ekspedientek i męskiej obsługi sklepowej o większą uwagę i uprzejmość.**

Przytoczony nam przykład zamieszczamy: „Posłałam dziewczynę do drogerii po perfumy. Ponieważ w domu stoi zazwyczaj dużo butelek, służąca wzięła przez nieuwagę butelkę od czosnku. Proszę sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy poczułam jakiś dziwny zapach! Przecież obsługujący drogerzysta napewno poczuł idący z butelki zapach czosnku i nie rozumiem zupełnie, dlaczego do takiej butelki nalał dość drogi perfum, gdy z równym powodzeniem mógł dać nową butelkę i należność za nią potrącić sobie z pieniędzy za perfum. Naturalnie musiałam butelkę wraz z zawartością wyrzucić na śmietnik".

Żal owej pani jest zupełnie uzasadniony. **Trochę większą uwagą i opieką przyciąga się klientów, a tym sposobem przysparza się zysk materialny przedsiębiorstwu.** Takie lekceważenie, jak powyższy wypadek, nie wyjdzie żadnemu kupcowi na zdrowie, a przecież butelka od czosnku chyba w żadnym wypadku nie nadawała się do perfumów.

Ostatni popis króla magików.

PIERWSZY POPIS OTWORZYŁ MU KARIERĘ, PO OSTATNIM ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE. — WYSTĘPOWAŁ WOBEC KRÓLÓW I MAHARADŻÓW.

Kilkakrotnie już w ciągu ostatnich lat rozchodziła się wiadomość o śmierci Howarda Thurstona, słynnego na całym świecie króla magików i magika królów. Król magików został sparaliżowany. Drugi atak zakończył jego życie.

Gdy po pierwszym ataku paraliżu lekarz uspokajał chorego, Thurston wziął do ręki kartę — jedną z talii, którą niejednokrotnie pokazywał swe czarodziejskie sztuczki — i, uśmiechając się do lekarza, powiedział: „Uwaga, doktorze! Oto ostatnia sztuka króla magików". Drżące palce miały jeszcze dość zręczności, aby wykonać „hokus—pokus". W godzinie później Howard Thurston już nie żył.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jego pierwszy w życiu występ, odbył się w okolicznościach podobnych, jak występ ostatni. Dziesięcioletni Howard w czasie choroby otrzymał w prezencie „magiczne pudełko" i pierwszym widzem jego magicznych sztuczek był lekarz, który go leczył. Zadowolenie, jakie mu dał udany popis, było zapewne nie mniejsze, niż to, które mu dały późniejsze triumfy.

Howard Thurston występował wobec królów i maharadżów, wobec prezydentów i ministrów. Sławę największego magika świata potrafił zdobyć nawet w krajach azjatyckich. W Indiach występował na specjalnym seansie wobec trzech tysięcy fakirów, poskramiaczy wężów i jogów. Tak samo w Syjamie i w Japonii dał specjalne przedstawienia dla tamtejszych magików. Były to najuciążliwsze, jak zapewniał, seanse w jego życiu, bo miał przed sobą nader czujną, podejrzliwą i bacznie go kontrolującą publiczność, na której żądanie musiał wielokrotnie powtarzać swe sztuki.

Ogłosił on, że da nagrodę 50.000 dolarów każdemu, kto pokaże mu sztukę, której by on natychmiast nie umiał powtórzyć. Nagrody tej nikt jednak nigdy nie zdobył, mimo, że ubiegali się o nią najsłynniejsi sztukmistrze.

Pewnego razu Thurston miał sposobność występować wobec czterech naraz królów. Było to w roku 1907. Król angielski, Edward VII, grecki — Jerzy, duński — Chrystian i car rosyjski — Mikołaj II, spotkali się w Kopenhadze. Nie mogąc uzyskać pozwolenia na zademonstrowanie swych sztuk czterem monarchom, Thurston postanowił zaryzykować. Gdy królowie, udając się na jakieś przyjęcie, wychodzili z królewskiego pałacu, Thurston przepchnął się przez tłum i kordony wojska i biegł w ich stronę, trzymając w ręku kartę kierowego króla.

Policja biorąc go za zamachowca, rzuciła się do niego. Ale poznał go Edward VII, i skinął, by pozwolono mu podejść. Król kierowy w ręku magika zamienił się w oczach widzów na cztery króle, które Thurston rozdał z ukłonem czterem monarchom.

— A gdzież jest piąty król, król magików? — zapytał ze śmiechem Edward VII.

Bez chwili namysłu Thurston „wyczarował" w otwartej ręce piątego króla.

W czasie podróży po Indiach, zmuszony był pewnego razu Thurston, z powodu uszkodzenia auta, zatrzymać się w jakimś podejrzanym hoteliku. Właściciel dowiedziawszy się, kogo gości, zainteresował się tym bardzo. Magik zademonstrował mu kilka sztuczek, a między innymi wyciągnął z jego pustej kieszeni kilka złotych suwerenów.

— Nadzwyczajne! — zachwycał się hotelarz. Wziął spokojnie złote monety, związał je mocno w węzeł na chustce i schował do kieszeni. — Pochodzą przecież z mojej kieszeni! — wyjaśnił z podstępnym uśmiechem.

Thurston miał zlekka skonsternowaną minę, ale nie protestował. Jakież było zdziwienie sprytnego hotelarza, gdy po wyjeździe magika znalazł w chusteczce... metalowe guziki.

—::—

Modne ozdoby sukien.



(j). Tendencja bufiastych rękawów i poszerzanych ramion jest w dalszym ciągu aktualna i wprowadza coraz to inne sposoby przybierania góry sukni. Front musi być nieprzeładowany ozdobami, a jednocześnie strojny.

Ozdabianie matowych bluzek błyszczącym jedwabiem czy aksamitem jest jedną z ostatnich nowości. Druga bluzeczka posiada oryginalną i wypracowaną ozdobę. Mianowicie jasno-niebieską bluzeczkę aksamitną obszyto kwadratami z jedwabnej tresy, zaś w środek każdego z nich wszyto mały, błyszczący guziczek.

Skromne przyjęcia.

Jak sobie da radę pani domu?

Żyjemy w okresie, który można nazwać szaleństwem brydżowym czy tanecznym, bo właściwie co robić w długie i chłodne jesienne wieczory! Może niejedna z pań też chciałaby prowadzić dom otwarty, lecz jest pewne „ale", które wstrzymuje ją od tego. Tak, rozumiemy doskonale, że **każde skromne chociażby przyjęcie pociąga za sobą pewne koszta, których pokrycie trudno znaleźć w szczupłym budżecie.** Jednakże zmieniły się nietylko warunki i stopa życiowa; ludzie także się zmienili i potrafią dostosować się do obecnego stanu finansowego. I takim wybawieniem pani domu z kłopotów i trosk materialnych są **zakąski.**

Jest tyle sposobów ich przyrządzania, od skromnych do najbardziej wykwintnych, że wybór jest naprawdę łatwy. A przecież **kanapki są obecnie wprost nieodzowną koniecznością,** która nie jest droga, a zastępuje z powodzeniem drogie i zapomniane dziś dania.

Świetne i cieszące się powodzeniem będą **kanapki z grzybami.** Oto przepis:

Grzybki uduszone na maśle z cebulą, zmielić na maszynce od mięsa z kawałkami suchej bułki, włożyć napowrót do ryneczki, wbić jajko i smażyć mieszając, aż jajko się zetnie. Masę grzybkową nakłada się grubo na cienkie grzanki bułkowe, posypując siekaną zieloną pietruszką, wstawia na parę minut do gorącego pieca i podaje gorące jako zakąskę.

Tego rodzaju przysmak będze **bardzo tani** zwłaszcza dla pań, które konserwują grzyby na zimę.

Drugi sposób przyrządzenia jest o tyle praktyczniejszy, że można **bułeczki nadziewać dowolnie tym, co się w domu posiada,** a więc:

Z czterech okrągłych bułeczek skroić wierzchy i wydrążyć ośródkę. Wysmarować wewnątrz masłem i napełnić następującą nadzianką: cztery jajka roztrzepać z odrobiną soli, dodać kawioru lub siekanej szynki, albo usiekanego śledzia pocztowego. Bułeczki z przylepionym za pomocą białka odciętym wierzchem, wstawić na 15 minut do pieca i podawać bardzo gorące, jako zakąskę.

Specjalnie po napojach chętnie, zwłaszcza panowie jedzą przekąski, więc praca napewno zostanie wynagrodzona wdzięcznością gości, za dobrze przygotowane zakąski. A o nich nigdy zapominać nie wolno, zwłaszcza że **przy minimalnym wydatku osiągnąć można duży zysk.**

Kobiety w służbie policyjnej.



Kiedy to zagranicą postanowiono powołać kobiety do służby policyjnej — cała opinia publiczna ustosunkowała się do tego projektu wrogo, szydząc z kobiecej policji. Dużo zaparcia się siebie, odwagi i poświęcenia musiały mieć te pierwsze **policjantki, które na każdym niemal kroku spotykały lekceważący uśmiech.** A jednak po krótkim już okresie czasu zdołały przebić zapory pesymizmu i zwyciężyły. W Paryżu, gdzie również tę inowację przyjęto ogromnie nieprzychylnie, postanowiono obecnie zatrudnić dużo kobiet w policji. Do najgłówniejszych działów pracy ma należeć **opieka społeczna, opieka nad przyjeżdżającymi do Paryża dziewczętami z prowincji i nad dziećmi.** W tym roku policjantki paryskie otrzymują własne uniformy.

Prawie takie same koleje przechodziły pierwsze policjantki w Polsce, z trudem zdobywając uznanie i przychylność ludności cywilnej. W tym roku założono w Wilnie „Izbę zatrzymań", a tym samym i sprowadzono policjantki, które po Warszawie i Wilnie zaczną swą trudną i ofiarną pracę w Katowicach, Krakowie, Łodzi i innych ośrodkach Polski.

Rok temu przeprowadziły taki sam eksperyment **Chiny,** które jednak już po paru miesiącach owocnej pracy policjantek, powiększyły znacznie szeregi żeńskiej służby bezpieczeństwa. Niedawno postanowiono kobietom na równi z mężczyznami dawać odznaczenia i możność awansu. W związku z tym rząd wprowadził specjalne umundurowanie, które podajemy powyżej. Na lewo odznaczona i wyższa szarżą kobieta-policjantka, zaś na prawo **nowo wprowadzone mundury policji kobiecej.**

Pisma kobiece.

Nr. 20 „Pani Domu" rozpatruje obszernie pojmowanie zadań i obowiązków pań domu w artykule p. Romanowej. O szkolnictwie gospodarczym wyczerpująco wypowiedziała się p. Z. Czerna. Z zakresu prac gospodarskich znajdujemy ciekawe artykuły o podawaniu śniadań i codziennym sprzątaniu mieszkania.

„Pani Domu" jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach oraz w administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

*

Wyrobioną markę wśród pism kobiecych ma „Przegląd Kobiecy", którego numer 11 (listopadowy) przynosi najnowsze kreacje sezonu. Całkowicie redagowany w języku polskim, zyskuje z każdym dniem więcej zwolenników. W Bydgoszczy nabyć można „Przegląd Kobiecy" u Gieryna, w Warszawie w administracji przy ul. Długiej 45.

*

Tygodnik „Ja to zrobię" (wyd. Bluszcz) jest nieodzowną gazetą dla pań, miłujących robótki ręczne.

To, co najmodniejsze:

— **Wprowadzono zagranicą** specjalny gatunek ciepłych pończoszek z połyskiem dla pań na zimę.

— **Do futrzanych palt** noszone będą obecnie futrzane i aksamitne kapelusze.

— **Kolor czarny** nadal pozostaje modnym.

— **Do sukien wieczorowych** noszą już zagranicą kapelusiki zrobione z tiulu, siatki lub z tego materiału, co cała sukienka.

Obrońca kobiety

Montreal (PAT). Miejscowość Shawill była widownią komicznego, lecz o mało nie tragicznie zakończonego wypadku. W miasteczku odbywało się przedstawienie cyrkowe, podczas którego sztukmistrz **przepiłował między dwoma deskami kobietę.** Obecny na sali pewien farmer przypuszczał, że kobiecie grozi niebezpieczeństwo i występując w obronie rzekomej ofiary **ranił nożem sztukmistrza.** Farmerowi groziła surowa kara **w razie śmierci rannego.** Ponieważ jednak powraca on do zdrowia, **kara będzie złagodzona**

Pierwszy strzał zmienił życie na rajskiej wyspie

Zgoda a potem nienawiść między zwierzętami i człowiekiem.

Kiedy na małej bezludnej wysepce z grupy wysp Galapagos osiedlił się z rodziną młody rolnik Alfonso Romero, nie przeczuwał, że losy go zawiodły do zakątka, w którym panowały jeszcze iście rajskie stosunki. Przybył na wyspy Galapagos z Ekwadoru razem z innymi ziomkami, dla których w ojczyźnie nie starczyło chleba.

W Porto Chico, głównym porcie wysp Galapagos, wybór jego padł na tę właśnie, nie zamieszkaną jeszcze wysepkę, na której spodziewał się znaleźć znośne warunki bytu. Znalazł w bujnej, rozrzutnej obfitości wszystko, co kiedyś legendarny raj ofiarował człowiekowi.

Najdziwniejszego jednak odkrycia dokonał Romero, kiedy po raz pierwszy zetknął się na wysepce z dzikimi zwierzętami. O dziwo — te tak zwane „dzikie" zwierzęta nie okazywały tutaj najmniejszej obawy przed człowiekiem. Drapieżne, tak płoche zazwyczaj ptaki zlatywały się do zagrody człowieka, zbierały okruchy, spadające ze stołu i siadywały nawet bez obawy na ramieniu. Olbrzymie nietoperze, niebezpieczne i unikane z przestrachem w innych okolicach, tutaj bawiły się niewinnie z dziećmi osadnika. Wielkie żołwie, z których słyną wyspy Galapagos, zaglądały z ciekawością do chaty Romera i tak ją sobie upodobały, że pozostawały przez wiele dni przybiegały posłusznie na każde zawołanie, a w nocy służyły za poduszkę. Nawet niezwykle płoche leguany, olbrzymie jaszczurki o niesamowitym wyglądzie, ostatnie zabytki dawno zaginionego świata zwierzęcego, bawiły się z dziećmi osadnika i były potulne jak pieski.

Zgoda i przyjaźń między człowiekiem i zwierzęciem panowała na wyspie, na której żaden strzał jeszcze nie zakłócił rajskiej harmonii, a z ręki człowieka nie padło jeszcze ani jedno zwierzę.

W tym nastąpił wypadek, który wypłoszył rajskie szczęście z wyspy.

Pewnego dnia synek Romera bawił się z leguanem, który hasał w pobliżu zagrody. Chłopiec drażnił zwierzę tak długo, aż zniecierpliwiony leguan chwycił go za rękę. Malec z płaczem począł uciekać w stronę chaty, ale jaszczur — prawdopodobnie bez złych zamiarów pobiegł za nim i nie chciał odeń odstąpić nawet, kiedy pojawił się ojciec. Romero, w obawie, że leguan zagraża życiu dziecka, celnym strzałem w serce olbrzymią jaszczurkę położył trupem.

Ciało leguana jeszcze tej samej nocy zakopał w lesie, nie zdając sobie w ogóle sprawy, jakie następstwa pociągnie za sobą ten pierwszy strzał na rajskiej wyspie.

Już nazajutrz wszystkie zwierzęta, które napotkał, w niebezpieczny sposób zmieniły swe zachowanie. Jak gdyby były świadkami mordu, poczęły nagle ujawniać wrogie zamiary i stały się niebezpieczne. Kilkakrotnie Romero jedynie przez szybką ucieczkę do domu zdołał uratować życie. Leguany atakowały zaciekle także jego dzieci, których ani na chwilę nie można było pozostawić bez opieki.

Pozostało zagadką, w jaki sposób zwierzęta w ogóle dowiedziały się o zabiciu owego leguana. A jeszcze dziwniejszą rzeczą wydawało się osadnikowi. że wszystkie bez wyjątku zwierzęta ten pierwszy strzał przyjęły jako wyzwanie do walki.

Dnie i tygodnie mijały, a sytuacja nic się nie zmieniła, przeciwnie stawała się coraz groźniejszą, tak, że nawet rodzina Romera nie czuła się bezpieczną w czterech ścianach domu. Kiedy przybył pierwszy statek pocztowy, Romero opuścił wyspę, a gubernator w Porto Chico zabronił odwiedzania wyspy na przeciąg roku. Sądzi on, że w tym czasie zwierzęta zapomną o nieszczęsnym wypadku i staną się znowu zgodnymi towarzyszami człowieka.

Costa Rica nie przyjmie wychodźców z Polski.

Rząd republiki Costa Rica cofnął wizy na wjazd wychodźców polskich na skutek protestów ze strony swych obywateli, którzy twierdzili, iż Polacy, którzy przybywali do Costa Rica z zamiarem osiedlenia się na roli, w rzeczywistości zajmowali się handlem i sklepikarstwem.

Hotele dla dzieci.

Dla wygody podróżujących rodziców otworzono w Berlinie sześć dziecięcych hoteli. Tam dzieci od niemowląt do 13-letnich mogą być pozostawione aż do czasu, kiedy rodzice zgłoszą się po nie. Może to być jeden dzień lub nawet miesiąc. Hotele zatrudniają doświadczonych i wykształconych opiekunów. Dla zabawienia dzieci organizowane są gry, dawane są przedstawienia i opowiadane są powiastki. Koszt utrzymania dzieci w takim hotelu jest około 4 złotych dziennie.

Końska cierpliwość.



Motocykliści armii włoskiej przejeżdżają na ćwiczeniach między szpalerem jeźdźców, doświadczając w ten sposób przysłowiowej końskiej cierpliwości.

Sędzia śledczy wyjeżdżał specjalnie do Lubartowa,

aby przesłuchać tamtejszego starostę.

Jarosław. Jak już donosiliśmy, śledztwo w sprawie nadużyć pieniędzmi kolonii letnich na Heluszu i w „Powiatowym Ośrodku Zdrowia" w Jarosławiu rozszerzone zostało również na osobę p. Wąsa, b. starostę jarosławskiego, a obecnie starostę lubartowskiego. Ponieważ p. Wąs 2-krotnie nie zjawił się do przesłuchania w charakterze oskarżonego, a nieobecność swą usprawiedliwił świadectwami lekarskimi, przeto sędzia prowadzący śledztwo, p. Misky, w dniu 11 bm. wyjechał do Lubartowa, gdzie przeprowadził konieczne czynności urzędowe, których szczegóły dla dobra śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Po tej wizycie, p. Wąs wyzdrowiał i w dniach 13 i 14 bm. odbyło się jego przesłuchanie, które trwało po kilka godzin, przy czym przeprowadzona została konfrontacja Wąsa i dalszych oskarżonych w tej sprawie, urzędnika Wydziału Pow.. Straussa i b. kierownika Pow. Ośrodka Zdrowia, dr Holzbergera, którzy od przeszło 3 miesięcy pozostają w areszcie śledczym. Nadto przesłuchani zostali wicestarosta jarosławski, Gross, sekretarz Wydziału Rady Powiatowej, Tyrylski i inni.

Jak słychać, sąd jest w posiadaniu poważnych dowodów rzeczowych, które przygważdżają wszystkie manipulacje oskarżonych. W tych dniach nadeszło z Sądu Okręgowego w Przemyślu zatwierdzenie śledztwa przeciwko podejrzanemu W. Śledztwo, prowadzone nadzwyczaj gruntownie i sprężyście, zbliża się szybkimi krokami ku końcowi, tak, że rozprawa odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Przemyślu w najbliższych tygodniach.

Rozprawa ta ze względu na osoby oskarżonych budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Przeciętny Amerykanin jeździ dwadzieścia razy więcej samochodem niż koleją

Przeprowadzone obliczenia w r. 1920 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazały, że na jednego mieszkańca wypadło 1200 kilometrów przejechanych samochodami (łącznie z komunikacją autobusową), a tylko 600 kilometrów koleją.

Rok 1935 przynosi jeszcze większą zmianę na niekorzyść przejazdów kolejami. Liczba przejechanych kilometrów samochodami wzrosła do 4000, a zatem czterokrotnie, natomiast liczba kilometrów przejechanych koleją spadła o 60%, t. zn. do 240 kilometrów. Stosunek ten da się określić, że o ile w r. 1920 przeciętny Amerykanin jeździł dwa razy tyle autem, aniżeli koleją, to w roku 1935 stosunek ten wyraził się: motorami jeżdżono 20 razy więcej jak koleją.

Co czwarty Czechosłowak zwiedzający Rosję Sowiecką — to nauczyciel.

Praga. Stronnictwo agrarne w Czechosłowacji rozpoczęło energiczną walkę z komunizmem. Organ naczelny tego stronnictwa „Venkov" w artykule wstępnym przytacza fakty, że na 2000 Czechosłowaków, którzy od 1 stycznia br. zwiedzili Rosję Sowiecką, było więcej jak 500 nauczycieli, a zatem co czwarty Czechosłowak, odwiedzający Rosję, to nauczyciel. „Venkov" w ciągu dalszym wskazuje na niebezpieczeństwo, tak dla wychowania młodzieży, jak również i dla państwa, wynikające z orientacji nauczycielstwa w kierunku komunistycznym.

Z PROWINCJI.

Kryminalista na audiencji w ratuszu

grudziądzkim.

Przed kilku dniami przybył do Grudziądza Pan Prezydent Rzplitej. W związku z tym przyjazdem odbywały się w Grudziądzu wielkie przygotowania. Nad należytym zorganizowaniem uroczystości grudziądzkich pracowały wszystkie władze, nie wyłączając władz bezpieczeństwa.

Rozumiemy wydawanie i przeprowadzanie zarządzeń ochronnych, ale spodziewaliśmy się, że zarządzenia te przynajmniej nie dopuszczą do tak kompromitującego zajścia, jakie miało miejsce w ratuszu. Hołd składały Panu Prezydentowi delegacje poszczególnych organizacyj. Do jednej takiej delegacji dołączył się niepostrzeżenie b. kierownik urzędu katastralnego w Grudziądzu Dirmajer, skazany na karę więzienia i utratę praw obywatelskich. W pewnym momencie skazaniec ukląkł przed Prezydentem R. P., pocałował go w rękę i wręczył wniosek o ułaskawienie.

Na sali zapanowała konsternacja. Bo i jakże, tyle kontroli i jednak zdołał się ktoś niepowołany wślizgnąć?

Sołtys skazany za sprzeniewierzenie

pieniędzy gminnych.

Grudziądz. Przed wzmocnionym wydziałem karnym s. o. pod przewodnictwem sędziego dra Pikora i przy udziale sędziów wotantów dra Jurkiewicza i Rylskiego stanął onegdaj b. sołtys Kłódka-Wieś, Antoni Sadowski, oskarżony przez prokuratora s. o. Chudzińskiego o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych w kwocie 2.120.47 zł oraz o usiłowane zatarcie śladów przestępstwa przez uszkodzenie książek kasowych gminy i zniszczenie różnych dowodów wpłaty. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd po wysłuchaniu orzeczenia biegłego zaprzysiężonego rewizora ksiąg p. Englerta, skazał b. sołtysa Sadowskiego na jeden rok bezwzgl. więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych przez trzy lata. Przy wymiarze kary sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony zwrócił gminie z sprzeniewierzonych pieniędzy kwotę 800 zł. Obronę Sadowskiego wnosił przed sądem okręgowym adw. Marszalik z Grudziądza

Koronowo.

— **W czasie ostatniego jarmarku** spędzono: 96 koni i 155 krów. Płacono za konie od 100 do 500 zł, za krowy od 150 do 300 zł.

— **Z karty żałobnej.** Zmarła dnia 17 bm. śp. Teofila Porożyńska, lat 80.

— **Byszewo, pow. bydgoski. Pożar.** W ub. sobotę w godzinach rannych spłonęły 2 stogi koniczyny siewnej na szkodę rolnika Grajewskiego z Byszewa. Sprawców wzniecenia pożaru dotąd nie wykryto.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ub. czwartek na szosie Lucim—Koronowo został najechany przez rolnika Adama Zarembę z Lucimia wozem dwukonnym 64-letni robotnik Borna Augustyn z Mąkowarska, zdążający na jarmark do Koronowa. Nielitościwemu Zarembie były milsze jabłka, które wiózł do miasta, aniżeli życie człowieka, gdyż ciężko pokaleczonego Bornę pozostawił na szosie, nie troszcząc się w ogóle o niego. Policja przeprowadziła dochodzenia i Z. napewno odpowie za swój czyn przed Sądem.

Fordon.

— **Zebranie „Sokoła"** odbyło się w dniu 19 bm. Druh prezes Niewitecki zagaił zebranie i powitał serdecznie gości i członków, dziękując za liczne przybycie. Między innymi postanowiono w dniu 8 listopada br. urządzić powtórkę przedstawienia ze zabawą, a czysty zysk przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej. Z okazji święta Chrystusa Króla odprawioną zostanie w kościele parafialnym uroczysta Msza św. na intencję Sokolstwa, a gniazdo przystąpi do wspólnej Komunii św., oraz weźmie udział pod sztandarem w procesji. Z kolei został wygłoszony treściwy referat p. t. „Ideologia Tadeusza Kościuszki w Sokolstwie". Na zakończenie zebrania odśpiewano hymn sokoli oraz rotę.

Solec Kujawski.

— **Dopomóżmy bezrobotnym.** Wobec zbliżającej się zimy i pogorszenia się warunków pracy na terenie naszego miasta, powstał komitet obywatelski do walki z bezrobociem celem zajęcia się losem bezrobotnych i ich rodzin. Komitet apeluje do społeczeństwa posiadającego, by z serca bez przymusu przystąpiło do tej zbożnej akcji przez dobrowolne opodatkowanie się w gotówce i w naturaliach jak ziemniaki, zboże, odzież, opał itp. Wydział wykonawczy komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem tworzą: przewodniczący ks. prob. Badura; członkowie: pp. Cz. Adamski, Czaczka-Ruciński, Danielska, Dudziak, dr Kluczyński, Kłodnicki i Ławiński.

— **Piłka nożna.** W niedzielę rozegrano mecz towarzyski między miejscową „Unią" a K. S. M. M. Żnin Wynik meczu 2:0 na korzyść „Unii". Właściwie miały odbyć się zawody o mistrzostwo klasy „C", lecz wskutek nieprzybycia K. S. M. M. Żnin na oznaczoną godzinę, sędzia odgwizdał mecz, przyznając „Unii" 2 punkty walkowerem.

Dla Naszych Pań

Nosimy futra.



Właściwie futra nosi się cały rok, jednakże razem z jesienią wraca coraz silniej chęć otulenia się w piękną pelerynę srebrnych lisów, w palto fokowe czy karakułowe lub kurtkę z brajtszwanców. Futro nadaje ton całej modzie jesienno-zimowej. Podczas wyścigów w Longchamps uwagę wszystkich pań przykuwały do siebie modelki największych domów towarowych, demonstrujące najnowsze modele okryć futrzanych.

Skromne przyjęcia.

Jak sobie da radę pani domu?

Żyjemy w okresie, który można nazwać szaleństwem brydżowym czy tanecznym, bo właściwie co robić w długie i chłodne jesienne wieczory! Może niejedna z pań też chciałaby prowadzić dom otwarty, lecz jest pewne „ale", które wstrzymuje ją od tego. Tak, rozumiemy doskonale, że **każde skromne chociażby przyjęcie pociąga za sobą pewne koszta, których pokrycie trudno znaleźć w szczupłym budżecie.** Jednakże zmieniły się nietylko warunki i stopa życiowa; ludzie także się zmienili i potrafią dostosować się do obecnego stanu finansowego. I takim wybawieniem pani domu z kłopotów i trosk materialnych są **zakąski.**

Jest tyle sposobów ich przyrządzania, od skromnych do najbardziej wykwintnych, że wybór jest naprawdę łatwy. A przecież **kanapki są obecnie wprost nieodzowną koniecznością,** która nie jest droga, a zastępuje z powodzeniem drogie i zapomniane dziś dania.

Świetne i cieszące się powodzeniem będą **kanapki z grzybami.** Oto przepis:

Grzybki uduszone na maśle z cebulą, zmielić na maszynce od mięsa z kawałkami suchej bułki, włożyć napowrót do ryneczki, wbić jajko i smażyć mieszając, aż jajko się zetnie. Masę grzybkowa nakłada się grubo na cienkie grzanki bułkowe, posypując siekaną zieloną pietruszką, wstawia na parę minut do gorącego pieca i podaje gorące jako zakąskę.

Tego rodzaju przysmak będze **bardzo tani** zwłaszcza dla pań, które konserwują grzyby na zimę.

Drugi sposób przyrządzenia jest o tyle praktyczniejszy, że można **bułeczki nadziewać dowolnie tym, co się w domu posiada,** a więc:

Z czterech okrągłych bułeczek skroić wierzchy i wydrążyć ośródkę. Wysmarować wewnątrz masłem i napełnić następującą nadzianką: cztery jajka roztrzepać z odrobiną soli, dodać kawioru lub siekanej szynki, albo usiekanego śledzia pocztowego. Bułeczki z przylepionym za pomocą białka odciętym wierzchem, wstawić na 15 minut do pieca i podawać bardzo gorące, jako zakąskę.

Specjalnie po napojach chętnie, zwłaszcza panowie jedzą przekąski, więc praca napewno zostanie wynagrodzona wdzięcznością gości, za dobrze przygotowane zakąski. A o nich nigdy zapominać nie wolno, zwłaszcza że **przy minimalnym wydatku osiągnąć można duży zysk.**

Pisma kobiece.

Nr. 20 „Pani Domu" rozpatruje obszernie pojmowanie zadań i obowiązków pań domu w artykule p. Romanowej. O szkolnictwie gospodarczym wyczerpująco wypowiedziała się p. Z. Czerna. Z zakresu prac gospodarskich znajdujemy ciekawe artykuły o podawaniu śniadań i codziennym sprzątaniu mieszkania.

„Pani Domu" jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach oraz w administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

*

Wyrobioną markę wśród pism kobiecych ma „Przegląd Kobiecy", którego numer 11 (listopadowy) przynosi najnowsze kreacje sezonu. Całkowicie redagowany w języku polskim, zyskuje z każdym dniem więcej zwolenników. W Bydgoszczy nabyć można „Przegląd Kobiecy" u Gieryna, w Warszawie w administracji przy ul. Długiej 45.

*

Tygodnik „Ja to zrobię" (wyd. Bluszcz) jest nieodzowną gazetą dla pań, miłujących robótki ręczne.

Uprzejmość i troska o klienta

— to są artykuły pierwszej potrzeby.

Szerokie koła naszych czytelniczek prosimy gorąco o wybaczenie nam tego, że z powodu szczupłości miejsca **nie możemy zamieszczać w całości nadsyłanych nam listów.** Aby jednak dać możność wypowiedzenia się, opracowujemy wszystkie listy i w skrócie umieszczamy żale pań na łamach kącika. Ostatnio wpłynęła nieco charakterystyczna prośba; mianowicie jedna z pań zwraca się z apelem **do ekspedientek i męskiej obsługi sklepowej o większą uwagę i uprzejmość.**

Przytoczony nam przykład zamieszczamy: „Posłałam dziewczynę do drogerii po perfumy. Ponieważ w domu stoi zazwyczaj dużo butelek, służąca wzięła przez nieuwagę butelkę od czosnku. Proszę sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy poczułam jakiś dziwny zapach! Przecież obsługujący drogerzysta napewno poczuł idący z butelki zapach czosnku i nie rozumiem zupełnie, dlaczego do takiej butelki nalał dość drogi perfum, gdy z równym powodzeniem mógł dać nową butelkę i należność za nią potrącić sobie z pieniędzy za perfum. Naturalnie musiałam butelkę wraz z zawartością wyrzucić na śmietnik".

Żal owej pani jest zupełnie uzasadniony. **Trochę większą uwagą i opieką przyciąga się klientów, a tym sposobem przysparza się zysk materialny przedsiębiorstwu.** Takie lekceważenie, jak powyższy wypadek, nie wyjdzie żadnemu kupcowi na zdrowie, a przecież butelka od czosnku chyba w żadnym wypadku nie nadawała się do perfumów.

Modne ozdoby sukien.



(j). Tendencja bufiastych rękawów i poszerzanych ramion jest w dalszym ciagu aktualna i wprowadza coraz to inne sposoby przybierania góry sukni. Front musi być nieprzeładowany ozdobami, a jednocześnie strojny.

Ozdabianie matowych bluzek błyszczącym jedwabiem czy aksamitem jest jedną z ostatnich nowości. Druga bluzeczka posiada oryginalną i wypracowaną ozdobę. Mianowicie jasno-niebieską bluzeczkę aksamitną obszyto kwadratami z jedwabnej tresy, zaś w środek każdego z nich wszyto mały, błyszczący guziczek.

Kobiety w służbie policyjnej.



Kiedy to zagranicą postanowiono powołać kobiety do służby policyjnej — cała opinia publiczna ustosunkowała się do tego projektu wrogo, szydząc z kobiecej policji. Dużo zaparcia się siebie, odwagi i poświęcenia musiały mieć te pierwsze **policjantki, które na każdym niemal kroku spotykały lekceważący uśmiech.** A jednak po krótkim już okresie czasu zdołały przebić zapory pesymizmu i zwyciężyły. W Paryżu, gdzie również tę inowacje przyjęto ogromnie nieprzychylnie, postanowiono obecnie zatrudnić dużo kobiet w policji. Do najgłówniejszych działów pracy ma należeć **opieka społeczna, opieka nad przyjeżdżającymi do Paryża dziewczętami z Prowincji i nad dziećmi.** W tym roku policjantki paryskie otrzymują własne uniformy.

Prawie takie same koleje przechodziły pierwsze policjantki w Polsce, z trudem zdobywając uznanie i przychylność ludności cywilnej. W tym roku założono w Wilnie „Izbę zatrzymań", a tym samym i sprowadzono policjantki, które po Warszawie i Wilnie zaczną swą trudną i ofiarną pracę w Katowicach, Krakowie, Łodzi i innych ośrodkach Polski.

Rok temu przeprowadziły taki sam eksperyment **Chiny,** które jednak już po paru miesiącach owocnej pracy policjantek, powiększyły znacznie szeregi żeńskiej służby bezpieczeństwa. Niedawno postanowiono kobietom na równi z mężczyznami dawać odznaczenia i możność awansu. W związku z tym rząd wprowadził specjalne umundurowanie, które podajemy powyżej. Na lewo odznaczona i wyższa szarżą kobieta-policjantka, zaś na prawo **nowo wprowadzone mundury policji kobiecej.**

To, co najmodniejsze:

— **Wprowadzono zagranicą** specjalny gatunek ciepłych pończoszek z połyskiem dla pań na zimę.

— **Do futrzanych palt** noszone będą obecnie futrzane i aksamitne kapelusze.

— **Kolor czarny** nadal pozostaje modnym.

— **Do sukien wieczorowych** noszą już zagranicą kapelusiki zrobione z tiulu, siatki lub z tego materiału, co cała sukienka.

Ostatni popis króla magików.

PIERWSZY POPIS OTWORZYŁ MU KARIERĘ, PO OSTATNIM ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE. — WYSTĘPOWAŁ WOBEC KRÓLÓW I MAHARADŻÓW.

Kilkakrotnie już w ciągu ostatnich lat rozchodziła się wiadomość o śmierci Howarda Thurstona, słynnego na całym świecie króla magików i magika królów. Król magików został sparaliżowany. Drugi atak zakończył jego życie.

Gdy po pierwszym ataku paraliżu lekarz uspokajał chorego, Thurston wziął do ręki kartę — jedną z talii, którą niejednokrotnie pokazywał swe czarodziejskie sztuczki — i, uśmiechając się do lekarza, powiedział: „Uwaga, doktorze! Oto ostatnia sztuka króla magików". Drżące palce miały jeszcze dość zręczności, aby wykonać „hokus—pokus". W godzinie później Howard Thurston już nie żył.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jego pierwszy w życiu występ, odbył się w okolicznościach podobnych, jak występ ostatni. Dziesięcioletni Howard w czasie choroby otrzymał w prezencie „magiczne pudełko" i pierwszym widzem jego magicznych sztuczek był lekarz, który go leczył. Zadowolenie, jakie mu dał udany popis, było zapewne nie mniejsze, niż to, które mu dały późniejsze triumfy.

Howard Thurston występował wobec królów i maharadżów, wobec prezydentów i ministrów. Sławę największego magika świata potrafił zdobyć nawet w krajach azjatyckich. W Indiach występował na specjalnym seansie wobec trzech tysięcy fakirów, poskramiaczy wężów i jogów. Tak samo w Syjamie i w Japonii dał specjalne przedstawienia dla tamtejszych magików. Były to najuciążliwsze, jak zapewniał, seanse w jego życiu, bo miał przed sobą nader czujną, podejrzliwą i bacznie go kontrolująca publiczność, na której żądanie musiał wielokrotnie powtarzać swe sztuki.

Ogłosił on, **że da nagrodę 50.000 dolarów** każdemu, kto pokaże mu sztukę, którejby on natychmiast nie umiał powtórzyć. Nagrody tej nikt jednak nigdy nie zdobył, mimo, że ubiegali się o nią najsłynniejsi sztukmistrze.

Pewnego razu Thurston miał sposobność występować wobec czterech naraz królów. Było to w roku 1907. Król angielski, Edward VII, grecki — Jerzy, duński — Chrystian i car rosyjski — Mikołaj II, spotkali się w Kopenhadze. Nie mogąc uzyskać pozwolenia na zademonstrowanie swych sztuk czterem monarchom, Thurston postanowił zaryzykować. Gdy królowie, udając się na jakieś przyjęcie, wychodzili z królewskiego pałacu, Thurston przepchnął się przez tłum i kordony wojska i biegł w ich stronę, trzymając w ręku kartę kierowego króla.

Policja biorąc go za zamachowca, rzuciła się do niego. Ale poznał go Edward VII, i skinął, by pozwolono mu podejść. Król kierowy w ręku magika zamienił się w oczach widzów na cztery króle, które Thurston rozdał z ukłonem czterem monarchom.

— A gdzież jest piąty król, król magików? — zapytał ze śmiechem Edward VII.

Bez chwili namysłu Thurston, „wyczarował" w otwartej ręce piątego króla.

W czasie podróży po Indiach, zmuszony był pewnego razu Thurston, z powodu uszkodzenia auta, zatrzymać się w jakimś podejrzanym hoteliku. Właściciel dowiedziawszy się, kogo gości, zainteresował się tym bardzo. Magik zademonstrował mu kilka sztuczek, a między innymi wyciągnął z jego pustej kieszeni kilka złotych suwerenów.

— Nadzwyczajnie! — zachwycał się hotelarz. Wziął spokojnie złote monety, związał je mocno w węzeł na chustce i schował do kieszeni. — Pochodzą przecież z mojej kieszeni! — wyjaśnił z podstępnym uśmiechem.

Thurston miał zlekka skonsternowaną minę, ale nie protestował. Jakież było zdziwienie sprytnego hotelarza, gdy po wyjeździe magika znalazł w chusteczce,, metalowe guziki.

Obrońca kobiety

Montreal (PAT). Miejscowość Shawill była widownią komicznego, lecz o mało nie tragicznie zakończonego wypadku. W miasteczku odbywało się przedstawienie **cyrkowe,** podczas którego sztukmistrz **przepiłował między dwoma deskami kobietę.** Obecny na sali pewien farmer przypuszczał, że kobiecie grozi niebezpieczeństwo i występując w obronie rzekomej ofiary **ranił nożem sztukmistrza.** Farmerowi groziła surowa **kara w razie śmierci rannego.** Ponieważ jednak powraca on do zdrowia, **kara będzie złagodzona.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Orłem.
Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Pan Twardowski".
Stylowy: „Człowiek, który wiedział".
Świt: „Mleczna Droga" (z Harry Lloyd).
Mątwy: „Brygada śmiałych".

— **Kradzieże i włamania.** Na tutejszym targowisku skradziono Schümannowi Karolowi z Rojewic 51 zł gotówki. Do sklepu rzeźnickiego p. Jędrzejczaka Jana (ulica Cmentarna 13) włamali się złodzieje i dokonali kradzieży wędlin, wartości 80 zł. 16 kur skradli złodzieje p. Orłowskiemu Teodorowi (ul. Solankowa 10). 10 centnarów ziemniaków skradziono p. Aleksandrowi Radetzkiemu (ul. Staropoznańska 40).

— **Pasażera na „gapę"** doprowadzono do komisariatu. Jest nim niejaki Adolf Matuszkiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Opilstwo i awantury.** Mierzwickiego Władysława, zam. w Opokach, pow. inowrocławski, przyprowadził stróż bezpieczeństwa do komisariatu, albowiem wymieniony „ululał się" do nieprzytomności. Za opilstwo i urządzanie awantur doprowadzono Stanczewskiego Wilhelma z Inowrocławia.

— **Z wieczornicy „Tygodnia Szkoły Powszechnej".** Na zakończenie „Tygodnia Szkoły Powszechnej" odbyła się tu w sali Teatru Zdrojowego wieczornica, którą zagaił p. inspektor szkolny Marchwicki wstępnym przemówieniem. Następnie chór „Szarotka" wykonał pieśni ludowe, śląskie, po czym dr Bydałek w długim odczycie zilustrował stan szkolnictwa w Polsce, sięgając do dawnych czasów historycznych a kończywszy na czasach obecnych. W dalszym ciągu programu widzieliśmy m. in. obraz sceniczny p. t. „Co mówią książki" w doskonałym wykonaniu dziatwy szkolnej. Były też tańce ludowe, najwięcej oklaskiwano kujawiaka. Tańczyły go dzieci 8 szkoły powszechnej. Całość wieczornicy wypadła bardzo dobrze.

KRUSZWICA. Huragan nad Kruszwicą. Przez 3 dni nad Kruszwicą szalała silna wichura, przy czym ub. niedzieli w godzinach wieczornych jeszcze przybrała na sile. Huragan wyrządził na ogół dość poważne szkody, łamiąc drzewa, zrywając druty telefoniczne i anteny radiowe. Silne fale na Goplie zalały łodzie i promy. Dopiero we wtorek nastąpiła zupełnie cisza i pogoda.

STRZELNO. 100-letni starzec więźniem. Swego czasu niejaki Porada Jan, liczący lat 100, zam. w Sukowach pod Strzelnem, kupił od pokątnych handlarzy małą ilość sacharyny do własnych potrzeb. Starca ukarano w drodze administracyjnej grzywną, z zamianą na areszt. Grzywny tej Porada nie uiścił w swoim czasie, nie posiadając gotówki, w związku z tym otrzymał wezwanie w celu odbycia kary aresztu policyjnego, lecz i na to nie reagował. Po pewnym czasie zjawiła się policja celem przymusowego doprowadzenia go do aresztu. Okazało się jednak, że 100-letni starzec chodzić już nie może, wobec czego musiano go odwieźć powózką do aresztu. Po zbadaniu go przez lekarza więziennego okazało się, że starzec w więzieniu przebywać nie może wskutek podeszłego wieku, wobec tego odwieziono go z powrotem do mieszkania.

MOGILNO. (mk) **Zuchwała szajka otruła psa, uśpiła stróża i skradła 20 ctr. ryb.** Onegdajszej nocy nieznana szajka złodziejska dokonała zuchwałej kradzieży ryb z stawu karpi w Hucie Palędzkiej pod Mogilnem. Złodzieje uśpili proszkami nasennymi pilnującego stróża, otruli psa, po czym zabrali się do łowienia karpi. Nazajutrz właściciel stawu p. Krygier zastał śpiącego twardo stróża i otrutego psa i stwierdził brak 20 ctr. karpi. Policja wszczęła za sprawcami dochodzenia.

— **Uprowadzenie pięciu krów.** Z obory rolnika Schaatza w Nowejwsi pod Parlinem nieznani sprawcy w nocy na poniedziałek uprowadzili pięć najlepszych krów. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

— **Fatalny stan zbiorów buraków cukrowych.** W całym powiecie mogileńskim rolnicy narzekają na bardzo poważne szkody poczynione przez robactwo ziemne (pendraki), które pojawiły się w wielkich ilościach w b. roku. Stan zbiorów okopowizny przedstawia się fatalnie. Osiągnięto zaledwie 50 a nawet 20% normalnych zbiorów. Dla potwierdzenia, że w tym roku robactwo poczyniło ogromne spustoszenia w płodach ziemnych, rolnik p. Kubicki z Mierucina zadał sobie trudu uzbierania na własnym polu dwu wielkich beczek robactwa, po czym załadowawszy je na wóz — niezwykły ten połów przewiózł do Mogilna i przedstawił naocznie urzędnikom skarbowym. Jaki to odniesie skutek — nie wiadomo.

ŁABISZYN. Na ślubnym kobiercu. W ub. niedzielę został w tut. kościele parafialnym pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Muszyńskim z Bydgoszczy a panną Marią Jesionowską, córką powszechnie cenionego cukiernika. Również odbył się drugi ślub, p. Leona Strzeżewskiego, rolnika z Korneliny z panną Heleną Okońską z Arnoldowa. W obydwu wypadkach udzielił ślubu ks. prob. Schmidt. Młodym parom „Szczęść Boże".

— **Zatrudnianie bezrobotnych.** Dzięki staraniom p. burmistrza Hauptmanna przystąpiono do przebrukowania ul. Hallera, przy czym zatrudnia się miejscowych bezrobotnych. Poza tym zwozi się kamienie z okolicznych wsi. Na wiosnę przyszłego roku jest przewidziana większa praca jak: tłuczenie kamieni, obróbka brukowca, dalsze przebrukowanie niektórych ulic, oraz budowa szosy dookoła rynku na nowym mieście.

Kryminalista na audiencji w ratuszu grudziądzkim.

Przed kilku dniami przybył do Grudziądza Pan Prezydent Rzplitej. W związku z tym przyjazdem odbywały się w Grudziądzu wielkie przygotowania. Nad należytym zorganizowaniem uroczystości grudziądzkich pracowały wszystkie władze, nie wyłączając władz bezpieczeństwa.

Rozumiemy wydawanie i przeprowadzanie zarządzeń ochronnych, ale spodziewaliśmy się, że zarządzenia te przynajmniej nie dopuszczą do tak kompromitującego zajścia, jakie miało miejsce w ratuszu. Hołd składały Panu Prezydentowi delegacje poszczególnych organizacyj. Do jednej takiej delegacji dołączył się niepostrzeżenie b. kierownik urzędu katastralnego w Grudziądzu Dirmajer, skazany na karę więzienia i utratę praw obywatelskich. W pewnym momencie skazaniec ukląkł przed Prezydentem R. P., pocałował go w rękę i wręczył wniosek o ułaskawienie.

Na sali zapanowała konsternacja. Bo i jakże, tyle kontroli i jednak zdołał się ktoś niepowołany wślizgnąć?

Sołtys skazany za sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych.

Grudziądz. Przed wzmocnionym wydziałem karnym s. o. pod przewodnictwem sędziego dra Pikora i przy udziale sędziów wotantów dra Jurkiewicza i Rylskiego stanął onegdaj b. sołtys Kłódka-Wieś, Antoni Sadowski, oskarżony przez prokuratora s. o. Chudzińskiego o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych w kwocie 2.120.47 zł oraz o usiłowane zatarcie śladów przestępstwa przez uszkodzenie książek kasowych gminy i zniszczenie różnych dowodów wpłaty. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd po wysłuchaniu orzeczenia biegłego zaprzysiężonego rewizora ksiąg p. Englerta, skazał b. sołtysa Sadowskiego na jeden rok bezwzgl. więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych przez trzy lata. Przy wymiarze kary sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony zwrócił gminie z sprzeniewierzonych pieniędzy kwotę 800 zł. Obronę Sadowskiego wnosił przed sądem okręgowym adw. Marszalik z Grudziądza.

Gniezno.

— **W Kłecku płoną stogi.** W Kłecku przy ulicy Strzeleckiej nr. 20 spłonęły stogi słomy, własność Władysławy Baumertowej i Joanny Błachowiakowej. Przyczyna powstania pożaru nie znana.

— **W Gnieźnie „stan wyjątkowy".** Po ulicach miasta patrolują od dnia 26 sierpnia rb. w godzinach od 18 do 6 rana patrole policyjne w sile 2 ludzi z karabinami, najeżonymi bagnetami. Społeczeństwo niepokoi się przez to zupełnie niepotrzebnie. Spokój panuje wzorowy, żadnych nie przewiduje się zaburzeń.

KOŚCIERZYNA. Jubileusz zasłużonej placówki. Wybitną rolę w wychowaniu młodzieży żeńskiej nie tylko Pomorza, ale całej byłej dzielnicy pruskiej, odegrał w czasach zaborczych Zakład N. P. Marii Anielskiej w Kościerzynie na Kaszubach, który w roku obecnym obchodzi 75-lecie swego istnienia. Powstał on z inicjatywy śp. ks. biskupa Marwicza i jego przyjaciela ks. kanonika Prądzyńskiego z drobnych składek społeczeństwa pomorskiego i był na kaszubskiej ziemi silnym bastionem ducha polskiego i katolickiego. Wychował liczne pokolenia i spełnił dla młodzieży żeńskiej to samo zadanie co Colegium Marianum w Pelplinie dla młodzieży męskiej. Kierownictwo Zakładu sprawowały z początku S. S. Urszulanki, po nich S. S. Szarytki, wreszcie przez cały szereg lat nauczycielki świeckie, a obecnie znów S. S. Urszulanki.

ŁOBŻENICA. Ciągłe kradzieże. Zaledwie udało się policji po długotrwałych dochodzeniach zlikwidować szajkę złodziejską, która przez długi czas grasowała na terenie miasta, to już znowu mamy do zanotowania nowy wypadek zuchwałej kradzieży z włamaniem. Otóż w nocy z dnia 17 na 18 bm. włamali się nieznani dotąd sprawcy do sklepu kolonialnego p. Józefa Starszaka przy placu 7 pułku, gdzie łupem ich padły towary tytoniowe, wartości około 160 zł. Poza tym złodzieje zabrali ze sobą kasę z zawartością 60 zł w gotówce, którą po rozbiciu i opróżnieniu pozostawili na ulicy niedaleko miejsca kradzieży. Należy wyrazić nadzieję, że i tym razem uda się policji wytropić sprawców i położyć kres dalszym kradzieżom.

ŚWIECIE. (t) **Na ślubnym kobiercu.** W poniedziałek 19 bm. został pobłogosławiony związek małżeński między p. Józefem Wiśniewskim, członkiem zarządu Banku Ludowego w Świeciu a p. Jadwigą Chełkowską, córką z zacnej rodziny obywatelskiej z Wąbrzeźnia. Ślub odbył się w kościele parafialnym w Wąbrzeźnie. Młodej parze „Szczęść Boże".

CHEŁMNO. Z wystawy rolniczej i dożynek w Brzozowie, powiatu chełmińskiego. Z inicjatywy kółek rolniczych urządzono w ub. niedzielę w sali p. Grzemskiego w Brzosowie wielką wystawę rolniczą wraz dożynkami. Otwarcia wystawy dokonał p. starosta Biały. Wśród gości zauważyliśmy pp.: płk. Michalskiego, ks. prob. Żyndę, dyr. Izby Rolniczej inż. Buczka, dyr. Szkoły Rolniczej inż. Adamca, inż. Partykę i in. Wystawa obejmowała wszelkie produkty rolnicze i ogrodnicze, maszyny rolnicze oraz gospodarstwo domowe i wykazała znaczny dorobek i postęp w kulturze rolniczej. gospodarczej i technicznej. P. starosta Biały wyraził uznanie inicjatorom i wykonawcom a szczególnie Gospodyniom Wiejskim, za poniesione trudy około urządzeniu tej wystawy, która wywarła na licznych zwiedzających dobre wrażenie.

NOWE, n. W. (t) **Pomór świń.** U trzody chlewnej w zagrodzie rolnika Adolfa Heisego w Twardej Górze stwierdzono urzędowo pomór świń. Powiatowe władze sanitarne podjęły wszelkie kroki, by zapobiec dalszemu szerzeniu się tej epidemii.

— **Podinstytucja zastępcza Funduszu Pracy w Nowem.** Agendy podinstytucyjne zastępcze Funduszu Pracy w Morgach zostały powierzone zarządowi gminnemu w Nowem.

— **Spadła z drzewa.** Licząca 60 lat, niej. Felska, poszła do sadu, by zrywać jabłka. W pewnej chwili spadła z drzewa tak nieszczęśliwie, że doznała złamania ręki.

TCZEW. (as) **Zuchwałe włamania.** W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani na razie sprawcy włamali się do składu drogerzysty Ewalda Wiśniewskiego przy ulicy Gdańskiej 16, skąd skradli większą ilość wyrobów drogeryjnych i kosmetycznych, wartości około 200 zł. — Tejże nocy dokonano włamania do składu kolonialnego kupca Bączkowskiego przy ul. Czyżykowskiej 105, skąd skradziono żelazną kasetkę z zawartością 2 zł.

— **Aresztowanie przemytników dewizowych.** W czasie przeprowadzania rewizji u pasażerów udających się z Polski na teren W. M. Gdańska brygada dewizowa w Tczewie przytrzymała i odstawiła do tut. sądu następujące osoby: obywatela gdańskiego, importera owoców południowych Paul'a Webera z Gdańska, który wiózł w gotówce 2.120 zł, barona v. Olsz-Paleskego, właściciela majątku ziemskiego w Szpęgawsku, pow. Tczew, któremu zajęto 240 zł w gotówce, żyda kupca Lejzora Knolla z Kosowa koło Kołomyji z czekiem na 120 zł, oraz rolniczkę Jadwigę Kleinową, zamieszkałą w Turzy pow. Tczew, której zajęto weksel na 700 zł oraz książeczkę oszczędnościową „Vereinsbanku".

Walny Zjazd Obwodu P. Z. Z. w Starogardzie.

Starogard. W ub. niedzielę odbył się w Starogardzie w auli Gimnazjum Państwowego Walny Zjazd Obwodu Starogardzkiego P. Z. Z. przy udziale delegatów Kół P. Z. Z. z powiatu i gości. W Zjeździe wzięło udział ponad 40 osób.

Obrady otworzył p. rejent Marczak, prezes Obwodu, witając p. starostę dra Cichowskiego i przedstawicieli władz i instytucyj miejscowych, po czym na przewodniczącego Zjazdu powołał p. dra Schwabego ze Starogardu.

Referat programowy wygłosił z ramienia Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. p. mgr Wojnowski z Torunia. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. starosta dr Cichowski, Małkiewicz, dyr. Patkowski, dr Schwabe, rejent Marczak i inni.

W skład nowego Zarządu Obwodu weszli: dr Schwabe, prezes, rejent Marczak, dyr. Kandziora, dyr. Patkowski, mgr Zawielak, mgr Kaleta, insp. Zalik i inni.

Wielka kradzież w kasynie oficerskim w Starogardzie.

Starogard. (jw) W nocy z 18 na 19 bm. włamali się złodzieje do kasyna oficerskiego w Starogardzie. Sprawcy dosłownie splądrowali kasyno, zabierając srebrne zastawy stołowe, noże i widelce, oraz obrusy, kilimy i większą ilość napojów alkoholowych. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około **4000 złotych.** Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła energiczne śledztwo za sprawcami włamania.

Wynik wyborów do rady gminnej w Zblewie.

Starogard. (jw) W ub. sobotę po południu odbyły się wybory do rady gminnej w Zblewie (pow. Starogard). Członkami rady wybrani zostali pp.: Kwaśniewski, Połom, Gila, Jańcza i Burczyk ze Zblewa, Stańczyk z Cisa, Szwedowski z M. Bukówca, Kurszecki z Radziejewa, Spychalski z Pałubinka, Holz i Piesek z Pinczyna, Mielecki ze Semlina, Szarafin z Białachowa, Burczyk i Porazik z Bytonii i Smukalski z Borzechowa.

Posłowie zainteresowali się sprawą budowy mostu Swiecie—Chełmno.

Chełmno. W ub. sobotę przybyła do Chełmna wycieczka parlamentarna, w skład której wchodzi około 30 posłów i senatorów, członków komisji budżetowej Sejmu i Senatu, a ponadto wicepremier Kwiatkowski z ministrami. Wycieczkę tą witał serdecznie włodarz pow. chełmińskiego p. starosta Biały. Po powitaniu udali się wszyscy do Podof. Kasyna Garn., aby spożyć smaczny obiad. Specjalne wyróżnienie spotkało p. Cieszyńskiego, właśc. „Oazy", który sporządzając te obiady i zakąski, wykazał świetną znajomość sztuki kulinarnej. Z pośród grupy parlamentarnej, zwracała na siebie ogólną uwagę postać sędziwego generała broni, posła Łucjana Żeligowskiego. Po spożyciu smacznego obiadu udała się ta wycieczka w kierunku Stolna, Józefkowa i Wąbrzeźna, zwiedzając kolejno osady rolnicze i melioracyjne. **Pewna grupa posłów z p. posłem Śląskim z Trzebcza na czele zainteresowała się również projektem budowy mostu kolejowego między Chełmnem a Świeciem.** Sprawa ta nabiera coraz większego znaczenia i niewątpliwie projekt, który spotyka się z poparciem sfer rządzących i parlamentarnych, **będzie zrealizowany w niedalekiej przyszłości,**

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Piekło Chin".
Gryf: „Mały król".
Orzeł: „Wyprawy krzyżackie".

— **Tydzień przygotowania na Święto Chrystusa Króla.** Celem lepszego przygotowania się na Święto Chrystusa Króla, urządza parafia Najśw. Marii Panny tydzień ku czci Chrystusa Króla, na który składają się: a) przez cały tydzień o godz. 8 Msza św. i litania do N. Serca Pana Jezusa, b) o 19,30 różaniec, a po różańcu kazania stanowe, wygłaszane przez specjalnie zaproszonych kaznodziejów W dniu święta Chrystusa Króla o godz. 7,30 wspólna Komunia św.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 października 1936 r.

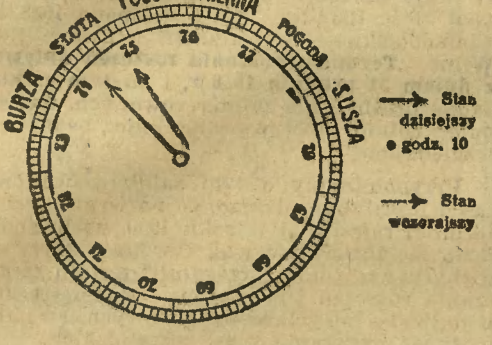
KALENDARZYK.

Dziś: Filipa bisk. i m., Marii Sal.
Jutro: Seweryna bisk., Romana.
Wschód słońca o godzinie 6.36.
Zachód słońca o godzinie 16.52.

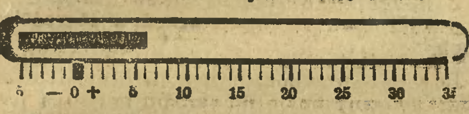
Stan pogody.

NIECO CIEPLEJ.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce było na ogół dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Zakopanem, 4 w Wilnie i Lwowie, 5 w Warszawie, 6 w Łodzi, 7 w Krakowie, 8 w Poznaniu, Bydgoszczy i Zaleszczykach, a 9 w Gdyni i Toruniu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia i deszcze począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 19—25 października.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.**

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Najpopularniejszy i najświetniejszy komediopisarz doby obecnej, Adam Grzymała Siedlecki, którego z naszym miastem i teatrem wiążą wyjątkowo bliskie i serdeczne nici, a którego najnowszy utwór **„CZWARTY DO BRYDŻA"** ujrzymy jako najbliższą premierę w sobotę, dnia 24 bm., wzniósł się w tej sztuce na najwyższe szczyty kunsztu pisarskiego zarówno pod względem budowy sztuki jak też i najbardziej skomplikowanych powikłań duszy ludzkiej i zagadnień psychologicznych. Wnikliwa obserwacja życia oświetla postacie sztuki, które w pełni wyrazu mówią do nas ogromem przeżyć i mocnym napięciem sytuacji, przeplatane naprzemian znanym, błyskotliwym dialogiem, skrzącym się od dowcipu. Wszystkie te walory uwydatnia należycie wnikliwa reżyseria K. Koreckiego, nadając sztuce w myśl intencji autora charakter wybitnie komediowy. Jego też jest zasługą zniesienie budki suflera, co da możność doborowemu zespołowi artystów (pp.: Paszkowska, Szabelakówna, Jaglarz, Połoński, Serwiński) bezpośredniego przeżywania powierzonych ról. Całkowicie nowe wnętrze oraz meble i urządzenie sceny w stylu nowoczesnym wykonały pracownie własne według projektu J. Hawryłkiewicza.

„CZWARTY DO BRYDŻA" grany bez suflera wypełni również niedzielny wieczór.

„CAREWICZ", piękna i melodyjna operetka Lehara, która cieszy się wielkim powodzeniem, daną będzie w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16. Pod reżyserią M. Domosławskiego i pod kierunkiem muzycznym kapelmistrza P. Kuczery udział biorą pp.: Grey, Halmirska, Szabelakówna, Domosławski, Iwański, Koczanowicz, Leśniowski, Lochman, Nowakowski, Rychter i inni. **Bilety po cenach zniżonych** nabywać można w kasie teatru.

— **Osobiste.** Starosta Suski rozpoczął w dniu wczorajszym kilkudniowy urlop. Zastępuje p. starostę p. wicestarosta Robakowski.

Na marginesie.

Bez przesady można powiedzieć, że wcale nie podłe miasto Radom zawdzięcza swój obecny, dość poważny rozgłos... sądowi okręgowemu. Przed sądem okręgowym w Radomiu toczą się bowiem sprawy, które potrafiły poruszyć opinię całej Polski. Najpierw był to wielki proces o prowokacje żydowskie w Przytyku, teraz znowu od kilku już tygodni odbywa się rozprawa przeciw sprawcom nadużyć w radomskim Urzędzie Skarbowym.

Proces o nadużycia — nie pierwszy i zapewne, niestety, nie ostatni. W tym procesie zachodzi jednak szereg momentów, które sprawiają, że sprawa naczelnika Krzysztoforskiego i towarzyszy przestała być sprawą lokalną, a stała się pokazem naszej obecnej rzeczywistości. W wielkim procesie radomskim, jak w soczewce, skupiły się wady i wybujałości systemu. Krzysztoforski — jego bezwzględność w napełnianiu własnej kieszeni, jego niezwykła kariera, ciągle ocierająca się o kryminał, jego krętactwa i sposoby obłaskawiania kontroli — to wszystko składa się na ponury obraz, który jest ostrzeżeniem i wołaniem o żelazną miotłę.

Olbrzymia afera, która naraziła skarb państwa na straty, wynoszące przeszło 250.000 złotych ogarnęła urzędników na wszystkich niemal szczeblach w urzędzie skarbowym. A głównym defraudantem i „duszą" nadużyć był sam naczelnik II Urzędu, znany działacz BBWR., wiceprezes Rady Grodzkiej i kierownik kasy BB., Stanisław Krzysztoforski.

Krzysztoforski przed objęciem stanowiska w Radomiu miał już za sobą bujną przeszłość. Z czasów rosyjskich miał w dorobku wyroki za różne przestępstwa kryminalne, a mimo to w tajemniczy sposób dostał stanowisko w polskiej służbie skarbowej. Zaczął od kradzieży w Sosnowcu i... awansował. Bogaty w doświadczenia, poparty wpływami swego szwagra, zajmującego wysokie stanowisko w ministerstwie Krzysztoforski został naczelnikiem Kasy Skarbowej, a później Urzędu Skarbowego w Radomiu. Na tym stanowisku organizuje całą jaczejkę złodziejską. Mobilizuje wspólników, przyjmuje łapówki, sporządza fałszywe protokóły lustracyj, fałszywe rachunki podróży, przy pomocy sztuk buchalteryjnych dokonywa przeróżnych malwersacyj. A jednocześnie jest panem życia i śmierci podwładnych, teroryzuje ich, zmusza do klękania przed sobą, szantażuje swymi wpływami u władz, zmusza do współudziału w przestępstwie. Aby wciągnąć do afery różnych ludzi, urządza libacje i hulanki, obrzydliwe pijatyki w knajpach radomskich i w swoim gabinecie.

W ten sposób wygląda Urząd Skarbowy w Radomiu w oświetleniu przewodu sądowego. Dobiegająca już końca rozprawa obnażyła całą nędzę upadku i upodlenia, wydobyła na jaw szczegóły, od których włosy stają na głowie. Niewątpliwie surowy wyrok zakończy niezwykłą karierę Krzysztoforskiego, ale nie zakończy bynajmniej całej tej sprawy dla opinii publicznej. Bo dla opinii publicznej oskarżeni są nietylko Krzysztoforski i towarzysze, ale winna jest przede wszystkim atmosfera, w której takie rzeczy były możliwe.

I tę właśnie zatęchłą atmosferę protekcyjek, synekur i biurokratycznego samowładztwa trzeba jak najprędzej i najgruntowniej przeczyścić.

Myśli polityczne.

Które pojęcie wyższe ma znaczenie:
Naród czy Państwo? oto jest pytanie.
Choć ludzie często różnią się w ocenie,
Myślę, że łatwo odpowiedzieć na nie.

Pocóż nam szukać innego dowodu,
Gdy go z przeszłości mamy niedalekiej:
Państwo nie może istnieć bez Narodu,
Naród bez Państwa może przetrwać wieki!

* * *

Złościł się syty, który był przy władzy,
Że inni głodni są i chodzą nadzy.
A ktoś mu na to: Porzuć ceregiele!
Oddaj to wszystko, czego masz za wiele.

* * *

Nie zawsze pakty nam pokój wróżą
Choć zdrowe mają motywy.
Gdy się przyjaciół miewa za dużo,
To żaden nie jest prawdziwy.

Stańczyk.

Jeszcze o nowej aptece.

W związku z notatką naszą o nowej aptece, powstającej w śródmieściu, przesłał nam Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP. Bydgoszcz następujące pismo:

„W związku z notatką o nowej aptece przy ulicy Jagiellońskiej róg Bernardyńskiej, prosimy Szan. Redakcję o wycofanie się z zajętego stanowiska.

Właścicielem nowej apteki jest **aptekarz p. Skrzypczak,** członek naszej organizacji, który mimo poszkodowania wojennego jako ochotnik **wstąpił do szeregów powstańców wielkopolskich,** gdzie zdobył stopień podporucznika.

Niewątpliwie odpowiada on wymogom, które właśnie „Dziennik Bydgoski" **w imię sprawiedliwości** zawsze głosi jako naczelne hasło, mianowicie, by tutejsi zasłużeni Polacy mieli przy obsadzie koncesyj i stanowisk **pierwszeństwo** przed innymi. Było by po prostu szyderstwem, gdyby człowieka zasłużonego w bojach o niepodległość Polski chciano osadzić na przedmieściach, gdzie inni swojego bytu znaleźć nie mogli, podczas kiedy jeszcze niedawno osadzono w śródmieściu aptekarza z b. Kongresówki, za którym z Włocławka i innych miast wlecze się wcale nieciekawa opinja.

Wierzymy, że „Dziennik Bydgoski" nie zechce przykładać ręki do roboty, która szkodzi interesom zasłużonego Wielkopolanina."

*

Podajemy list Okr. Koła Związku Inwalidów Wojennych w całości, ażeby tym udowodnić, że **nie mieliśmy, ani nie mamy zamiaru szkodzić p. aptekarzowi Skrzypczakowi.** Pierwsza notatka nasza żadnego nazwiska nie wymieniała, a rozpatrywała sprawę wyłącznie z punktu widzenia **celowej, dogodnej dla obywateli dyslokacji aptek w mieście naszym.** Nie występowaliśmy przy tym w obronie jakiegokolwiek ze starych, zasiedziałych tu aptekarzy. Chodziło nam — jak jeszcze raz podkreślamy z całym naciskiem — nie o osobę nowego aptekarza, którego nie znamy, ale o zasadę. P. aptekarzowi Skrzypczakowi, o którym Zarząd Związku Inwalidów Wojennych chyba nie bez podstaw mówi tak pochlebnie, życzymy z całego serca, ażeby na gruncie bydgoskim znalazł swój — wierzymy — dobrze zasłużony, dostatni byt. Ależ czy rzeczywiście nie dałoby się kwestii bytu poszczególnych aptekarzy pogodzić z dobrem obywateli, zamieszkujących nasze przedmieścia?

Oczywiście, że p. Skrzypczak powinien mieć jako inwalida wojenny i powstaniec wielkopolski pierwszeństwo przed owym aptekarzem, o którym mówi Związek Inwalidów Wojennych. Ale cóż? My placówek aptekarskich w Bydgoszczy nie przydzielamy. Jeżeli o nas chodzi, to niejednokrotnie dawaliśmy wyraz szczeremu oburzeniu, że wciąż jeszcze dzieją się rzeczy, na które — jak powiedział p. premier — Wielkopolan może wziąć cholera.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna przedmieścia Bydgoszczy.

Uroczystość pięciolecia Towarzystwa obchodzona będzie uroczyście dnia 25 października rb. Program uroczystości pięciolecia jest następujący:

O godz. 16 — uroczyste zebranie w sali p. Bucholca (VI śluza) przy ul. Bronikowskiego: zagajenie i powitanie gości przez prezesa St. Kamińskiego, wybór przewodnictwa, streszczenie z działalności 5-letniej, referat p. Kędzierskiego, wręczenie dyplomów, przemówienia delegatów i zakończenie śpiewem: „Boże coś Polskę".

Od godz. 19 zabawa taneczna w sali p. Bucholca, na którą wstęp mają tylko osoby legitymujące się zaproszeniem. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Czysty zysk przeznacza się **na budowę kościoła na Czyżkówku.**

Czytelnicy nasi mają głos.

Autobusy z dopłatą 5 groszy

Z prawdziwą ulgą doczekaliśmy się wreszcie omnibusowej komunikacji w naszym mieście, tj. autobusu z dworca do Szosy Gdańskiej.

Niestety, słyszy się niezadowolenie, dlaczego pobiera się przy ulicy Chodkiewicza za przesiadkę z tramwaju na omnibus **dodatkowo 5 groszy.** Aby dojechać do toru kolejowego obowiązywał ten sam bilet, a że autobus trochę dalej jedzie, to nie jest żadne usprawiedliwienie, przecież ten szlak od Gdańskiej do ulicy Kolwitza jest znacznie dłuższy i także nowy, a nie kosztuje nic więcej. Więc czy potrzebna jest taka drobnostkowość?

Sądzę, że są to próby tylko, gdyż od razu wszystkiego dobrze zrobić nie można. W praktyce warto posłuchać publiczności. Poza tym jest potrzebny **przystanek przy ulicy Generała Bema,** gdyż jest to ważny trakt do P. K U., fabryki Löhnerta, kasyna oficerskiego, a z lewej strony główny wchód do koszar. A więc przystanek byłby tam konieczny.

Wierzę, że dyrekcja tramwajów jedno i drugie raczy łaskawie uwzględnić.

A. Z.

W związku z katastrofą kolejową pod Tczewem.

(„Dziennik Bydgoski z 20. 10. br.), pisze pod adresem dyrekcji kolejowej jeden z starszych kolejarzy:

Wypadki kolejowe zdarzają się przeważnie z powodu niedbałości, pijaństwa, nieodpowiedniego materiału w ludziach, no i marnego nadzorowania ze strony odnośnych organów.

Na kolei aż nadto inżynierów, kontrolerów itp., lecz do czegoś innego: do zajmowania się różnymi sportami lub wykładami nie fachowymi, a za mało poucza się względnie nie dopilnowuje się spraw **ważnych, wyłącznie kolejowych.**

Ostatni wypadek winien dyrekcję kolei pobudzić do większej czujności i selekcji personelu.

(Podpis).

Konferencja starostów pod przewodnictwem p. wojewody.

Szubin. Dnia 20 bm. o godz. 16 w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Szubinie odbyła się **regionalna konferencja starostów powiatowych powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego, mogileńskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i żnińskiego** pod przewodnictwem pana wojewody poznańskiego **płk. A. Maruszewskiego.**

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskim T. S. J. im. Marii Curie-Skłodowskiej** uprzejmie zaprasza rodziców względnie opiekunów na roczne walne zebranie, które odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 4.30 po południu w gmachu gimnazjum, przy ul. Kujawskiej 4.

Taryfy ulgowe na kolei. Wydział handlowo-taryfowy Dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Toruniu wysłał kartogram do wszystkich stacyj, ekspedycyj towarowych i kontrolerów taryfowych i przewozowych — polecając, aby stacje ze szczególną starannością odnosiły się do nowych klientów, albo takich, którzy mają rzadko do czynienia z koleją jak np. rolników, a wskutek tego są słabo uświadomieni co do taryf i warunków przewozu koleją. List przewozowy, złożony przez takiego nadawcę, powinien być zawsze szczegółowo zbadany, czy na podstawie zawartych w nim oświadczeń można zastosować najkorzystniejszą dla nadawcy taryfę. — Dla uniknięcia nieporozumień, winien każdy nadawca frachtu zażądać „taryfy ulgowej".

— **Bydgoski obwód miejski LOPP.** prosi wszystkie instytucje, firmy, organizacje i osoby prywatne, które otrzymały listy dobrowolnych ofiar z okazji XIII Tygodnia LOPP., aby zechciały zwrócić wspomniane listy do sekretariatu LOPP., ul. Konarskiego 5 a, w terminie do 20 bm. Wszystkie zebrane dary należy wpłacić wprost do KKO. miasta na konto LOPP.

— **Rodzina Kolejowa uruchomiła kurs kroju i szycia** dla żon i córek pracowników kolejowych w dożywialni przy gmachu dyrekcyjnym, ulica Dworcowa 63 (I piętro). Wykłady odbywają się w poniedziałki i środy o godz. 18-tej; nadto wykłady drugiego kursu kroju i szycia odbywają się tamże we wtorki i czwartki od godz. 18-tej. Kurs haftu i robót ręcznych odbywa się we wtorki i czwartki o godz. 15,30, a kurs gotowania i pieczenia w piątki i soboty od godz. 17-tej w dożywialni Rodziny Kolejowej.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. Nr. 70200

Kronika radjowa.

Samochód transmisyjny Polskiego Radia powrócił z podróży po Wielkopolsce i Pomorzu.

Samochód transmisyjny Polskiego Radia, który udał się w specjalną podróż po Wielkopolsce i Pomorzu, aby utrwalić na płytach obrazki z życia tych ciekawych części naszego kraju, powrócił obecnie z interesującą zdobyczą. Dwa fragmenty nagrań w czasie tego objazdu mieli radiosłuchacze możność już usłyszeć. Mianowicie: dnia 16. 10. wieczorem — bicie słynnych dzwonów z katedry szamotulskiej oraz dnia 18. 10. o godz. 14 — audycję o przeszłości historycznej Szamotuł ze słynną wieżą Halszki z Ostroga.

Po za tym utrwalono na płytach wiele charakterystycznych i zajmujących momentów z Poznania w których życie odgrywa rolę reportera t. zn. że nagrania te stanowią rodzaj migawek, chwytanych bezpośrednio z życia stolicy Wielkopolski bez objaśnień speakera.

Oprócz „migawek poznańskich" samochód transmisyjny nagrał szereg reportaży z Wielkopolski i Pomorza, które nadane będą w programie w najbliższej przyszłości. Na specjalną uwagę zasługują tutaj następujące audycje: rykowisko jeleni, podchwycone i nagrane w Pruskołące oraz reportaż z Biskupina, osady bagiennej, gdzie ostatnio dokonywa się tylu wzbudzających podziw odkryć archeologicznych.

Wypełnić radiowy blankiet zgłoszeniowy. Dostarczy i odbierze listonosz.

W najbliższych dniach odwiedzą wszystkich abonentów radiowych listonosze, aby im wręczyć blankiet zgłoszeniowy, zawierający szereg rubryk, które należy we własnym, dobrze zrozumianym interesie jak najdokładniej i jak najszybciej wypełnić. Blankiet zgłoszeniowy, po odbiór którego zgłoszą się powtórnie po upływie kilku dni listonosze, jest w myśl rozporządzenia pana ministra poczt i telegrafów z dnia 13 października konieczny, gdyż będzie on podstawą dla wystawienia wszystkim abonentom radiowym t. zw. kart rejestracyjnych, które zastąpią dotychczasowe upoważnienie. Karty te dostarczone zostaną wszystkim abonentom jeszcze z końcem roku bieżącego. Dla uniknięcia konieczności osobistego składania zgłoszonych blankietów w urzędach pocztowych, należy je bezwzględnie wypełnić w domu i wręczyć upominającym się o nie listonoszom.

Ukonstytuowanie się Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu.

W Toruniu w auli urzędu wojewódzkiego odbyło się **konstytucyjne zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.** Przewodniczył p. wojewoda pomorski **Władysław Raczkiewicz.**

Na zebranie przybyli licznie przedstawiciele urzędów, duchowieństwa, stowarzyszeń i organizacyj, reprezentujących wszystkie odłamy społeczeństwa bez różnicy przekonań politycznych. Zagaił krótkim przemówieniem p. woj. Raczkiewicz, który omówił dyrektywę Komitetu ogólnopolskiego pomocy zimowej bezrobotnym, po czym zaapelował do zebranych, aby przyczynili się do ulżenia ciężkiej doli bezrobotnym, których na Pomorzu mamy dość poważną ilość.

Następnie p. wicedyr. Funduszu Pracy Gliszczyński omówił szczegółowo cele i zadania Komitetu Obywatelskiego Wojewódzkiego, który zorganizowany ma być na okres 5 miesięcy.

Na wniosek p. wojewody Raczkiewicza ukonstytuował się Komitet Obywatelski, po czym wybrano wydział wykonawczy, pod przewodnictwem p. starosty krajowego **Łąckiego** oraz sekcje: organizacyjną, propagandową, zbiórki i rozdzielczą.

W dalszym ciągu zebrania na wniosek p. starosty Łąckiego wybrano **komitet honorowy** w osobach pp.: wojewoda pomorski **Raczkiewicz,** insp. armii **gen. Bortnowski,** d-ca Ok. **gen. Thommée, admirał Unrug i ks. biskup Okoniewski.**

Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego pod przewodnictwem p. starosty Łąckiego, na którym po dyskusji ustalono, jako **normę opodatkowania się wszystkich pracujących na pomoc zimową dla bezrobotnych w wysokości 10% od zadeklarowanej sumy na pożyczkę narodową.** Następnie ustalono plan pracy komitetu. Tegoż dnia sekcja propagandowa odbyła pod przewodnictwem p. dyr. Narbuta swe posiedzenie, na którym ustalono wytyczne pracy propagandowej.

*

Odezwa Wojew. Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zim. Bezrobotnym.

OBYWATELE ZIEMI POMORSKIEJ!

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza generała Śmigłego-Rydza na terenie całej Polski wszczęta została **powszechna akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych.**

Wierzymy mocno, że zawsze ofiarne społeczeństwo Ziemi Pomorskiej, świadome tego, że zbliżająca się zima grozi

GŁODEM I CHŁODEM

licznym rzeszom bezrobotnych i ich rodzinom, stanie wiernie i gremialnie jak jeden mąż do tej akcji.

Każdy, kto pracuje i zarabia zależnie od swych zasobów materialnych, niech wykaże maksimum ofiarności dla ulżenia doli swych braci bezrobotnych.

Pamiętajmy, że najbardziej ofiarna pomoc zimowa bezrobotnym, zarówno pieniężna jak i w naturze — jest nakazem chwili, jest naszym świętym obowiązkiem obywatelskim!

Z pobytu grupy parlamentarnej w Przechowie.



(t) Wycieczka grupy parlamentarnej, jaka pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego i kilku ministrów, bawiła w tych dniach na Pomorzu, zwiedziła też polską mleczarnię spółdzielczą w Przechowie w powiecie świeckim, gdzie wycieczkę powitał p. starosta świecki mgr. Cwinarowicz, a następnie prezes rady nadzorczej p. dyr. Braun. Wycieczkowicze, zwiedzając mleczarnię wzorowo urządzoną, interesowali się też jej produkcją. Masło tu wyrabiane wywozi się prawie wszystko za granicę.

Na fotografii: p. wicepremier w otoczeniu członków zarządu i rady nadzorczej spółdzielni. Stoją: w pośrodku p. min. Kwiatkowski, z prawej pp. starosta świecki Cwinarowicz, dyr. Zw. Rew. z Torunia Preibisz, kierownik mleczarni Swakowski, kom. pow. Dzwoniarek; z lewej: prezes rady nadzorczej dyr. Braun, członek rady ziemianin Różycki, gen. Żeligowski i em. gen. Rachmistruk, również członek rady.

Fot.: Lemański, Świecie.

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,15: Muzyka lekka (płyty). 16,20: „Kim jest twój tatuś? — Szoferem w autobusie" — audycja dla dzieci. 16,35: Orkiestra P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 17,00: „Rola pracodawcy w Niemczech" (reportaż). 17,15: Dalszy ciąg koncertu w wyk. orkiestry P. R. 17,50: „O listach Napoleona do Marii Ludwiki". 19,00. Premiera słuchowiska p. t. „Magia liczb". 19.30: Recital fortepianowy Ray Ley. 20,00: Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych. 20,30: „Na plantacji tytoniu", reportaż. 21,00: II-ga audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" Tadeusz Szeligowski. 21,45: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22,30: Płyty dla znawców. 23,00: Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 23 października

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 12,03: „Wschodnie nastroje" w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 15,15: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Marka Webera. 16,30: Pierwsza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00: „Bułgaria — kraj pieśni", odczyt. 17,15: Koncert solistów. 18,50: „Na targowisku" — reportaż. 19,00: „Portret cesarza" - fragm. z powieści. 19,20: Z pieśnią po kraju. 20,00: Trochę muzyki angielskiej - koncert. 21,00: Muzyka salonowa (płyty). 21,28: Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00: Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30: „Ogródek udręczeń" skecz. 22,45: Mała orkiestra P. R.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. 7,30: Muzyka (płyty). 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: „Jak spędzić święto?" — pog. kraj. 15,40: Utwory skrzypcowe P. Czajkowskiego (płyty). 18,20: Muzyka lekka (płyty). 18,45: Program na jutro. 21,00: Dwa fragmenty z opery „Halka" w wykon. opery hamburskiej (płyty z Warszawy).

ZAGRANICA.

19,00: Praga. Koncert popularny. **20,00: Ryga.** Koncert symf. **21,00: Radio Paris.** Sonaty francuskie. **Lipsk.** Symfonia VI Brucknera. **Mediolan.** Koncert kameralny. **22,00: Stockholm.** Muzyka rozrywkowa. **23,00: Anglia (Nat. Progr.).** Koncert ork. i solistów. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

Dział społeczny.

B. żołnierze zasłużeni w walkach o niepodległość Polski

zgłaszajcie swoje roszczenia o zaopatrzenie.

Termin mija z dniem 31. XII. 1936 r.

B. żołnierze, którzy położyli zasługi w walkach o niepodległość Rzplitej, mogą wnosić roszczenia o zaopatrzenie do Skarbu Państwa. Jak wiadomo, okólnik Min. Opieki Społecznej uwzględnia te osoby, które brały udział w walkach orężnych o niepodległość Rzplitej do 11 listopada 1918 r. wielkopolskich, w walkach o Lwów lub Wilno. **Termin wnoszenia roszczeń upływa z dniem 31 grudnia 1936 r.** i po tym czasie żadne prośby osób zainteresowanych, nawet odpowiednio umotywowane, nie będą uwzględnione.

Przypominamy o tym zainteresowanym jak i inwalidom dlatego, że po wygaśnięciu terminu rejestracji w roku 1930, wielu znalazło się inwalidów woj. i wdów, którzy z różnych względów „przegapili" termin zgłaszania roszczeń i oczywiście, mimo starań u najwyższych władz państwowych, stracili możność uzyskania praw inwalidzkich.

Zgłoszenia o zaopatrzenie inwalidzkie wnosi się do właściwych **urzędów starościńskich.**

Również przypominamy, że rejestrować winni swe pretensje do skarbu państwa i ci b. żołnierze — b. uczestnicy walk o Niepodległość, którzy nie są wymienieni w cytowanym okólniku Min. Opieki Społecznej, a więc np. **b. żołnierze z okresu wojny polsko-bolszewickiej.** Pisząc o konieczności wnoszenia podań przez tę kategorię żołnierzy, mamy na względzie fakt, że po 31. XII. 36 r., roszczenia ich rozpatrywane nie będą. Oczywiście, trudno nam przewidzieć, kiedy Min. Op. Społ. poleci przedłożyć sobie roszczenia tych b. żołnierzy, stwierdzić tylko możemy, że na razie wszelkie podania ich nie są załatwiane odmownie, a jedynie kolekcjonowane przez referaty inwalidzkie.

Jeszcze raz przypominamy zainteresowanym, którzy na podstawie omawianego dekretu p. Prezydenta RP. z 22. XII. 35 r. mogą zgłaszać roszczenia o zaopatrzenie, aby uczyniły to **w terminie nieprzekraczalnym do 31 grudnia 1936 r.**

Komunikat Ch. L. P.

W piątek, dnia 23 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Ch. L. P. ul. Dworcowa nr. 6 II p. zebranie sekcyj zawodowych samodzielnych kupców, stolarsko-rzeźbiarskiej, budownictwa i pokrewnych oraz gospodarstwa domowego.

Ze względu na bardzo ciekawy i aktualny referat, prosimy członków o gremialne przybycie. Sympatycy Ch. L. P. na zebraniu mile widziani.

Zarząd.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 8,— składa p. Buzalski i wzywa pp.: Bukolta Adama, Grunwaldzka 71; Burdelską Marię, Grunwaldzka 59; Gniewkowskiego Sylwestra, Grunwaldzka 77; Blechmanna, lekarza dentystę, Grunwaldzka 55; Grajnerta Józefa, fabryka mebli, Grunwaldzka nr. 65; rektora Szeszyckiego, Kanałowa 27; prof. Andrzejewskiego, Nowogrodzka 26; Budoskiego, Stara Szkolna 21; prof. Porzyńskiego, Plac Piastowski 4 II ptr.; prof. Buzalską, Staszica 1; Karola Staśka, drogeria „Iris", ul. Gdańska; Antoniego Hapkę, wł. drogerii, Plac Poznański; A. B. Lewandowskiego, wł. drogerii, Długa; p. radcę Kiedrowskiego, wł. drogerii, ul. Długa; Marię Fengler, skład towarów krótkich, Wełniany Rynek.

Zł 5,— składa p. Józef Zieliński i wzywa pp.: Marię Radecka, Stara Szkolna 2; Nowakównę, Grunwaldzka 97; M. Zielińskiego, Żeglarska 4; Adamowicza, Stara Szkolna nr. 1; Pawła Wybrańskiego, Sienkiewicza nr. 58; Kocona, Grunwaldzka 78; Józefa Józiaka, Grunwaldzka 98; M. Rybickiego, Łęgnowo; Edmunda Kocińskiego, Grunwaldzka 95; Brunona Herzke, Św. Jańska 9; Leona Rumińskiego, fabryka cukierków „Roma"; Leona Nadolskiego, Kościuszki 47.

Zł 3,— składa p. Stanisław Mrówczyński.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Matyldy Toporek złożyła firma B. Kentzer i Ska złotych 10,— na biednych.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 22 października 1936 r.

KALENDARZYK.

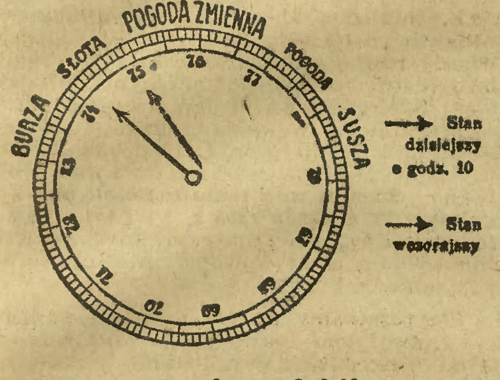
Dziś: Filipa bisk. i m., Marii Sal.
Jutro: Sewervna bisk., Romana.
Wschód słońca o godzinie 6.36.
Zachód słońca o godzinie 16.52.

—::—

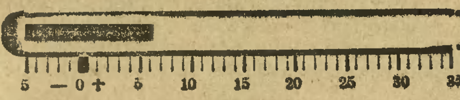
Stan pogody.

NIECO CIEPLEJ.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce było na ogół dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Zakopanem, 4 w Wilnie i Lwowie, 5 w Warszawie, 6 w Łodzi, 7 w Krakowie, 8 w Poznaniu, Bydgoszczy i Zaleszczykach, a 9 w Gdyni i Toruniu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia i deszcze począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-40 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Ada, to nie wypada".
Świt: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.
Corso: Pat i Patachon.

—::—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Przed nową premierą.

Dyrekcja teatru, chcąc wznosić tradycję wystawiania widowisk muzycznych, które cieszyły się tak wielkim powodzeniem w ub. sezonie, od dłuższego już czasu przygotowuje melodyjną operetkę Fanny Gordon p. t. „Jacht miłości", której premiera odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. Nie będzie zupełnie przesadą, jeśli stwierdzimy, że toruńska publiczność teatralna już dawno nie widziała tak miłego i melodyjnego widowiska muzycznego. Piękne melodie upojnych tang i walców angielskich, egzotyczne tło oraz nadzwyczaj dowcipne libretto Brodzińskiego i Krzewińskiego dają gwarancję, że operetka będzie cieszyła się uznaniem i powodzeniem. Dodajmy do tego jeszcze doskonały balet i nowozmontowany chór rewellersów, a będziemy mieli widowisko, które cieszyło się wielką popularnością na scenach stołecznych.

W roli ekscentrycznej milionerki amerykańskiej ujrzymy p. Halinę Dorée, w roli studentki wystąpi nowopozyskana śpiewaczka p. Klara Korowicz, której partnerem będzie p. B. Mierzejewski. Parę wodewilistów tworzą p. Cybulski i p. Dudarew, godnymi reprezentantami humoru będą pp. Bracka, Małkowska, Ilcewicz, Cybulski, Sroczyński i Dąbrowski. Reżyseruje zawsze niezawodny p. Maksymilian Cybulski, a bardzo oryginalną oprawę dekoracyjną tworzy p. W. Małkowski; jego również kompozycji są przepiękne kostiumy dla baletu i solistów. Orkiestra 63 p. p. pod kierownictwem p. Ptaszyńskiego.

Niewątpliwie premiera ta będzie niemałą sensacją dla całego Torunia.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 22 bm. wiecz. Toruń: „Muzyka na ulicy".

Piątek 23 bm. Toruń: „Klub kawalerów" po poł. szkolne.

Sobota 24 bm. godz 20 Toruń: „Jacht miłości" — premiera.

Tak będzie wyglądał „Łuk Cezara".



Jak widzimy na fotografii, stary Toruń wypycha łokciami okna na szeroki świat. Sam „Łuk Cezara" nie wystarczał do odpowiedniego wyglądnięcia w szeroką przestrzeń, w perspektywie której znajdziemy piękną dzielnicę Bydgoskie Przedmieście. Z tym „wybijaniem okien", akuratnie w kierunku na Bydgoszcz, tak właśnie wygląda, jak gdyby stary Toruń począł się budzić, a otwierając oczy dostojnie i z lekką trwogą, wypatruje też w przestrzeni konkurenta... wojewódzkiego — przepraszam — konkurentkę... Zda się, że te stare mury mówią ludzkim głosem: — „Bardzo proszę panię Bydgoszcz o szacunek mego wieku i pozostawienie mnie w spokoju... Obecnie p. konserwator — prezydent Raszeja odświeża część swego oblicza (Łuk Cezara) i dlatego nie mam czasu na dyskusję".

Odświeżony „Łuk Cezara" wygląda obecnie całkiem owszem, owszem... Dwa tunele (w lewo od Łuku) prawie już wykończone. W tej chwili praca wre przy tunelu w prawo od „Łuku". Podcienie na ul. Różanej na wykończeniu, „zdolne" do użytku przechodniów. Potrzeba tylko otynkować filary — nic więcej.

Sądzimy, że w najbliższych dniach tramwaje kursować będą już w „prostej" linii, tj. popod „Łukiem Cezara". Poczekamy.

Władze administracyjne kontrolują ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Komunikat zarządu miejskiego. — Ukaranie właścicieli sklepów spożywczych w Toruniu.

Jak już wczoraj donosiliśmy, władze administracyjne przystąpiły do systematycznej kontroli cen artykułów pierwszej potrzeby w składach spożywczych, rzeźnickich, piekarskich i artykułów wytwórczości rolniczej.

Zarząd miejski komunikuje:

„W związku z stwierdzeniem, że nie wszyscy właściciele składów, sklepów, jatek mięsnych, handlów-straganów, restauracji, cukierni i innych przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku wywieszają w swoich przedsiębiorstwach sprzedaży cenniki oraz nie ujawniają cen na artykułach, przeznaczonych do sprzedaży, wewnątrz lokalu i na wystawie sklepowej — Zarząd Miejski przpomina rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1932 r. w sprawie obowiązku posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku, sporządzenia faktur przy zawieraniu interesów i przedstawienia ich na żądanie władzy (Dziennik Ustaw R. P. nr. 22 poz. 139) i zarządzenie Prezydenta Miasta Torunia z dnia 22 kwietnia 1933, w sprawie ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku. W myśl tegoż zarządzenia obowiązkowi ujawniania cen podlegają następujące artykuły powszedniego użytku:

Ziemiopłody i ich przetwory, jarzyny (wszelkie), nabiał i jaja, ryby, potrawy i napoje, owoce krajowe, mięso, wędliny, drób i tłuszcze jadalne, artykuły kolonialne i inne, artykuły odzieżowe i galanteria, artykuły opałowe, artykuły oświetleniowe, pasza, artykuły budowlane, artykuły gospodarstwa domowego, skóry, przybory szkolne i materiały piśmienne oraz artykuły apteczne.

Równocześnie Zarząd Miejski przypomina, że ujawnione ceny na przedmioty powszedniego użytku, winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi.

Winni nie wywieszenia cennika i nie ujawniania cen — karani będą administracyjnie aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 1.000 zł".

Niczem nieuzasadniona zwyżka cen wprowadziła w szeregi spożywców zrozumiałe zaniepokojenie. Nic też dziwnego, że władze administracyjne zmuszone są przeprowadzać systematyczną kontrolę cen artykułów pierwszej potrzeby.

Donosiliśmy już, że dotąd zostało ukaranych 28 właścicieli sklepów spożywczych, którzy wbrew ustalonej przez zarząd miejski cenie pobierali za 1 kg chleba żytniego kwotę 33 gr miast 32 gr.

Winno to być ostrzeżeniem dla innych, gdyż władze administracyjne nie będą zbyt łagodne i względne, — a winnych pociągną do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Obywatele toruńscy z pomocą dla bezrobotnych.

W sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym. W zebraniu wzięli udział wszyscy przedstawiciele społeczeństwa toruńskiego i organizacyj społecznych.

Posiedzenie zagaił p. prezydent miasta Raszeja, który w wygłoszonym przemówieniu zaznaczył, że akcja ta nie ma mieć charakteru łaskawej daniny, lecz jest obowiązkiem każdego obywatela i jego powinnością.

Następnie p. radca Kirsztein, nacz. opieki społecznej poinformował zebranych o rozmiarach bezrobocia na terenie miasta. Z wywodów kierownika opieki społecznej dowiedzieliśmy się, że **na terenie Torunia potrzebuje pomocy społeczeństwa około 7.500 osób.** Na okres miesięcy zimowych przewidziano około **pół miliona złotych wydatków na bezrobotnych.** Z dalszych wywodów dowiedzieliśmy się, iż bezrobotny, zatrudniony przy pracach doraźnych, **zarabiał 3,50 zł tygodniowo,** a w razie posiadania liczniejszej rodziny — **maksymalnie 12,50 zł tygodniowo.**

Po wywodach kierownika opieki społecznej i p. prezydenta Raszeji, zebrani wybrali komitet wykonawczy w składzie pp.: **Prez. Raszeja** — przewodniczący, **płk Matzenauer** — wiceprzewodniczący, **nacz. U. S. Tytulski** — skarbnik, **radca Kirsztein** — sekretarz. Na ławników powołano: **ks. prob. Ziemskiego** z Mokrego, **dyr. Januszkiewicza, płk. Klementowską** i przedstawiciela Funduszu Pracy.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: nacz. sadu **Łapkiewicz** — przewodniczący, **dyr. Jarmułowicz, Dybowski, dyr. Antkowiak i Jurkiewicz.**

Poza tym wybrano poszczególne sekcje: propagandowo-prasową — przewodniczący **dyr. Bracki,** zbiórki pieniężnej — przewodn. nacz. **Barciszewska,** materiałowo-rozdzielczą — przew. p. **Ornasowa,** kwalifikacyjną — przew. p. **Kuliczkowska.**

Po uzgodnieniu planu pracy, zebranie zamkniato.

W końcu p. prezydent Raszeja zaapelował do komitetu obywatelskiego, aby praca jego nie ograniczała się li tylko do brania udziału w zebraniach, lecz by była pozytywna i świeciła przykładem całemu społeczeństwu na terenie miasta Torunia — co będzie z korzyścią dla całej akcji podjętej przez cały naród na terenie naszego kraju.

Dlaczego 10 procent?..

W myśl uchwały Wojewódzkiego Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych — obywatele województwa pomorskiego **mają złożyć 10 procent ze swoich pensyj czy dochodów na bezrobotnych.**

Suma ta wydaje się już na pierwszy rzut oka naprawdę za wysoka. Akcja pomocy zimowej, tym najuboższym obywatelom naszego państwa, którzy zostali wskutek kryzysu gospodarczego pokrzywdzeni — będzie trwała przez okres 5 miesięcy i w tym okresie należy złożyć wyżej podaną sumę. Gdy wydatek ten podzielimy na poszczególne miesiące zimowe, procent ten zmniejsza się do dwóch — czyli od zasadniczej pensji 200 zł oddajemy zaledwie 4 złote na ten cel. Złożeniem tak minimalnego datku nie zrobimy sobie zbyt wielkiego uszczerbku i damy tym tysiącom bezrobotnych, zamieszkujących na terenie naszego województwa, możność przetrwania tego najcięższego okresu, jakim jest zima. Poza tym spełnimy swój obowiązek chrześcijański i obywatelski wobec naszych bliźnich i współbraci.

Koncert Pom. Tow. Muz. w Toruniu.

W niedzielę 25 bm. w sali konserwatorium (Dwór Artusa) odbędzie się koncert, w którym udział bierze słynny kwartet drezdeński oraz znakomita pieśniarka polska Stanisława Korwin-Szymanowska.

Będzie to niewątpliwe prawdziwa uczta artystyczna, na którą kulturalny Toruń wydeleguje tylu przedstawicieli, aby mogli całkowicie i po brzegi wypełnić wielką salę Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego. Bilety nabywać można w Tow. Krajoznawczym (w gmachu ratusza).

Ogólnopolski zjazd inżynierów w Toruniu.

Dnia 25 odbędzie się w Toruniu zebranie rady głównej naczelnej organizacji inżynierów, na które zjeżdża się z całej Polski około 30 inżynierów. W związku z tym zarząd oddziału pomorskiego organizuje w tym samym dniu zebranie odczytowe w auli dyrekcji kolei państwowych. Po referatach, wygłoszonych na tym zebraniu, odbędzie się drugie zebranie — towarzyskie (dancing bridż). Wstęp wolny dla członków, zaproszonych gości i ich rodzin.

runin.

Konferencje apologetyczne.

Jak już donosiliśmy, w bazylice św. Jana w Toruniu odbywają się konferencje apologetyczne mężów katolickich. Nauki wygłasza rektor seminarium misyjnego ks. dr. Wędzioch. Program dwóch ostatnich dni konferencyj apologetycznych jest następujący:

Sobota, dnia 24 października br. od godziny 17 (5 po południu) słuchanie spowiedzi św. w bazylice św. Jana i w kościele Chrystusa Króla na Mokrem.

Niedziela, dnia 25 października — Święto Chrystusa Króla — godzina 6,30 rano ostatnia nauka, uroczysta msza św., generalna komunia św. i błogosławieństwo apostolskie.

—::—

LOGIKA.

Przed okienkiem na poczcie stoi długi, bardzo długi ogonek.

— A pan co kupuje? — zwraca się pan Szczygiełek do stojącego przed nim jegomości.

— Znaczek za pół złotego.

— To może mnie pan przepuści przed sobą, bo ja tylko za pięć groszy.

**Gdy my jesteśmy syci — bezrobotni głodem przymierają.
Pamiętajcie spełnić swój obowiązek obywatelski i złożyć datek na bezrobotnych!!!**

Konferencja starostów pod przewodnictwem p. wojewody.

Szubin. Dnia 20 bm. o godz. 16 w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Szubinie odbyła się **regionalna konferencja starostów powiatowych powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego, mogileńskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i żnińskiego** pod przewodnictwem pana wojewody poznańskiego **płk. A. Maruszewskiego.**

—::—

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskim T. S. J. im. Marii Curie-Skłodowskiej** uprzejmie zaprasza rodziców względnie opiekunów na roczne walne zebranie, które odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 4,30 po południu w gmachu gimnazjum, przy ul. Kujawskiej 4.

Taryfy ulgowe na kolei. Wydział handlowo-taryfowy Dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Toruniu wysłał kartogram do wszystkich stacyj, ekspedycyi towarowych i kontrolerów taryfowych i przewozowych — polecając, aby stacje ze szczególną starannością odnosiły się do nowych klientów, albo takich, którzy mają rzadko do czynienia z koleją jak np. rolników, a wskutek tego są słabo uświadomieni co do taryf i warunków przewozu koleją. List przewozowy, złożony przez takiego nadawcę, powinien być zawsze szczegółowo zbadany, czy na podstawie zawartych w nim oświadczeń można zastosować najkorzystniejszą dla nadawcy taryfę. — Dla uniknięcia nieporozumień, winien każdy nadawca frachtu zażądać „taryfy ulgowej“.

— **Bydgoski obwód miejski LOPP.** prosi wszystkie instytucje, firmy, organizacje i osoby prywatne, które otrzymały listy dobrowolnych ofiar z okazji XIII Tygodnia LOPP., aby zechciały zwrócić wspomniane listy do sekretariatu LOPP., ul. Konarskiego 5 a, w terminie do 20 bm. Wszystkie zebrane dary należy wpłacić wprost do KKO. miasta na konto LOPP.

— **Rodzina Kolejowa uruchomiła kurs kroju i szycia** dla żon i córek pracowników kolejowych w dożywialni przy gmachu dyrekcyjnym, ulica Dworcowa 63 (I piętro). Wykłady odbywają się w poniedziałki i środy o godz. 18-tej; nadto wykłady drugiego kursu kroju i szycia odbywają się tamże we wtorki i czwartki od godz. 18-tej. Kurs haftu i robót ręcznych odbywa się we wtorki i czwartki o godz. 15,30, a kurs gotowania i pieczenia w piątki i soboty od godz. 17-tej w dożywialni Rodziny Kolejowej.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. Nr. 70200

Kronika radjowa.

Samochód transmisyjny Polskiego Radia powrócił z podróży po Wielkopolsce i Pomorzu.

Samochód transmisyjny Polskiego Radia, który udał się w specjalną podróż po Wielkopolsce i Pomorzu, aby utrwalić na płytach obrazki z życia tych ciekawych części naszego kraju, powrócił obecnie z interesującą zdobyczą. Dwa fragmenty nagrań w czasie tego objazdu mieli radiosłuchacze możność już usłyszeć. Mianowicie: dnia 16. 10. wieczorem — bicie słynnych dzwonów z katedry szamotulskiej oraz dnia 18. 10. o godz. 14 — audycję o przeszłości historycznej Szamotuł ze słynną wieżą Halszki z Ostroga.

Po za tym utrwalono na płytach wiele charakterystycznych i zajmujących momentów z Poznania w których życie odgrywa rolę reportera t. zn. że nagrania te stanowią rodzaj migawek, chwytanych bezpośrednio z życia stolicy Wielkopolski bez objaśnień speakera.

Oprócz „migawek poznańskich“ samochód transmisyjny nagrał szereg reportaży z Wielkopolski i Pomorza, które nadane będą w programie w najbliższej przyszłości. Na specjalną uwagę zasługują tutaj następujące audycje: rykowisko jeleni, podchwycone i nagrane w Pruskołące oraz reportaż z Biskupina, osady bagiennej, gdzie ostatnio dokonywa się tylu wzbudzających podziw odkryć archeologicznych.

Wypełnić radiowy blankiet zgłoszeniowy. Dostarczy i odbierze listonosz.

W najbliższych dniach odwiedzą wszystkich abonentów radiowych listonosze, aby im wręczyć blankiet zgłoszeniowy, zawierający szereg rubryk, które należy we własnym, dobrze zrozumianym interesie jak najdokładniej i jak najszybciej wypełnić. Blankiet zgłoszeniowy, po odbiór którego zgłoszą się powtórnie po upływie kilku dni listonosze, jest w myśl rozporządzenia pana ministra poczt i telegrafów z dnia 13 października koniecznym, gdyż będzie on podstawą dla wystawienia wszystkim abonentom radiowym t. zw. kart rejestracyjnych, które zastąpią dotychczasowe upoważnienie. Karty te zostaną przesłane wszystkim abonentom jeszcze z końcem roku bieżącego. Dla uniknięcia konieczności osobistego składania zgłoszonych blankietów w urzędach pocztowych, należy je bezwzględnie wypełnić w domu i wręczyć upominającym się o nie listonoszom.

Ukonstytuowanie się Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu.

W Toruniu w auli urzędu wojewódzkiego odbyło się **konstytucyjne zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.** Przewodniczył p. wojewoda pomorski **Władysław Raczkiewicz.**

Na zebranie przybyli licznie przedstawiciele urzędów, duchowieństwa, stowarzyszeń i organizacyj, reprezentujących wszystkie odłamy społeczeństwa bez różnicy przekonań politycznych. Zagaił krótkim przemówieniem p. woj. Raczkiewicz, który omówił dyrektywę Komitetu ogólnopolskiego pomocy zimowej bezrobotnym, po czym zaapelował do zebranych, aby przyczynili się do ulżenia ciężkiej doli bezrobotnym, których na Pomorzu mamy dość poważną ilość.

Następnie p. wicedyr. Funduszu Pracy Gliszczyński omówił szczegółowo cele i zadania Komitetu Obywatelskiego Wojewódzkiego, który zorganizowany ma być na okres 5 miesięcy.

Na wniosek p. wojewody Raczkiewicza ukonstytuował się Komitet Obywatelski, po czym wybrano wydział wykonawczy, pod przewodnictwem p. starosty krajowego **Łąckiego** oraz sekcje: organizacyjną, propagandową, zbiórki i rozdzielczą.

W dalszym ciągu zebrania na wniosek p. starosty Łąckiego wybrano **komitet honorowy** w osobach pp.: wojewoda pomorski **Raczkiewicz,** insp. armii **gen. Bortnowski,** d-ca Ok. **gen. Thommée, admirał Unrug i ks. biskup Okoniewski.**

Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego pod przewodnictwem p. starosty Łąckiego, na którym po dyskusji ustalono, jako **normę opodatkowania się wszystkich pracujących na pomoc zimową dla bezrobotnych w wysokości 10% od zadeklarowanej sumy na pożyczkę narodową.** Następnie ustalono plan pracy komitetu. Tegoż dnia sekcja propagandowa odbyła pod przewodnictwem p. dyr. Narbuta swe posiedzenie, na którym ustalono wytyczne pracy propagandowej.

*

Odezwa Wojew. Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zim. Bezrobotnym.

OBYWATELE ZIEMI POMORSKIEJ!

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza generała Śmigłego-Rydza na terenie całej Polski wszczęta została **powszechna akcja Pomocy zimowej dla bezrobotnych.**

Wierzymy mocno, że zawsze ofiarne społeczeństwo Ziemi Pomorskiej, świadome tego, że zbliżająca się zima grozi

GŁODEM I CHŁODEM

licznym rzeszom bezrobotnych i ich rodzinom, stanie wiernie i gremialnie jak jeden mąż do tej akcji.

Każdy, kto pracuje i zarabia zależnie od swych zasobów materialnych, niech wykaże maksimum ofiarności dla ulżenia doli swych braci bezrobotnych.

Pamiętajmy, że najbardziej ofiarna pomoc zimowa bezrobotnym, zarówno pieniężna jak i w naturze — jest nakazem chwili, jest naszym świętym obowiązkiem obywatelskim!

Z pobytu grupy parlamentarnej w Przechowie.



(t) Wycieczka grupy parlamentarnej, jaka pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego i kilku ministrów, bawiła w tych dniach na Pomorzu, zwiedziła też polską mleczarnię spółdzielczą w Przechowie w powiecie świeckim, gdzie wycieczkę powitał p. starosta świecki mgr. Cwinarowicz, a następnie prezes rady nadzorczej p. dyr. Braun. Wycieczkowicze, zwiedzając mleczarnię wzorowo urządzoną, interesowali się też jej produkcją. Masło tu wyrabiane wywozi się prawie wszystko za granicę.

Na fotografii: p. wicepremier w otoczeniu członków zarządu i rady nadzorczej spółdzielni. Stoją: w pośrodku p. min. Kwiatkowski, z prawej pp. starosta świecki Cwinarowicz, dyr. Zw. Rew. z Torunia Preibisz, kierownik mleczarni Swakowski, kom. pow. Dzwoniarek; z lewej: prezes rady nadzorczej dyr. Braun, członek rady ziemianin Różycki, gen. Żeligowski i em. gen. Rachmistruk, również członek rady.

Fot.: Lemański, Świecie.

PROGRAMY RADIOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,15: Muzyka lekka (płyty). 16,20: „Kim jest twój tatuś? — Szoferem w autobusie“ — audycja dla dzieci. 16,35: Orkiestra P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 17,00: „Rola pracodawcy w Niemczech“ (reportaż). 17,15: Dalszy ciąg koncertu w wyk. orkiestry P. R. 17,50: „O listach Napoleona do Marii Ludwiki“. 19,00. Premiera słuchowiska p. t. „Magia liczb“. 19,30: Recital fortepianowy Ray Ley. 20,00: Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych. 20,30: „Na plantacji tytoniu“, reportaż. 21,00: II-ga audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ Tadeusz Szeligowski. 21,45: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22,30: Płyty dla znawców. 23,00: Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 23 października

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 12,03: „Wschodnie nastroje“ w wyk. zespołu Niny Mańskiej. 15,15: Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Marka Webera. 16,30: Pierwsza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00: „Bułgaria — kraj pieśni“. odczyt. 17,15: Koncert solistów. 18,50: „Na targowisku“ — reportaż. 19,00: „Portret cesarza“ - fragm. z powieści. 19,20: Z pieśnią po kraju. 20,00: Trochę muzyki angielskiej - koncert. 21,00: Muzyka salonowa (płyty). 21,28: Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00: Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30: „Ogródek udręczeń“ skecz. 22,45: Mała orkiestra P. R.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. 7,30: Muzyka (płyty). 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: „Jak spędzić święto?“ — pog. kraj. 15,40: Utwory skrzypcowe P. Czajkowskiego (płyty). 18,20: Muzyka lekka (płyty). 18,45: Program na jutro. 21,00: Dwa fragmenty z opery „Halka“ w wykon. opery hamburskiej (płyty z Warszawy).

ZAGRANICA.

19,00: Praga. Koncert popularny. **20,00: Ryga.** Koncert symf. **21,00: Radio Paris.** Sonaty francuskie. **Lipsk.** Symfonia VI Brucknera. **Mediolan.** Koncert kameralny. **22,00: Stockholm.** Muzyka rozrywkowa. **23,00: Anglia (Nat. Progr.).** Koncert ork. i solistów. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

Dział społeczny.

B. żołnierze zasłużeni w walkach o niepodległość Polski

zgłaszajcie swoje roszczenia o zaopatrzenia.

Termin mija z dniem 31. XII. 1936 r.

B. żołnierze, którzy położyli zasługi w walkach o niepodległość Rzplitej, mogą wnosić roszczenia o zaopatrzenie do Skarbu Państwa. Jak wiadomo, okólnik Min. Opieki Społecznej uwzględnia te osoby, które brały udział w walkach orężnych o niepodległość Rzplitej do 11 listopada 1918 r. wielkopolskich, w walkach o Lwów lub Wilno. **Termin wnoszenia roszczeń upływa z dniem 31 grudnia 1936 r.** i po tym czasie żadne prośby osób zainteresowanych, nawet odpowiednio umotywowane, nie będą uwzględnione.

Przypominamy o tym zainteresowanym jak i inwalidom dlatego, że po wygaśnięciu terminu rejestracji w roku 1930, wielu znalazło się inwalidów woj. i wdów, którzy z różnych względów „przegapili“ termin zgłaszania roszczeń i oczywiście, mimo starań u najwyższych władz państwowych, stracili możność uzyskania praw inwalidzkich.

Zgłoszenia o zaopatrzenie inwalidzkie wnosi się do właściwych **urzędów starościńskich.**

Również przypominamy, że rejestrować winni swe pretensje do skarbu państwa i ci b. żołnierze — b. uczestnicy walk o Niepodległość, którzy nie są wymienieni w cytowanym okólniku Min. Opieki Społecznej, a więc np. **b. żołnierze z okresu wojny polsko-bolszewickiej.** Pisząc o konieczności wnoszenia podań przez tę kategorię żołnierzy, mamy na względzie fakt, że po 31. XII. 36 r., roszczenia ich rozpatrywane nie będą. Oczywiście, trudno nam przewidzieć, kiedy Min. Op. Społ. poleci przedłożyć sobie roszczenia tych b. żołnierzy, stwierdzić tylko możemy, że na razie wszelkie podania ich nie są załatwiane odmownie, a jedynie kolekcjonowane przez referaty inwalidzkie.

Jeszcze raz przypominamy zainteresowanym, którzy na podstawie omawianego dekretu p. Prezydenta RP. z 22. XII. 35 r. mogą zgłaszać roszczenia o zaopatrzenie, aby uczyniły to **w terminie nieprzekraczalnym do 31 grudnia 1936 r.**

Komunikat Ch. L. P.

W piątek, dnia 23 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Ch. L. P. ul. Dworcowa nr. 6 II p. zebranie sekcyj zawodowych samodzielnych kupców, stolarsko-rzeźbiarskiej, budownictwa i pokrewnych oraz gospodarstwa domowego.

Ze względu na bardzo ciekawy i aktualny referat, prosimy członków o gremialne przybycie. Sympatycy Ch. L. P. na zebraniu mile widziani.

Zarząd.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 8,— składa p. Buzalski i wzywa pp.: Bukolta Adama, Grunwaldzka 71; Burdelską Marię, Grunwaldzka 59; Gniewkowskiego Sylwestra, Grunwaldzka 77; Blechmanna, lekarza dentystę, Grunwaldzka 55; Grajnerta Józefa, fabryka mebli, Grunwaldzka nr. 65; rektora Szeszyckiego, Kanałowa 27; prof. Andrzejewskiego, Nowogrodzka 26; Budoskiego, Stara Szkolna 21; prof. Porzyńskiego, Plac Piastowski 4 II ptr.; prof. Buzalską, Staszica 1; Karola Staśka, drogeria „Iris“, ul. Gdańska; Antoniego Hapkę, wł. drogerii, Plac Poznański; A. B. Lewandowskiego, wł. drogerii, Długa; p. radcę Kiedrowskiego, wł. drogerii, ul. Długa; Marię Fengler, skład towarów krótkich, Wełniany Rynek.

Zł 5,— składa p. Józef Zieliński i **wzywa** pp.: Marię Radecką, Stara Szkolna 2; Nowakównę, Grunwaldzka 97; M. Zielińskiego, Żeglarska 4; Adamowicza, Stara Szkolna nr. 1; Pawła Wybrańskiego, Sienkiewicza nr. 58; Kocona, Grunwaldzka 78; Józefa Józiaka, Grunwaldzka 98; M. Rybickiego, Łęgnowo; Edmunda Kocińskiego, Grunwaldzka 95; Brunona Herzke, Św. Jańska 9; Leona Rumińskiego, fabryka cukierków „Roma“; Leona Nadolskiego, Kościuszki 47.

Zł 3,— składa p. Stanisław Mrówczyński.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Matyldy Toporek złożyła firma B. Kentzer i Ska złotych 10,— na biednych.

Prezydent Barciszewski kontrolował ceny w Hali Targowej.

Podczas wczorajszego targu zjawił się niespodziewanie prezydent miasta Barciszewski w Hali Targowej i przeprowadził w towarzystwie naczelnika Rosta i dra Nowakowskiego przy asyście policji kontrolę cen za masło, jaja i ryby. W kilku wypadkach spisano protokół. Tak samo dokonano kontroli składów w okolicy Hali Targowej. W pewnym żydowskim składzie wędlin stwierdzono niechlujstwo, za co właściciel składu pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Jak się dowiadujemy, poza prezydentem miasta również i urzędnicy starostwa przeprowadzają kontrolę w różnych składach, ażeby w ten sposób przeciwdziałać nieuzasadnionej podwyżce cen i wzrastającej drożyźnie.

Smierć na ulicy.

Nagła śmierć zaskoczyła we wczorajszą środę przed południem o godz. 11 na ulicy Sienkiewicza **30-letniego krawca Józefa Grzelaka**, zam. przy u. Śniadeckich 29. Znajdując się przed domem przy ulicy Sienkiewicza 11 nagle zesłabł i upadł na bruk. Przechodnie natychmiast zajęli się krawcem i zawezwali karetkę Pogotowia Ratunkowego. W Lecznicy Miejskiej lekarz stwierdził już zgon z powodu ataku sercowego. Zwłoki zmarłego krawca przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Starosta bydgoski okradziony w Gnieźnie

Jednej z ostatnich nocy dokonano kradzieży z włamaniem w gmachu starostwa w Gnieźnie. Niewyśledzeni złodzieje **wyłamali szybę w referacie bezpieczeństwa i skradli maszynę do pisania marki „Royal"**, stanowiącą własność dawniejszego starosty gnieźnieńskiego p. **Juliana Suskiego,** obecnego starosty bydgoskiego.

Rowerzysta najechany przez samochód

Pod koła samochodu osobowego dostał się przedwczoraj w południe na placu Teatralnym rowerzysta Joachim Pieczyński, zam. przy ul. Nakielskiej 5. Wskutek wypadku rowerzysta odniósł szereg tłuczonych ran na głowie oraz okaleczenia nogi. Rower został poważnie uszkodzony. Rowerzystą zaopiekowano się w lecznicy miejskiej.

Włamanie do składu żydowskiego przy ul. Długiej.

Do żydowskiego składu konfekcji męskiej i damskiej Jakóba Kempińskiego przy ul. Długiej 60 włamali się przedwczoraj wieczorem złodzieje i zabrali przeszło 30 ubrań i płaszczy. Właściciel składu wysoko oblicza szkodę — na 3.000—4.000 zł — i był ubezpieczony na wypadek kradzieży. Policja prowadzi dochodzenia.

Włamanie do willi.

Do willi znanego **optyka bydgoskiego p. Stanisława Zakaszewskiego** w Brdyujściu pod Bydgoszczą włamali się przedwczorajszej nocy złodzieje i zabrali radioaparat oraz różne platery. Poszkodowany oblicza straty na przeszło 400 złotych.

Atak epileptyczny w banku.

Bileter kina „Adria" **28-letni Alojzy Grabiszewski,** zam. przy ul. Kujawskiej 112, w dniu wczorajszym w południe wpłacał w miejskiej komunalnej kasie pewną większą kwotę, gdy nagle doznał ataku epileptycznego, przyczem rozbił sobie głowę. Przewieziono go karetką sanitarną do lecznicy miejskiej, a następnie po zaopatrzeniu ran do domu.

—:—

— **Orkiestra filharmoniczna.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek **23 bm. o godz. 20** w szkole dokształcającej przy **ul. Konarskiego 2.** Przybycie wszystkich członków konieczne. — Zarząd.

— **Kurs gotowania** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 4 listopada br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie. (20129

— **Ze Związku Weteranów Koło Bydgoszcz-Miasto.** Niżej wyszczególnieni członkowie zostali zweryfikowani: Lewandowski Władysław, Borowski Leonard, Kuras Mateusz, Janicka Julia, Kaczmarek Józef, Jankowski Stanisław Jan, Kaus Franciszek, Kozłowski Jan, Kukliński Józef, Krajewski Tadeusz, Lewandowski Stanisław, Poniatowska Apolonia, Ciesielski Józef, Berdych Antoni, Rossa Franciszek, Rybicki Jan, Stefański Władysław, Owczarzak Zygm., Obremski Jan, Guziński Jan, Samorowski Władysław, Przyborowski Władysław, Giełda Stanisław, Błaszczyk Stanisław, Jabkowski Wacław, Okoński Wojciech, Rożański Walenty, Sójka Ignacy, Jankowski Bolesł., Starosta Jan, Płoszaj Józef, Pietrzykowski Marian, Kaptur Władysław, Wojewódzki Jan, Michałkiewicz Marian, Zborowski Franciszek, Jankowski Jan, Beliński Stanisław, Muzalewski Adam, Wrzeszcz Stanisław, Beliński Stefan, Bielski Kazimierz, Repka Antoni, Samorey Alfons, Matecki Władysław, Kantorczyk Mieczysław. Dyplomy weryfikacyjne są do odebrania w sekretariacie Związku w godzinach urzędowych.

„Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodów"

oto hasło, które w dniu tegorocznego święta Chrystusa Króla wyda Akcja Katolicka. Temat ten wysunięty został przez episkopat polski ze względu na ogromną swą aktualność w obecnych stosunkach polskich.

W ostatnich czasach obserwujemy liczne objawy z gruntu błędnego ustosunkowania się niektórych grup, mający często charakter półoficjalny do sprawy wychowania.

Zapomina się, że celem działalności wychowawczej jest przede wszystkim wychowanie człowieka, wychowanie duszy jako wartości wyższej od rzeczy materialnych i chwilowych zadań doczesnych.

Dziś Akcja Katolicka powołana jest do uchrześcijanienia życia ludzkiego w wszystkich jego szczegółach, a zatem podejmuje najwłaściwszą i najbardziej zbawienną działalność w kierunku przywrócenia zasad ewangelii u samych podstaw społeczeństwa. Takie będą narody, jakie ich młodzieży wychowanie — powiedział kiedyś Staszic.

Niechaj zatem wysiłki Akcji Katolickiej dla osiągnięcia w Polsce katolickiej szkoły wyznaniowej znajdą u wszystkich pełne zrozumienie i skuteczną pomoc.

Parafialna Akcja Katolicka przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa zaprasza na uroczyste zebranie parafialne, które z okazji Święta Chrystusa Króla odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godzinie 12,30 w ognisku kolejowym, na którym na temat wychowania szkolnego mówić będzie p. prof. Łazarewicz. Ze względu na aktualny temat, uprasza zarząd P. A. K. o liczny udział.

Tępić drożyznę od góry, nie od dołu!

W związku z rewizjami, dokonywanymi codziennie w składach rzeźnickich, odbyło się wczoraj zebranie polskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego. **Pochwalano akcję rządową, mającą na celu zwalczanie drożyzny,** jednak akcja ta dopiero wówczas odniesie skutek, gdy rząd zabierze się nie na żarty do zamknięcia źródła zła, to jest **do rozwiązania wszystkich karteli** (mimo zapowiedzi się to dotąd nie stało) i wyda przedsiębiorstwom **państwowym** zakaz śrubowania cen. W takich np. młynach bydgoskich **kasza,** potrzebna rzeźnikom do wyrobu kiszek, w ostatnich dniach **zdrożała o 60 procent.**

W handlu kolonialnym, jak nam z innej strony donoszą, ceny **kawy, herbaty i śledzi** nie spadły, mimo obniżenia wartości guldenów holenderskich. Wtajemniczeni szepcą sobie na ucho, że hurtownicy gdyńscy na jednym z transportów kawy i herbaty **zarobili przez noc 100 tysięcy złotych.**

Cegły — mimo Berezy — podskoczyły w cenie. Tych ceglarzy, których zesłano, już uwolniono!

Abonentom pocztowym przypominamy,

że przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" za miesiąc listopad lub od razu za listopad i grudzień — jak kto woli i może, przyjmują listowi i poczty w całym kraju z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

do 25 października

Prenumerata miesięczna wynosi 3,34 zł już z kosztami przesyłki i doręczenia.

Abonentów, którzy zamawiają „Dziennik Bydgoski" wprost w administracji, prosimy o terminowe przesłanie przedpłaty, również najdalej do 25 bm. Pieniądze można przekazać na konta w P. K. O. nr. 203.713 lub wprost pod naszym adresem przekazem rozrachunkowym.

SPORT

ŚMIGŁY WEJDZIE DO LIGI, JEŻELI TE POGŁOSKI SIĘ SPRAWDZĄ.

Wilno. Po ostatnim meczu o wejście do Ligi, obiega po Wilnie uporczywie pogłoska o możliwości przyznania Śmigłemu dwóch punktów walkowerem za przegrany mecz w Częstochowie z Brygadą.

Jako przyczynę wysuwają bramkarza Brygady Krzyka, który podobno był przed paru laty zawodowcem czechosłowackim i występował pod właściwym nazwiskiem Krzyzyk.

Na meczu z Brygadą niejaki Singer (dawny gracz drużyn austriackich i trener drużyn czechosłowackich) rozpoznał bramkarza Krzyka i przeprowadził z nim nawet krótką rozmowę przy świadkach.

Ze strony klubu ciągle brak jest potwierdzenia tej dość sensacyjnej pogłoski. Śmigły bowiem chce zebrać obciążający materiał dowodowy i dopiero następnie ewentualnie wnieść doniesienie.

Cała ta wersja powtarzana w Wilnie wywołała w kołach sportowych silne zainteresowanie, ze względu na to, że sprawdzenie tej wiadomości pozwoli Śmigłemu na zakwalifikowanie się do Ligi.

WIECZORY SPORTOWE MIEJSKIEGO KOMITETU WF. i PW.

Komisja Propagandowo-Wychowawcza Miejskiego Komitetu WF. i PW. organizuje począwszy od 27 października br. cykl wieczorów sportowych, które odbywać się będą w każdy wtorek o godz. 20-ej w Miejskim Ośrodku WF.

Tematem pierwszego wieczoru — dnia 27 października br. — będzie referat wygłoszony przez mgr. St. Zakrzewskiego **o zimowej zaprawie lekkoatlety.**

W następny wtorek, dnia 3 listopada br. wygłosi znany piłkarz — były reprezentacyjny gracz Polski — p. Przybysz referat na temat: **„Zaprawa zimowa piłkarza".** Należy się spodziewać, że powyższe wieczory zainteresują żywo kierowników odpowiednich sekcyj oraz czołowych lekkoatletów i piłkarzy.

LEKKOATLETYCZNA ZAPRAWA ZIMOWA

Z dniem 1 listopada br. odbywać się będą treningi lekkoatletyczne dla zawodniczek i zawodników w hali wojskowej, wejście z ul. Sowińskiego. Ćwiczeniami kierować będzie mgr. St. Zakrzewski. Komitet apeluje do zawodników, ażeby wzięli jak najliczniejszy udział w zaprawie zimowej, która odbywać się będzie w godzinach od 10—13-ej.

WAJSÓWNA WYSTĘPUJE Z SOKOŁA?

Łódź. Ze sfer sokolich w Łodzi dowiadujemy się, że Jadwiga Wajsówna występuje ostatecznie z Sokoła, w barwach którego startowała od początku swej działalności w charakterze zawodniczki. **Wajsówna ma wstąpić do klubu „Boruta" przy fabryce chemicznej w Zgierzu, w której to fabryce ma otrzymać posadę.**

Ani klub Boruta, ani też Wajsówna dotychczas tym wiadomościom nie zaprzeczyły.

Oto typowy obraz działalności klubów fabrycznych. „Sokół" wychował zawodniczkę, ktoś inny... daje posadę.

POMORZE WALCZY Z POZNANIEM O PUCHAR POLSKI.

Rozgrywki piłkarskie o puchar Polski rozpoczną się w dniu 8 listopada br.

W dniu tym odbędzie się spotkanie ćwierćfinałowe pomiędzy drużyną Ligi a reprezentacją Stanisławowa.

O ile w meczu tym zwycięży Liga, wówczas drużyna ta walczyć będzie w następnej kolejce z Krakowem w półfinale, który odbędzie się 15 listopada. W drugim półfinale spotkają się **drużyny Poznania i Pomorza w Poznaniu.**

Mecz finałowy rozegrany zostanie 16 listopada.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W GDYNI.

Gdynia. W poniedziałek odbył się w Gdyni **doroczny wyścig motocyklowy,** organizowany przez klub motocyklowy Związku Strzeleckiego. Wyścig odbył się na trasie 250 km z Gdyni przez Puck, Karwię, Wejherowo, Kościerzynę, Orłowo i do Gdyni. Zwyciężył Falkowski (ZS. Gdynia). Po za konkursem startowali motocykliści niemieccy, którzy jednak wycofali się z walki wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych.

ANGLIA PRZEGRYWA Z WALIĄ 1:2.

Londyn. W Cardiff odbył się mecz pomiędzy reprezentacjami Anglii i Walii. Zwyciężyła Walia w stosunku 2:1.

AUSTRIA BIJE WĘGRY W HOKEJU.

Wiedeń. W międzypaństwowym meczu hokejowym **Austria pokonała Węgry 3:1 (2:0).**

IRLANDIA BIJE NIEMCY 5:2.

Dublin. W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w ub. sobotę w Dublinie, **Irlandia pokonała wysoko Niemcy 5:2 (2:2).**

Przebieg meczu nie wykazał tak dużej przewagi Irlandii, jak to można sądzić z wyniku, nie ulega jednak wątpliwości, że Irlandczycy wygrali zasłużenie, chociaż w zbyt wysokim stosunku cyfrowym.

Swieże kiszki własnego wyrobu.

Dziś restauracja Berendta (Dworcowa 6/8) poleca świeże wyborne **kiszki własnego wyrobu,** nogi wieprzowe, smaczne flaki i inne potrawy z pierwszorzędnej kuchni. Ostatni wieczór kiszek cieszył się niezwykłym powodzeniem. Po kiszkach filiżanka wyborowej kawy i smaczne ciastko. Specjalność: świeże, znakomite pączki.

Pierwsze pączki...

Na wiosnę są to pierwsze pączki na drzewach, jesienią — na patelni. Na wiosnę są zapowiedzią lata, jesienią — karnawału i wieczorów w ciepłej miłej atmosferze kawiarni „Cristal", centrum życia towarzyskiego naszego miasta i konsumcji „Hiszpanek", „Kamorgo", „Ramon", „Rumb", „Jabłek po francusku", „Milan", „Cristalek" oraz „Italek".

—:—

— **Sprostowanie.** We wczorajszym sprawozdaniu sądowym p. t. „Ojciec pod ciężkim zarzutem zamordowania dziecka" mylnie podaliśmy nazwisko obrońcy oskarżonego. Był nim p. mec. Jan Gustowski (ul. Śniadeckich 7), a nie p. mec. Gutowski.

— **Restauracja Szmeltera przy ul. Gdańskiej nr. 30** wydaje w każdy czwartek świeże kiszki własnego wyrobu, które dzięki smakowi, zadowalającemu wymagania najwybredniejszych smakoszy, tak samo jak nogi wieprzowe, flaki itd. cieszą się w tym lokalu ogromnym popytem. Kto nie wierzy, niechaj się przekona. Każdy czwartek daje ku temu sposobność.

— **Liga Morska w Bydgoszczy przyjęła opiekę nad jedną z osad polskich w Brazylii.** Na ostatnim zebraniu zarządu obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej powzięta została uchwała o objęciu z ramienia obwodu bydgoskiego protektoratu nad jednym ze skupisk Polaków w Brazylii. Protektorat ma na celu pomoc kulturalną i handlową, wysyłanie książek polskich oraz wymianę korespondencji.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Inwestycje przeciwpowodziowe.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) W bież. tygodniu rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie wielkich robót ziemnych przy budowie wału ochronnego przeciw wylewom Wisły na przestrzeni od Krakowa do Sandomierza. Budowę wału ochronnego powierzono trzem firmom. Rozpoczęta ona zostanie wczesną wiosną 1937 i umożliwi zatrudnienie blisko 3.000 bezrobotnych. Koszt inwestycyj przeciwpowodziowych wyniesie 16 milionów złotych. (r)

Komornik sądowy defraudantem.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) W więzieniu na Pawiaku osadzony został były komornik stołeczny Tadeusz Białecki. Kierował on przez kilka lat 21 rewirem egzekucyjnym i przed dwoma miesiącami został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Obecnie wyszły na jaw różne jego sprawki, kolidujące z prawem i władze sądowe wydały nakaz aresztowania Białeckiego. (r)

Robotnicy polscy stracili na dewaluacji waluty łotewskiej.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Skutki dewaluacji w państwach ościennych dały się poważnie odczuć polskim robotnikom, angażowanym do pracy na roboty sezonowe. W ostatnich dniach — jak donosi ag. „Pid" — zaobserwowano na pograniczu polsko-łotewskim masowy powrót robotników rolnych, przyjeżdżających do kraju jeszcze przed wygaśnięciem kontraktów pracy. Tłumaczy się to przeprowadzoną przez Łotwę dewaluację łata, co spowodowało, że robotnicy rolni z Polski stracili znaczną część oszczędności, uzyskanych w czasie tegorocznych prac, a zarobki ich spadły poniżej minimum kosztów utrzymania. (r)

„Zmarła" zmartwychwstała.

Rodzina w popłochu uciekła z mieszkania.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.). Przy ulicy Muranowskiej zdarzył się niezwykły wypadek. Przed kilkoma dniami zachorowała w domu pod nr. 42 niejaka 56-letnia Leja Holtzbok na zapalenie płuc. Onegdaj chora zmarła. Lekarz potwierdził śmierć i rodzina przystąpiła do przygotowań pogrzebowych. Ciało zmarłej położono na podłodze i przykryto całunem. Obok ustawiono zapalone świece. Gdy rodzina opłakiwała zgon zmarłej, rzekomo zmarła odkryła całun i podniosła się. Wśród rodziny powstał niesłychany popłoch. Mieszkanie w jednej chwili opustoszało. Przerażeni krewni zawiadomili policję, która ze swej strony wezwała lekarza.

Jak się okazało, śmierć Leji H. była tylko pozorna.

Skazanie redaktora „Lecha" gnieźnieńskiego.

Gniezno (ap). Sąd grodzki skazał red. **Stanisława Jaźwieckiego** za wygłoszenie przemówień, mogących wywołać niepokój publiczny, **na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu i karę grzywny.**

Dookoła wyboru prezydenta m. Gniezna

Gniezno (ap). Notujemy z obowiązku dziennikarskiego kursujące po mieście pogłoski, jakoby nowo wybrany prezydent miasta p. Maćkowski z Kościana nie otrzymał zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych. Dotychczasowy komisarz, prezydent Wrzaliński, opuszcza podobno w najbliższym czasie Gniezno, a obowiązki jego mają być powierzone p. Podołce, zajmującemu przy tut. Zarządzie Miejskim posadę pomocnika kancelaryjnego (według aktu stanowisk służbowych — dop. nasz) — z tytułem inspektora miejskiego.

Smiertelne zatrucie się gazem emerytowanego pułkownika

Poznań. W mieszkaniu swym zaczadził się gazem świetlnym 60-letni Edmund Stanisław Pedenkowski, emerytowany pułkownik W. P., były kierownik magistrackiego biura wojskowego w Poznaniu.

Wezwania do rozejścia się nie słyszeli..

Odeszli przeważnie pod strzałami.

Przeworsk, 21. 10. Przed sądem grodzkim w Przeworsku odbyła się rozprawa karna przeciwko 32 robotnikom i robotnicom rolnym, którym oskarżenie zarzuca, że dnia 2 lipca 1936 r. w Krzeczowicach, biorąc udział w zbiegowisku publicznym, nie opuścili go, pomimo kilkakrotnego wezwania przez komendanta oddziału policji. Oskarżeni bronili się, iż stali na boku i **wezwania do rozejścia się nie słyszeli,** a odeszli przeważnie przed strzałami. W. Dubiel żalił się, iż **był bity przez policję w czasie dochodzenia.** Świadek oskarżenia, komendant posterunku w Kańczudze, Hyjek, poznał kilku oskarżonych, jako tych, którzy mieli być na czele tłumu w Krzeczowicach. Aspirant Pasierski przedstawił przebieg zajścia i zeznał, że nie wie, czy który z oskarżonych brał udział w zajściu oraz że jego wezwanie do rozejścia się **mogli słyszeć tylko ci, którzy stali naprzeciw tłumu.**

Obrońca oskarżonych, dr Jedliński z Jarosławia, postawił wniosek o przesłuchanie **16 świadków odwodowych.** Sąd do tego wniosku się przychylił i dopuścił wszystkich zaofiarowanych świadków, po czym rozprawę przerwał do dnia 10 listopada br.

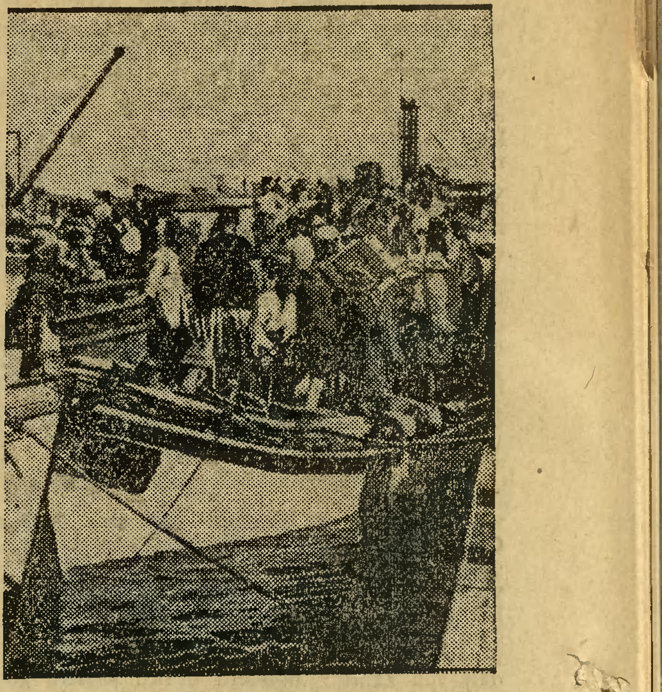
Jest to ostatnia rozprawa z serii rozpraw o zajścia w Krzeczowicach. o

Sąd honorowy nad Fey'em i Starhembergiem.

Wiedeń, 22. 10. (PAT). Przed oficerskim sądem honorowym toczy się obecnie rozprawa **przeciw mjr. Fey'owi** na skutek zarzutów, wysuniętych przeciwko niemu przez ks. Starhemberga. Zarzuty te dotyczą roli, odegranej przez mjr. Fey'a w czasie pamiętnych zajść lipcowych 1934 r., kiedy **zachowanie się Fey'a miało być** — zdaniem oskarżyciela — **niezgodne z pojęciem honoru oficerskiego.**

Po zakończeniu sprawy mjr.. Fey'a sąd oficerski rozpatrywać ma sprawę **przeciwko Starhembergowi,** przy czym w razie uniewinnienia mjr. Fey'a, Starhemberg oskarżony **będzie o oszczerstwo,** w razie zaś wyroku skazującego — **za przemilczenie i niepodanie do sądu honorowego faktów, niezgodnych z honorem oficerskim,** a znanych Starhembergowi w stosunku do mjr. Fey'a od czasu zajść lipcowych.

Strajk Arabów się skończył.



Po 6-miesięcznej walce Arabowie w Palestynie odstąpili od strajku. Kupcy natychmiast otwarli swoje sklepy, w porcie zaczął się niezwykle ożywiony ruch towarowy i osobowy. Zdjęcie powyższe przedstawia ruch pasażerski w porcie w kilka minut po zawieszeniu akcji strajkowej.

Walka senatu gdańskiego z partiami.

Po rozwiązaniu socjal-demokracji zabrano się do nacjonalistów.

Warszawa, 22. 10. (Tel. wł.) Po rozwiązaniu partii socjalistycznej i masowych aresztowaniach w Gdańsku, represje hitlerowskich władz skierowane zostały przeciw przywódcom stronnictwa niemiecko-narodowego.

Jednemu z kierowników tej partii adw. Weisemu oświadczył po zwolnieniu go z więzienia przedstawiciel senatu, że o ile opuści na stałe terytorium Wolnego Miasta, będzie mógł udać się bezpiecznie do Niemiec, dokąd przedtem odmawiano mu prawa wjazdu. Sterroryzowany represjami adwokat zgodził się na propozycję senatu i wyjeżdża z Gdańska do Niemiec.

Inny przywódca niemiecko-narodowy pos. Gamm, który kilkakrotnie był aresztowany, obecnie pod terrorem wykreślił się z listy stronnictwa opozycyjnego i wstąpił do partii hitlerowskiej w Gdańsku.

Trzeci przywódca partii niemiecko-narodowej dr. Blavier jest od kilku dni uwięziony i trzymany w areszcie ochronnym. W ten sposób stronnictwo niemiecko-narodowe w Gdańsku pozostało faktycznie bez kierowników.

Pewną zwartość organizacyjną zachowuje jeszcze stronnictwo centrowe, którego zebrania są systematycznie rozbijane przez bojówki hitlerowskie. (r)

Trzęsienie ziemi w północnych Włoszech.



Wenecję i sąsiadujące z tym miastem okolice nawiedziła straszna katastrofa trzęsienia ziemi. Pod gruzami walących się domów zginęli liczni mieszkańcy. Ludność miasta Cordignano, najsilniej dotkniętego katastrofą, ewakuowano i umieszczono poza miastem w namiotach wojskowych. Na zdjęciu: część zniszczonego miasta Cordignano.

Rząd przeciwstawi się spekulacji.

Warszawa, 22. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet ekonomiczny stwierdził, że wobec stanowczej decyzji utrzymania nadal niezmiennej polityki walutowej, istnieje **konieczność zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim nagłym, spekulacyjnym zmianom cen i zmianom w kosztach własnych produkcji i wymiany.** Spekulacyjne zwyżki cen artykułów przemysłowych i rolniczych, nieuzasadnione momentami kalkulacji handlowej, spowodować mogą niepożądane perturbacje i wypaczyć naturalny rozwój koniunktury, który zarysował się tak wyraźnie w okresie sierpnia i września br.

W tej myśli — niezależnie od zarządzeń administracyjnych — wydanych przez p. premiera — Komitet Ekonomiczny rozpoczął dyskusję w sprawie zarządzeń o charakterze gospodarczym, mających przeciwdziałać wszelkiej spekulacji.

W najbliższych dniach odbędzie się drugie w tej sprawie posiedzenie, na którym pp. ministrowie rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu po zebraniu dodatkowych elementów o ruchu cen przedstawią odpowiednie projekty.

Pobranie ziemi z Palatynatu na kopiec marszałka Piłsudskiego.

Rzym, 22. 10. (PAT.) Na Palatynacie w miejscu, gdzie według legendy znajdował się dom Remulusa, odbyła się wczoraj rano uroczystość pobrania ziemi imieniem Mussoliniego. **Ziemia ta zawieziona zostanie na kopiec marszałka Piłsudskiego na Sowińcu przez specjalną włoską misję wojskową.**

O godz. 13,30 ambasador R. P. przy Kwirynale i p. Wysocka wydali w pałacu Gaetani śniadanie. Podczas śniadania ambasador R. P. Wysocki wygłosił przemówienie, podkreślając, że gest Mussoliniego, w którego imieniu misja udaje się do Polski, **wzbudził w społeczeństwie polskim gorące uczucie wdzięczności** dla wielkiego wodza Włoch faszystowskich, zwłaszcza, że ziemia, przeznaczona na kopiec marsz. Piłsudskiego, **pochodzi z Rzymu, kolebki cywilizacji i kultury łacińskiej,** wspólnej Polsce i Włochom. Przemówienie swe zakończył ambasador Wysocki **toastem na cześć armii włoskiej.**

Ambasadorowi Wysockiemu odpowiadał podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Pariani, dziękując za słowa, wypowiedziane pod adresem armii włoskiej.

Cenzura korespondencji handlowej.

Berlin, 22. 10. (PAT). Obiegają pogłoski, że **korespondencja handlowa wysyłana z Niemiec zagranicę lub napływająca do Niemiec z zagranicy jest cenzurowaną.**

Każdy eksporter lub importer niemiecki jest rzekomo wciągany **do specjalnej kartoteki.** Przy udzielaniu zezwoleń na utrzymywanie stosunków z zagranicą brane ma być pod uwagę **stanowisko dostawcy zagranicznego wobec Rzeszy.** Urzędy kontrolne notować mają rzekomo wszelkie **ujemne opinie o Niemczech, wypowiadane w listach handlowych.**

Aresztowanie przyjaciela Litwinowa.

Londyn, 22. 10. (PAT). „Daily Mail" donosi, że były attaché ambasady sowieckiej w Paryżu, **Czlenow, osobisty przyjacaiel Litwinowa, został aresztowany w Moskwie.**

Aresztowanie komunistów w Niemczech

Berlin. Państwowa policja w Niemczech dokonała ostatnio aresztowań szeregu osób, które swego czasu należały do niemieckiej partii komunistycznej, względnie były jej funkcjonariuszami. Powody aresztowania nie są znane. Na jednym z przedmieść Berlina aresztowano 12 osób, w Schönholz 6, Hermsdorf 6, Köpenick 20.

Beczka Biegańskiego przecieka.

Nowy Jork. (PAT) Wyprawa Polaka Biegańskiego w beczce po jeziorze Erie z Buffalo do Cleveland, która miała być próbą przed jego podróżą transatlantycką, nie udała się. Okazało się, że **beczka jego jest za lekka i że przecieka.**

Biegański **nie posiada już własnych funduszów na zbudowanie innej beczki.** Zdany jest zupełnie na łaskę impresaria, który podobno będzie finansował jego niezwykłą podróż.

Komunikat Prezydenta Miasta.

W sprawie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby są oddawna przedmiotem stałej troski Zarządu Miejskiego jako państwowej władzy administracji ogólnej. Jednak na skutek najświeższego zarządzenia pana premiera przeprowadziłem osobiście cały szereg rewizyj w składach artykułów spożywczyh, w składach rzeźnickich i piekarniach. Muszę stwierdzić na ogół wysoki stan dyscypliny publicznej i przestrzeganie właściwych rozporządzeń.

Nie mniej jednak zauważyłem, chociaż drobne, niedociągnięcia, które zmuszają mnie do przestrzegania interesowanych przedsiębiorców, aby wszelkie przepisy były przestrzegane surowo nie tylko co do sensu, ale również i co do formy, gdyż tylko wtenczas możliwą jest należyta kontrola.

WYJĄTKOWĄ NIECHLUJNOŚĆ ZAUWAŻYŁEM W SKŁADZIE RZEŹNICKIM ELIASZA LISTOPADA PRZY UL. PODWALE 11. SKŁAD TEN ZOSTAŁ URZĘDOWO ZAMKNIĘTY, A WINNY POCIĄGNIĘTY ZOSTANIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ.

Do artykułów pierwszej potrzeby poza artykułami żywności, jak mięso, chleb, ziemiopłody, jarzyny, ryby, artykuły kolonialne itd. należą również odzież, artykuły opałowe, oświetleniowe, budowlane, skóry i przedmioty z niej wytworzone itd.

Zanoszę do całego Obywatelstwa naszego miasta gorącą prośbę, ażeby mi dopomagało w zwalczaniu nieuczciwej spekulacji i nieuzasadnionym podwyższaniom cen. Zauważone jakiekolwiek przejawy spekulacyjne proszę podawać natychmiast piseninie, telefonicznie lub ustnie mnie bezpośrednio lub też Wydziałowi administracyjnemu Zarządu Miejskiego, ul. Grodzką nr. 25.

Bydgoszcz, dnia 21 października 1936 r.

PREZYDENT MIASTA:
(—) L. Barciszewski.

——::——

Strzały o świcie.

Herbert Schmidt i „Władek" z Bydgoszczy w potrzasku.

Wyrzysk. Dnia 9 bm. zbiegł z więzienia w Sępolnie niebezpieczny włamywacz, grasujący na terenie powiatu sępoleńskiego i wyrzyskiego — **Herbert Schmidt.** W ciągu jednego tygodnia wolności okazał się nadal zapalczywym wrogiem cudzego mienia, dokonując kilku kradzieży z włamaniem. Po niedawnych kradzieżach w Witosławiu i Dziegciarni policja w nocy z 17 na 18 bm. urządziła **obławę.** Obława zakończyła się niespodziewanie pomyślnie, ujęto bowiem nie tylko Herberta Schmidta, ale również **znanego z terenu Bydgoszczy,** występującego pod przezwiskiem **„Władek" — Edmunda Gozdeckiego.**

Po całonocnych, zdawałoby się już bezskutecznych poszukiwaniach o godzinie 4-ej nad ranem natknięto się wreszcie na opryszków **w Czarmuniu** (pow. wyrzyski). Złodzieje przebywali **w stodole Mahlkego,** gdzie również mieli **ukryte łupy, wartości kilkuset złotych.** Podczas obezwładniania i skucia w kajdany Schmidta, drugi złodziej **Gozdecki rzucił się na dowódcę patrolu policyjnego i po krótkim szamotaniu się z nim spadł na klepisko stodoły z 6-metrowej wysokości.** Korzystając z zamieszania, **Gozdecki rzucił się do ucieczki,** jednak w tym samym momencie przytomni policjanci przystąpili do reakcji, oddając za uciekającym **kilka strzałów rewolwerowych.** Strzały były celne, rano bowiem ustalono kierunek ucieczki i w odległości około półtora kilometra w lesie znaleziono **wycieńczonego Gozdeckiego z dwiema ranami postrzałowymi.** Rannego opatrzono na miejscu i odwieziono do najbliższego szpitala w Więcborku.

Przychwyceniem tych dwóch łotrów udało się policji unieszkodliwić na dłuższy czas niebezpiecznych włamywaczy.

——::——

Siekierą uciął palec synowi.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w domu przy ul. Bielickiej 54. Czternastoletni Stanisław Czyżewski pomocny był ojcu przy rąbaniu drzewa. W pewnej chwili wskutek nieostrożności, ojciec chłopca siekierą ugodził w rękę chłopca tak nieszczęśliwie, iż uciął mu palec wskazujący prawej ręki. Rozpacz ojca była bardzo wielka. Chłopca przewieziono do Szpitala Powiatowego.

Zgon w karczmie.

We wczorajszą środę wieczorem przybył do karczmy p. Kazimierza Malickiego w Przyłękach pow. bydgoskiego **64-letni emerytowany kolejarz Franciszek Kiełczyński,** zamieszkały w wspomnianej wsi. Po wypiciu kilku kieliszków wódki zasnął, wobec czego gospodarz przykrywając kolejarza pledem, pozostawił go w karczmie. Dziś rano karczmarz pragnąc przebudzić kolejarza niemało się przeląkł, gdy nie zastał Kiełczyńskiego już przy życiu. Gospodarz o wypadku natychmiast zawiadomił policję.

——::——

— **Związek Towarzystw Francuskich** podaje do wiadomości miłośnikom języka francuskiego, że w niedzielę 25 bm. o godz. 5-tej po poł. odbędzie się herbatka towarzyska w kawiarni Berendta.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 24 bm. o godz. 19-tej odbędzie się plenarne zebranie **zarządu okręgowego Ch. Z. Z.** w lokalu p. Ruxa, ul. Poznańska 1. Obecność wszystkich członków konieczna.

Przewodniczący.

Koronowo.

W niedzielę 25 bm. o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie rzemieślników i robotników **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Golnika **w Koronowie.** Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek ćwiczenia drużyny od godz. 7,30 w sali gimn. kupieckiego.

Zbiórka młodzieży o godz. 4,30 po poł. w sekretariacie.

Seniorki! Pierwsza lekcja gimn. dla seniorek odbędzie się **dziś, w czwartek, dnia 22 bm.** od godz. 8,45 w sali gimn. kupieckiego, ul Konarskiego. Liczny udział mile widziany.

Tow. gimn. Sokół III, oddział konny.

Przypomina się o ćwiczeniach gimnastycznych, które odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 19 do 21 w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

O. P. N. Sokół V.

W piątek, dnia 23 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie oddziału piłki nożnej w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Obecność drużyn konieczna.

Z życia towarzystw.

Czwartek 22 października.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira".** Zebranie plenarne w „Starej Gospodzie", ul. św. Trójcy 33. Na porządku obrad ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie zarządu o godz. 19. — **K. S. M. „Wolność".** Zebranie plenarne w ognisku.

Piątek 23 października.

Godz. 19,30: **Koło śpiewu „Chopin".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kowalskiego, ulica Wrocławska 7.

*

Związek Pracowników Kupieckich. Sekretariat czynny we wtorki i piątki. **Zebranie plenarne** w piątek 23 bm. o godz. 20 w nowym sekretariacie, ul. Jagiellońska 10 II piętro. Na porządku obrad aktualny referat o sądach pracy.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś o godz. 19 lekcja oddziału II żeńskiego w hotelu Lengning, ul. Długa 37. — Z dniem 15. 11. rozpocznie się dziewiąty z rzędu kurs mandolinowo-gitarowy. Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje się we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 20 do 22 w hotelu Lengning, Długa 37.

R. K. S. „Amator" - sekcja piłki nożnej. Schadzka drużyn piłkarskich w piątek 23 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym. W niedzielę zawody I i II drużyny z drużynami nakielskiego klubu sport. „Czarni". — **Sekcja seniorów.** Schadzka w piątek 23 bm. o godz. 20,30 w lokalu klubowym przy ul. Wrocławskiej 1.

ZMARLI.

Ś. p. **Józefa z Węsierskich Puzdrowska,** lat 83, w Kartuzach.

Ś. p. **ksiądz Alojzy Połom,** misjonarz, kurator zamku w Bierzgłowie.

Ś. p. **Rozalia Napierałowa,** lat 68, w Popowie.

Ś. p. **Maria Bawarska,** właścicielka hotelu, lat 57, w Nakle.

Ś. p. **Bolesław Sucharski,** lat 64, b. prezes Kółka Rolniczego w Zabartowie, zmarł w Nakle.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 21. X. 36 r.

Żyto nowe 18,75; 18,75; 19,00 pszen. standart. 26.75—27,25; jęcz. browarowy 25,00—25,50; jęcz. 661—667 g/l 22,50—23,00 jęcz. 643—649 g/l 22.25—22.50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 21.50—21,75; owies zadeszczony 16.50—17.00; mąka żytnia wyciągowa 00—30% wł. w. 00,00—00.00 gat. I 0—50% wł. w. 30,25—30.75 gat. 10—65% wł. w. 28,75—29.25 gat. II 50—65% wł. w. 23.75—24,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 23.50—24,25; mąka poślednia ponad 65% 22,50—23,50; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 44,00—45,50; gat. IA 0—45% wł. w. 43,00—43,5; gat. IB 0—55% wł. w. 42,25—42,75; gat. I C. 32—60% wł. w. 41,50—42,00; gat. ID 0—65% wł. w. 40.75—41,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 37,00—38,00; gat. IIB 20—65% gat. w. 36,50—37,50; gat. IIC 45—55% wł. w. 35,50—36,50 gat IID 45—65% wł. w. 34,75—35,75; gat. IIE 55—60% wł. 60% 33,50—34,50; gat. IIF 5—65% wł. w. 30,50—31,00 gat. IIG 60—65% wł. w. 29,50—30,00; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 32,50—33,00; Otręby żytnie wymiał stand. 13 25—13,75; Otręby pszenne miałkie 13,75—14.25; Otręby pszenne średnie 13 25—13.75; Otręby pszenne grube 14,50—15,00; Otręby jęczmienne 15,00—16.00; rzepak zimowy bez worka 41,00—43,00; rzepik zimowy bez worka 39 00—41,00; mak niebieski 60,00—65,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 38,00—40,00; peluszka 21.50—22 50— wyka 19,50—20,50; saradela 00,00—00,00; groch polny 20,00—21.00; groch Wiktorja 21.00—26,00; groch Folgera 21.00—24,00; łubin niebieski 9,50—10,50; łubin żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 105—125; koniczyna czerw. surowa 95—115; ziemniaki pomorskie 3,00—3,50 ziemniaki nadnoteckie 3.00 3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,15; ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 15,00—15,75 makuch lniany 21,50—22.00; makuch rzepakowy 17,50—18,00 makuch słonecznikowy 42/44% 20,50—21,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 0,00—0 00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3,00—4,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 22. 10. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	25,90
franki szwajcarskie	121,65
franki francuskie	24,67
belgi belgijskie	89,20
floreny holenderskie	285,—
marki niemieckie	112,—
szylingi austriackie	90,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 22 października 1936 r.: Zawichost 2,14, Warszawa 1,90, Płock 1,45, Toruń 1,80, Fordon 1,61, Chełmno 1,60, Grudziądz 1,82, Korzeniowo 1,96, Piekło 1,42, Tczew 1,46, Einlage 2,46, Schievenhorst 2,74. Opadanie wody w dalszym ciągu i niewielki przybór na Wiśle środkowej. Temperatura wody: +6,4. Kier. wiatru: SW.

Humor i Satyra.

DZIWNA KSIĄŻKA.

Pewien miljoner zakupił większą bibliotekę. Bibljotekarz, którego zadaniem było posegregować książki według działów, znalazł między innymi książkę hebrajską. Nie mogąc odczytać jej tytuł, wpisał do katalogu:

„Książka, której początek znajduje się na końcu".

KAPITAŁ I PRACA.

— Czytałem teraz artykuł pod tytułem „Kapitał i praca" ale go nie rozumiem. Czy możesz mi go wytłumaczyć?

— Bardzo chętnie. Jak mi pożyczysz 100 złotych, to to będzie kapitał, a jak będziesz je chciał odebrać, to będzie praca.

PRASTARY SPORT.

— Stasiu, powiedz mi, co znaczą zawarte w Biblii słowa: „Oko za oko, ząb za ząb".

— Nie wiem, dokładnie, panie profesorze, ale sądzę, że już wtedy musiał być rozpowszechniony sport bokserski.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kafle
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Kolejarzom
kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (11214

Dla nowożeńców
urządza wielką sprzedaż fajansu, porcelany, emalii i szkła po **specjalnych** cenach **B. Kaczmarek, tylko ul. Podwale 12,** telef. 23-71. (18795

Futra
przerabia, reperuje, modnie tanio. Kuśnierz, Długa 47. (17185

SPRZEDAŻE

Kolonialkę
dobre położenie sprzedam Informacje Morkowski, Mazowiecka 9, m. 5. (20125

Kamienica
komfortowa, c e n t r u m 57000. Nowakowski, Kaszubska 2. (20124

Skład
kapeluszy damskich sprzedam. Adres filia Dziennika Bydgoskiego. (11229

Restaurację (20156
dobrze zaprowadzoną przy głównej ulicy sprzedam korzystnie. Of. Dziennik Bydg. **Gdynia** pod „G. P.“

Dwupiętrowy
dom blisko ulicy Dworcowej, dochód 3.500 cena 22.000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (11218

Dom (11225
2 piętrowy, składami, centrum, dochód 3.350, cena 22,000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Burłak z nad Wołgi“, premiera i nadprogram.
ADRIA: „W cieniu samotnej sosny“ z Silvią Sidney, premiera i nadprogram.
APOLLO: „Wesoły donżuan“ i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ostatnia serenada“ oraz „Zaczęło się od pocałunku‘
REWIA: „Piekielny wąwóz“ i „C. K. Rezerwista“, komedia.
BAŁTYK: „Ucieknierzy“ i „Wielki gracz“.

Gospodarstwo
13 morgowe, ogród owocowy, szosa, korzystnie sprzedam, Zgłoszenia filia Dziennika Bydg. „19“. (11232)

Dom
dochodami, czynsz roczny 12000, cena 75000 Długa 9, Chmal. (11233

Młyn wodny
odstąpię zaraz, dzierżawa na lat 8, z całym urządzeniem i maszynami, na własność, 9 mórg, ogród, staw, 2 pokoje, 2 kuchnie, chlewy, w śródmieściu, w dobrej okolicy, do przejęcia 7 000 złotych, czynsz dzierżawny 12 ctr. żyta miesięcznie. Oferty pod „Młyn wodny“ do Dziennika. (20170

Wagę (11209
automatyczną Berkla, decymalne, stołowe aparaty do kawy, herbaty, piec kaflowy, urządzenia składowe tanio Häusler, Grodzka 13, przed południem

Gramofon
wózek ręczny sprzedam. Żwirki Wigury 30/6. (20119

Rower
używany w dobrym stanie sprzedam. Sniadeckich 32. (20132

Łabędzie
młode, szlachetne, para zł 75 na sprzedaż. Plebania, Byszewo pow. Wierzchucin Król. (20127

Urządzenie
kolonialne sprzedam.. Wiadomość Dziennik. (11241

2 konie
robocze sprzedam. Grunwaldzka 95. (20151

Sprzedam
3 Sichtmaszyny i 1 kamień franc. 1200 kompl. Grochowicz, Czarze pow. Chełmno. (20161

Elektrolux
220 volt, prawie n o w y sprzeda „Café Club“ Gdańska 22. (11221

2 piece
szamotowe. D ł u g a 32, skład mebli. (11234

Jadalnię
stół, 6 krzeseł okazyjnie Kozietulskiego 32-1a. 11223

Sprzedam
k o m p l e t n e urządzenie wodociągowe z pompami. (Hydrophor). Promenada 23, m. 3. (11208

Wiertarka
na sprzedaż. Adres Dziennik Bydgoski. (20118

KUPNA

Dom
w Bydgoszczy wprost od gospodarza kupię. Wpłacę 30—40 000 zł. Zgłoszenia pod „P. L.“ do Dziennika. (20140

Kupię (20164
dom czynszowy w Bydgoszczy do dwudziestu tys. zł. Pośrednictwo agentów wykluczone. „B. K. 14“. (20164

Dom (11210
dochodowy w dobrym stanie kupię Wpłata 8—10 tys. Szczegółowe oferty do filii Dziennika pod „B. L.“

Parkan (11213
150 metrów długi kupię. Of. filia Dzien. „Parkan“.

Kupię
walce podwójne 600×300. Podać cenę. Grochowicz, Czarze pow. Chełmno. (20160

Rower
wagę dziesiętną gablotkę kupi Spółdzielnia „Społem“ Sniadeckich 39. 20133

Dom
kupię przy wpłacie 15 tys. zł. Oferty „Par“ Poznań pod „5 ,348“. (20086

POSADY WOLNE

P otrzebny (20088
fryzjer damsko-męski lub fryzjerka, posada stała. Zgłoszenia podaniem warunków **Gdynia 4** Chylońska 161 „Fryzjer“.

Kucharka
doświadczona, znająca się na pierwszorzędnej kuchni, z dobrymi świadectwami w wieku od 35 do 45 lat potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z fotografią pod „Kucharka 500“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (19766

Pomocnik (11212
fryzjerski potrzebny, utrzymaniem. Niecała 4.

Biuralistka
młoda, inteligentna, pisząca na maszynie, ze znajomością księgowości, niemieckiego, potrzebna. Of. z życiorysem filia Dziennika pod „S. 3“. (11237

Fryzjer (20073
trwałą, wodną, żelazkową oraz uczeń zaraz potrzebny. Wiśniewski, Orla 2.

Czeladnik
szewski potrzebny. Marsz. Focha 14. (11224

Biuro (11215
informacyjno kredytowe, poszukuje mężów zaufania w Bydgoszczy i innych miejscowościach Polski. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami pod „Wywiad“, do filii Dziennika.

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Długa 32. (20145

Służąca
gotowaniem potrzebna. Dworcową 68—2. (11164

Krawcowa (11230
potrzebna. Pomorska 35.

Pomocnik (20147
cukierniczy samodzielny, w młodszym wieku, znający język niemiecki, potrzebny dla obsługi klienteli, może odwrotnie nadesłać ofertę przy załączeniu fotografii, odpisu świadectw, z podaniem płacy przy całkowitym wolnym utrzymaniu, do Rommel, cukiernia i kawiarnia w Inowrocławiu

Cukiernik
dobry fachowiec z kartą rzemieślniczą potrzebny zaraz. Zgł. Małecki, Wrocławska 3. (20163

Polier
i stolarz potrzebni. Długa 50. (20162

Fotogr. retuszerka
potrzebna od 1. 11. br. z dobrymi świadectwami do zakładn na Pomorzu. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia pod „T. 100“ do Dziennika Bydgoskiego. (20166

Pomocnik (20141
krawiecki potrzebny. Kociołek, Wierzbickiego 3.

Służąca (20158
dobrymi poleceniami potrzebna. Podwale 12, m. 1.

Poważna (20149
firma branży spożywczej poszukuje przedstawiciela Oferty Księgarnia Makowskiego, Włocławek.

Służąca
może się zgłosić. Gdańska 60, I piętro. (11235

Panienka
do obsługi gości potrzebna. Restauracja, Gdańska 184. (11222

Chłopiec
do posyłki. Adres Dziennik. (20143

Robotnik
młodszy otrzyma stałą posadę który pożyczy 200 zł dam procent. Of. Dzien. pod „200 K.“. (20139

Czeladnika
krawieckiego poszukuje na stałą pracę M. Antczak Wejherowo, ul. Św. Jacka nr. 10, Pomorze. (20155

Bufetową (20159
restauracyjną od zaraz poszukuję. Marsz. Focha 20.

Ekspedientka
rzeźnicka na soboty potrzebna. Ułańska 8. (11220

POSADY POSZUKUJĄ

Gosposia
szuka posady do samotnego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia filia Dziennika „Gosposia.“ (11207

Szofer
mechanik, stała posada, z kaucją potrzebny. Oferty pod „Mechanik“ do Dziennika. (20136

Spawacz
elektryczny i autogen poszukuje pracy, reflektuje tylko na dobre roboty. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław, „Spawacz“. (20017

NAUKA

300 zł
płacę za wykształcenie jako damskiego fryzjera w 3 miesiącach. Oferty Dziennik pod „Pomocnik fryzjerski“ z dołączeniem 2 zł na pokrycie kosztów. (20120



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
ulica Babia Wieś 4.

1, 2, 4, pokojowe:
Wiad. Jackowskiego 36/1.

2 pokojowe:
kuch. 25 zł. Sniadeckich 13/1.

2 i 1 pokojowe:
kuch. 16 zł. Sniadeckich 31/1

3 pokojowe:
kuchnią. Dąbrowskiego 27.

5 pokojowe:
słon., odrem. wydzierżawi gospodarz. Sienkiewicza 13

5 pokojowe:
odremont. Gdańska 119.

4 pokoje
łazienka. Plac Poznański 2, portier. (11205

Dwupokojowe
kuchnią. Jachcice, Średnia 3. (11216

7 oraz 6
pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem, w najlepszej dzielnicy miasta natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Gdańska 51, portier. (20150

2 pokoje (20144
kuchnią wydzierżawi właścicielka. Promenada 29

4 pokoje
z łazienką, wysoki parter zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 9 (20135

3 pokojowe
kuchnia, narożnik. Dworcowa 2, m. 4. 11240

6 pokoi
komfortowych, s ł o n e c z n y c h, rozkładanych. 2 piętrze. Słowackiego 1, m. 9. (11227

2 pokoje
kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. (11219

2 pokoje (20165
z kuchnią. Toruńska 150.

2 pokoje
kuchnia, 1 pokój kuchnia wydzierżawi Fajtanowski Zduny 10. (11226

2—5 pokoi
wolnych. Długa 32. (11236

MIESZKANIA SZUKA

1—2 (20137
pokoi próżnych lub mieszkanie poszukuje samotny. Zgłoszenia pod „Centrum“ do filii Dziennika.

3 pokojowego
mieszkania blisko Dziennika Bydgoskiego szuka redaktor. Oferty do Dzien. pod „Listopad“. (20130

1 lub 2
pokoje z kuchnią poszukuję. Of. filia Dzien. pod „Kierownik“. (20153

DZIERŻAWY

Skład
na bacon do wynajęcia Chołoniewskiego 25. (20117

Garaż
do wynajęcia. Wesoła 9, m. 2. (11217

POKOJE WOLNE

Pokój (11211
niekrępujący z wanną. Marcinkowskiego 11/6.

Pokój
bezdzietnym. Plac Petersona 3, m. 6. (20126

Pokój
frontowy utrzymaniem. Gdańska 55—4. (11239

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
niekrępujący, frontowy, najchętniej b e z mebli. Gdańska lub okolica, płacę 3 m. zgóry. Oferty filia „Słoneczny“. (11238

Małżeństwu
2 eleg. umebl. pokoje 40 zł z używ. kuchni lub bez. Krasińskiego 19—4. (11231

RÓŻNE

Ostrzeżenie.
Za długi żony **Praksedy Woźnickiej** z domu Sarniewicz nie odpowiadam. **Paweł Woźnicki.** (19987

U FOTOGRAFA.



— Co, tego brudasa ja mam fotografować?

— Ja chcę fotografię posłać ojcu, a inaczej ojciec go nie pozna.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.